



POTRZEBUJE POMOCY

Bożena Dziergwa prowadzi gospodarstwo rolne na areale 15 ha w miejscowości Domasłów (woj. wielkopolskie). Przed rokiem jedna z krów, które wypasała na pastwisku przylegającym do zagrody, została zastrzelona. Winnego nie udało się ustalić. Teraz kobiety nie stać na paszę dla zwierząt.

s. 5



WIEŚCI ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

Nr 12 (144) grudzień 2022 | ISSN 2082-8381

W NOWEJ OBORZE WYŻSZE WYDAJNOŚCI

s. 25-26

KUKURYDZA - PLONY, CENY, ODMIANY

s. 15-20

PIENIĄDZE DOSTANĄ TYLKO AKTYWNI ROLNICY?

s. 10-12



Na zdjęciu Sylwia i Tomasz Dąbrowscy z miejscowości Marianowo na Kujawach

REKLAMA

AgroTom
Modern Agriculture Technology



tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu

Wesołych
Świąt





KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA

REGION OCENY ZACHÓD z/s w KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: kobierno@pfhb.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: lab_kobierno@pfhb.pl

www.pfhb.pl

OFERUJEMY:

- OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ – podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ

BADANIE MLEKA I PASZ

BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW – PAG

- STADO ONLINE SOL

– profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego

- DORADZTWO OGÓLNE

- audyty somatyczne

- usługa SOMATYKA PLUS

- plany nawozowe

- audyty dobrostanu - plany poprawy dobrostanu do wniosków o dopłaty

- DORADZTWO ŻYWIENIOWE

- DORADZTWO HODOWLANE

GENOMOWANIE BYDŁA

– niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo – dobór do kojarzeń

OCENA TYPU I BUDOWY



PIAST



Rośnij razem z nami



PIAST PASZE Sp. z o.o.
Lewkowiec 50A
63-400 Ostrów Wlkp.
☎ 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o.
ul. Smolary 40
62-130 Gołańcz
☎ 67 261 51 16

PIAST PASZE II Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 4
09-100 Płońsk
☎ 23 661 34 80

www.plastpasje.pl

Spis treści

Informacje

Ceny ON. Szykują się duże podwyżki!	4
Jesteś samotną wdową - nie otrzymasz pomocy suszowej?	4
Ktoś zastrzelił jej krowę na pastwisku. Winnego brak	5
Jak długo cena mleka będzie rosła?	6
Listopadowy rynek trzody chlewnej	6
Na co może liczyć młody rolnik po 2022 roku?	7
Rynek nawozów niepokoi rolników	8-9
Daj mi dopłatę, a ja wydzierżawię ci ziemię	10-12
Przed nami / Za nami	47
Dach nad głową	50

Uprawy

Buraki cukrowe 2022 - plony i cena	14
Rynek kukurydzy	15
Kukurydza - ocena sezonu 2022	16-17
Kukurydza - jaką odmianę zasiał?	18-20
Rzepak ozimy - w jakiej kondycji są rośliny	21
Z miłości do wina ma winnicę	22-23
Żniwa mają przed świętami. Rodzinne gospodarstwo Mizerów	23
Śliwka jest kapryśna	24

Hodowla

Nowa obora z halą udojową typu rybia oś 2x6	25-26
Szczęśliwe świnię z Dolnej Saksonii	27-28
Karpie na wigilijne stoły z Malińca	30-31
Wizytówki hodowlane	31

Technika rolnicza

490 ha, bydło mleczne, sady i biogazownia, która ogrzewa wieś	36-37
Prowadzi gospodarstwo i sprzedaje nawigację	38-40
Nowych ciągników mniej, ale dramatu nie ma	42-43
Agro-Tom pokazał nowości w polu	36
Techniczne wizytówki	46-47

Wieści dla domu

Co podać na świąteczny obiad?	48-49
Krzyżówka	51

Polecamy



s. 7



s. 14



s. 15-20



Aleksandra Pilarczyk, redaktor naczelna

Coś tu nie gra

Opisujemy w tym numerze sprawę rolniczki, której zastrzelono cielną krowę (str. 5). Pomijam już fakt, że nie wykryto sprawcy i że wykonano dziwnie bezużyteczne badanie balistyczne. Nie znam się na tym. Chcę skupić się za to na fakcie, że bohaterka naszego materiału znalazła się poza jakimkolwiek systemem wsparcia. Najpierw jej krowa cztery dni leżała zakrwawiona na podwórku, zanim ktoś stwierdził przyczynę padnięcia. Potem - z powodu niewykrycia sprawcy - rozmyślała się kwestia odszkodowania. Widzowie naszego kanału na Youtube podpowiadają, że takowe powinno wypłacić miejscowe koło łowieckie, ale skąd rolniczka ma o tym wiedzieć? Brakuje systemu, który by zadziałał w takiej sytuacji. Inna sprawa, że bohaterka artykułu także w szerszym rozumieniu znalazła się poza jakimkolwiek systemem wsparcia. Zwłaszcza na opublikowanym na naszym kanale filmie widać, w jak trudnych materialnie warunkach funkcjonuje (i tego powodem nie jest utrata krowy). Zastanawialiśmy się w redakcji, czy nie lepiej, żeby sprzedała gospodarstwo albo wydzierżawiła ziemię, a wtedy autor materiału przytomnie zauważył: „Ona nie zna innego życia”.

Poza systemem wsparcia znalazła się też samotna wdowa, którą dotknęła klęska suszy (str. 4). Bo pomoc suszowa jest socjalna - dla rodziny, a ona tej rodziny nie ma. To tak, jakby została ukarana za to, że straciła męża.

Dla tych dwóch kobiet zabrakło systemowego wsparcia. Tymczasem pieniądze z dopłat mają popłynąć niekontrolowaną strugą do wszystkich posiadaczy gruntów poniżej 20 hektarów - bo oni są bezwarunkowo uznawani za aktywnych rolników (str. 10-12), nawet jeśli w pole nie wychodzą. W artykule, który w tym numerze publikujemy, są o wiele rozsądniejsze definicje aktywnego rolnika. Warto by po nie sięgnąć.

Trochę dużo w tym felietonie negatywów, jak na przedświąteczny czas. Ale nawet teraz - a może szczególnie teraz - powinniśmy wyjść ze swojej szklanej bańki i dostrzec tych, którym trzeba pomóc.

Życząc spokojnych, pełnych dobra i nadziei Świąt Bożego Narodzenia.

Odwiedź nasz portal **wiescirolnicze.pl**



Dołącz do nas na Facebooku!

www.facebook.com/wiescirolnicze



Obejrzyj nasze filmy na YOUTUBIE

www.youtube.com/wiescirolnicze

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kaszpraka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 40.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kaszpraka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Barbara Dzierła



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Dorota Andrzejewska,
Marianna Kula, Łukasz Tyrakowski,
Honorata Dmyterko, Anna Malinowski, Romana Antczak, Mateusz Ermanowicz, Marcin Bartczak

Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM:
Błażej Ciesielski, Maciej Mostowy, Piotr Budnik,
Konrad Kowalski, materiały własne firm.

DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537
Beata Kruk (Gostyń) - tel. 511-830-995
Aneta Supeł - (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Kinga Pankowiak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914

Ceny ON. Szykują się duże podwyżki!

- Całkiem realny jest scenariusz, że od początku przyszłego roku będziemy mieli do czynienia z dużo wyższymi cenami paliw - mówi Grzegorz Maziak, redaktor naczelny serwisu e-petrol.pl.

O bencie notujemy obniżki w cenach rafinerii. Spodziewamy się, że w tym tygodniu ceny mogą trochę spaść, bo widzimy bardzo wyraźne umocnienie się złotówki w relacji do dolara. To jest sytuacja z ostatnich dni i to się pewnie przełoży na bieżącą sytuację cenową na rynku paliw. W sprzedaży detalicznej może to oznaczać spadki nawet o kilkanaście groszy - tłumaczy Grzegorz Maziak, w wywiadzie przeprowadzonym 16 listopada. - Co ciekawe, ceny będą mocniej spadać w przypadku diesla, więc to powinno ucieszyć rolników - dodaje.

Według eksperta w dłuższej perspektywie wiele wskazuje jednak na to, że na przełomie stycznia i lutego przyszłego roku ceny paliw pójdą w górę.

Wszystko za sprawą embarga na dostawy ropy i paliw z Rosji, które w przypadku surowca wejdzie w życie już w grudniu, a dla produktów naftowych ma obowiązywać od lutego przyszłego roku. - To embargo może skomplikować bilans popytu i podaży w całej Europie. My, Polska, też jesteśmy importerskim diesla, więc te luki będziemy musieli uzupełnić w inny sposób - mówi Maziak. - A ten sposób pewnie będzie droższy, bo jeżeli będziemy się bić z całą Europą o to, żeby paliwo do nas dotarło, to pewnie trzeba będzie zapłacić za to więcej - dodaje.

- Wiele wskazuje na to, że jeżeli ktoś może, to powinien zrobić większe zakupy teraz. Muszę przy tym zaznaczyć, że mamy bardzo dynamiczną sytuację, jeżeli cho-



dzi o środowisko międzynarodowe i czynniki nieprzewidywalne mogą wiele namieszać. Jeżeli jednak sytuacja w Ukrainie się nie uspokoi i premia za ryzyko, którą mamy dzisiaj w cenach nie zniknie, to taniej na pewno nie będzie - zaznacza redaktor naczelny portalu e-petrol.pl.

Dużym znakiem zapytania jest także sytuacja gospodarcza. - To, że paliwa są teraz trochę tańsze

niż przed kilkoma tygodniami, to też jest element związany z tym, że inwestorzy na rynkach naftowych obawiają się, że słabnące tempo wzrostu gospodarczego odbije się negatywnie na popycie na paliwa. W związku z tym, jeżeli faktycznie sytuacja będzie się pogarszać, to te ceny też mogą znaleźć się pod presją - tłumaczy ekspert.

Łukasz Tyrakowski

Jesteś samotną wdową - nie otrzymasz pomocy suszowej?

Jeden wielki chaos towarzyszy procesowi ubiegania się o pomoc kłeskową. Najpierw rolnicy mieli problemy z aplikowaniem o szacowanie strat suszowych. Co gorsza, nie wiedzieli, czy w ogóle są uprawnieni do otrzymania tych pieniędzy. Minister kilkakrotnie zapowiadał publicznie wydłużenie terminu składania wniosków, a zaskoczeni pracownicy ARiMR nie byli pewni, co na ten temat mówić rolnikom, bo podstawy prawnej mówiącej o takich zmianach przez długi czas nie było.

Co udało nam się ustalić do dnia wydania gazety do druku? Chętnych do wsparcia jest sporo. Zainteresowani szturmem zasiedli przed komputerami i zaczęli korzystać z aplikacji suszowej. To pod koniec października spowodowało zator i zawieszenie się oprogramowania. Potem okazało się, że termin składania wniosków wydłużono do 23 listopada. Minister Henryk Kowalczyk na konferencji prasowej 17 listopada zapowiedział kolejne przesunięcie czasu trwania kampanii do końca tego miesiąca. Problem jednak w tym, że wraz z tą informacją od razu nie pojawiła się podstawa prawna. Do biur Agencji rozdzwoniły się telefony z pytaniami ze strony rolników, czy mogą złożyć wnioski o wsparcie w późniejszym terminie. A pracownicy Agencji nie wiedzieli,

jak do tego newsa się ustosunkować. Rozporządzenie w tej sprawie ukazało się dopiero 23 listopada, a weszło w życie dzień później, czyli dopiero tydzień po wypowiedzi ministra.

Kolejna dość wątpliwa sprawa dotyczy tego, kto znajdzie się w gronie uprawnionych. Grono to nagle zawężono do tych, którzy wykażą się fakturami poświadczającymi o sprzedaży płodów rolnych. A rolnikom, którzy takich dokumentów nie posiadają, dano możliwość sporządzenia oświadczenia.

Sporo zamieszania wywołała także informacja o tym, że pomoc trafi tylko do tych, którzy mają... rodziny. Początkowo takie podejście ze strony niektórych biur agencyjnych postrzegano jako nadinterpretację przepisów rozporządzenia. Później jednak okazało się, że to prawda. Zadzwońiła do nas oburzona rolniczka z powiatu pińskiego w Wielkopolsce, która oznajmiła, że pomoc jej się nie należy, bo jest wdową, która sama, bez dzieci, prowadzi gospodarstwo rolne. O wyjaśnienie poprosiliśmy Wielkopolski Oddział ARiMR w Poznaniu. Dowiedzieliśmy się, że zgodnie z przepisami „pomoc przysługuje rodzinie: w skład której wchodzi osoba pozostająca w faktycznym związku, wspólnie zamieszkująca i gospodarująca”. - *Zatem osoby „samotne”*

i „samotnie gospodarujące” nie mieszczą się w kategorii „rodziny” i nie mogą kwalifikować się do pomocy - wyjaśniła ARiMR w Poznaniu i dodała: Program aktualnie obsługiwany przez ARiMR nosi charakter pomocy społecznej i stąd zapewne w przepisie pojawiło się kryterium rodziny. Jak podała dalej Agencja nie jest to ten sam program pomocy krajowej, który praktycznie każdego roku ARiMR wdraża w odniesieniu do niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. - Taki mechanizm - zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi - w odniesieniu do zjawisk z 2022 r. prawdopodobnie realizowany będzie w 2023 r. i powinien zawierać również mechanizm uwzględniający otrzymaną teraz pomoc społeczną - zaznaczyła ARiMR w Poznaniu..

Co na to ministerstwo rolnictwa? Niestety nic. O komentarz w tej sprawie resort prosił już 26 października. Do tej pory nie otrzymaliśmy wyjaśnienia. O wydanie interpretacji zapisów w rozporządzeniu dla biur ARiMR lub odpowiednie doszczegółowienie Instrukcji wypełniania wniosku o udzielenie pomocy finansowej dla rodzin rolniczych do resortu rolnictwa zwróciła się także Wielkopolska Izba Rolnicza. Do 22 listopada informacji nie uzyskała.

Dorota Andrzejewska

Ktoś zastrzelił jej krowę na pastwisku. Winnego brak

Bożena Dziergwa prowadzi gospodarstwo rolne na areale 15 ha w miejscowości Domasłów (woj. wielkopolskie). Przed rokiem jedna z krów, które wypasa na pastwisku przylegającym do zagrody, została zastrzelona. Minął rok. Winnego nie udało się ustalić.

To była młoda 3-letnia krowa, była cielna. Miała na imię Michasia. Byłam do niej bardzo przywiązana, jak do każdego zwierzęcia, które utrzymuję w swoim gospodarstwie - mówi wyraźnie przejęta Bożena Dziergwa. Jej gospodarstwo odwiedziliśmy z kamerą w połowie listopada.

Tuż przed północą

Dramat rozegrał się 1 października 2021 roku. Tuż przed północą rolniczka usłyszała ryk cierpiącego zwierzęcia. - Wybiegłam przed dom. Krowy, które pasły się na pastwisku, były wszystkie na podwórzu. Wyraźnie spłoszone. Psy wybiegły na pastwisko, głośno szczekały. Myślałam, że coś atakuje bydło. Było bardzo ciemno. Wysłałam przed posesję, świecąc lampką. Nie widziałam nikogo, żadnego samochodu. Nic - wspomina Bożena Dziergwa. - Nie oddalałam się bardziej od zagrody, bo się bałam. Słyszałam wcześniej, że w okolicy pojawiły się wilki. Obawiałam się, że to mogą być one... Później jeszcze kilkakrotnie wychodziłam z domu, sprawdzać, czy nic się nie dzieje, przynajmniej do 2.00 w nocy.

Tragedię rolniczka odkryła rano, tuż po wschodzie słońca. - Zobaczyłam, że jedna z krów leży w miejscu, do którego biegły w nocy psy. Natychmiast tam pobiegłam. Michasia leżała nieżywa, zakrwawiona. Miała język na wierzchu. Wszędzie wokół leżały skrzepy krwi, jakby za przeproszeniem ktoś świniaka zarznął - wspomina Dziergwa. - Pobiegłam z powrotem do domu, zadzwoniłam do weterynarza. Ten kazał mi krowę odwrócić, obejrzeć ją. Tak zrobiłam, porobiłam zdjęcia. Podejrzywałam cały czas, że to mogły być wilki. W okolicach szczęki była jedna rana - dodaje. Nie wiedząc, co robić dalej, rolniczka zdecydowała się zadzwonić na policję. Funkcjonariusze przyjechali na miejsce. - Spisali protokół, zrobili dokumentację zdjęciową, ale nie udało im się ustalić przyczyny śmierci zwierzęcia. A ponieważ była to sobota, to musiałam czekać na weterynarza do poniedziałku - mówi Bożena Dziergwa.

W poniedziałek od rana, szukając pomocy, rolniczka zadzwoniła do Urzędu Gminy Perzów i do oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Nie uzyskała



jednak pomocy. - Wszyscy mówili, że jeszcze nigdy w życiu nie mieli takiego zdarzenia, że nie wiedzą, gdzie się z tym udać. Zadzwoniłam też do firmy utylizacyjnej, ciągle czekając na sekcję. Potem skontaktowałam się z inspektorem weterynarii z Poznania. Przekierowali mnie do Kalisza. W Kaliszu stwierdzili, że się tym nie zajmują... - opowiada rolniczka. Myśląc ciągle, że krowa została zagryziona przez wilki, Bożena Dziergwa skontaktowała się także z nadleśnictwem. Tam dowiedziała się, że powinna skontaktować się z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska. - Dodzwoniłam się tam, wysłałam zdjęcia i czekałam na odpowiedź. W międzyczasie zadzwoniła do mnie policja z pytaniem, czy był już weterynarz. Odpowiedziałam, że jestem bezsilna i że może im uda się coś załatwić - mówi rolniczka. Wreszcie, we wtorek na miejscu pojawiło się dwóch przedstawicieli inspektoratu weterynarii. - Zrobili sekcję i okazało się, że w środku - w szczęce był nabój. Policja zabrała go na badania balistyczne. No i na tym się całe procedury zakończyły - zaznacza Dziergwa.

Odpowiedź przyszła po roku

- Z początkiem października tego roku dostałam pismo o umorzeniu postępowania, bo nie znaleziono winnego - mówi rolniczka.

W uzasadnieniu postanowienia Prokuratura Rejonowa w Kępnie przekazuje, że zabezpieczono od osób polujących w tym rejonie 28 broni, typując 16 z nich, których cechy były zbliżone do tych ujawnionych na pocisku. Nie wykluczono jednak, że strzał mógł zostać oddany z zupełnie innej broni. Według biegłego „zwierzę hodowlane mogło paść ofiarą zarówno kłusowników, jak też mogło być postrzelone z broni używanej przez myśliwego, lecz nigdzie nie zarejestrowanej”. - Zostałam z niczym, żadnego odszkodowania, nic... Tę krowę trzeba było kiedyś zacielić, ona musiała zjeść ileś paszy, wypić ileś wody. Potrzeba było prądu, paliwa, żeby tę paszę zgromadzić. To są koszty, a dla mnie każda złotówka jest dzisiaj ważna. Jestem bezradna... - mówi wyraźnie przybita. - Pieniądze to jedna sprawa. Druga sprawa to przywiązanie.... Ile się człowiek przez ten czas wycierpiał, to nawet nie chcę już mówić - dodaje ze łzami w oczach.

Została sama

- Wszystko w gospodarstwie robię sama... Sama zajmuję się zwierzętami, sama pracuję w polu - zaznacza Bożena Dziergwa. - Najlepiej to by było to wszystko sprzedać i mieć święty spokój. Obsiać pola, sprzedać zboże i tyle. Ale człowiek jest do zwierząt przywiązany. I to mnie gubi - mówi wyraźnie zdolowana. - Przez tę zeszłoroczną sytuację, bojąc się kolejnych strat, zmieniłam sposób hodowli i teraz większość zwierząt utrzymuję w budynkach. Przeszłam na krowy mamki. Nie odstawiam już mleka. Będę musiała zredukować stado, bo nie stać mnie na paszę, a nie udało mi się zgromadzić takich zapasów - tłumaczy. - Chyba że ktoś się zlituje. Apeluje do tej osoby, która zastrzeliła moją krowę, żeby była na tyle uczciwa i się ze mną dogadała, żeby to wszystko się zakończyło. Z góry za to dziękuję - kończy.

Łukasz Tyrakowski

Jak długo cena mleka będzie rosnąć?

Liczy mówią same za siebie. 60% - o tyle wzrosła średnia cena mleka w skupie we wrześniu 2022 r. w stosunku do 2021 roku. Niektóre mleczarnie płacą rolnikom już ponad 3 zł za liter. A to nie koniec dobrych informacji.

Główny Urząd Statystyczny opublikował ceny ważniejszych produktów rolnych we wrześniu 2022 r. Jak wynika z danych, za jeden hl mleka w tym okresie płacono w skupie 249,66 zł, tj. o 4,5% więcej niż w poprzednim miesiącu i o 60,3% - niż przed rokiem. Najwyższą cenę mleka we wrześniu odnotowano w województwach: warmińsko-mazurskim (260,34 zł/1 hl), lubuskim (259,93 zł/1 hl) i podlaskim (257,45 zł/1 hl). Najniższe stawki za skupowane mleko wypłacano natomiast w województwach: małopolskim (231,56 zł/1 hl), łódzkim (232,45 zł/1 hl) i kujawsko-pomorskim (243,90 zł/1 hl).

Tendencja wzrostowa cieszy hodowców bydła mlecznego. Emocje studzi jednak fakt wzrastających kosztów produkcji. - *Nie możemy narzekać na ceny mleka. Traktujemy to jako rekompensatę za bardzo wysokie koszty pozyskania pasz i utrzymania stad* - mówi Leszek Hądzlik, prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Producenci mleka z miesiąca na miesiąc otrzymują wyższe zapłaty za mleko. Średnio we wrześniu dostali 2,49 zł/l. Przewiduje się, że stawka październikowa będzie jeszcze wyższa. Czy kolejne miesiące tego roku będą także sprzyjające dla hodowców bydła mlecznego? - *Jedni prognozują, że tak będzie, inni, że cena mleka w skupie będzie spadać. Mówią tak ci, którzy być może nie chcą rozbudzać nastrojów. Trudno określić, ale raczej mówi się, że w najbliższych miesiącach będzie tendencja wzrostowa* - mówi Leszek Hądzlik. Mimo dobrej koniunktury, branża mleczarska ma obawy, że trudna sytuacja gospodarcza w Polsce i Europie wpłynie negatywnie także na ich sektor. - *Na dziś wydaje się, że rynek jest stabilny. Ale my nie czujemy do końca tej stabilności. Zwłaszcza widząc takie sytuacje, jak wstrzymanie produkcji nawozów i tym samym m.in. suchego lodu, który jest niezbędny w przetwórstwie spożywczym. Zakłady katagorycznie przyznały, że gdyby go zabrakło, musiałyby wstrzymać odbiór mleka, a to skutkowałoby w dalszej konsekwencji likwidacją stad krów. Wiele z nich nie zostałoby już odtworzonych* - twierdzi Leszek Hądzlik.

Kolejna sprawa, jaka rodzi niepewność, to ile jeszcze jest w stanie wytrzymać konsument? Wzrosty cen mleka w skupie z pewnością cieszą rolników. Nie do końca jednak są mile widziane podwyższone stawki za mleko na sklepowych półkach. Rafał Mundry, analityk rynkowy, zauważył, że ceny mleka w sklepach podskoczyły w ciągu roku o 28%, a soków o 4,9% i komentuje: - *Mleko nowym synonimem luksusu? Ceny mleka przebiły ceny soku pomarańczowego* - stwierdza na Twit-



terze. Więcej zapłacić trzeba także za produkty mleczarskie: sery, jogurty, śmietanę czy twaróg. - *Z jednej strony cieszymy się z tego, że ceny mleka w skupie rosną, ale z drugiej - patrzymy z obawą, czy konsumenta będzie na to wszystko stać. W całym ogniwie najważniejszy jest dla nas konsument, jeśli nie ma odpowiedniego zbytu, to odbija się od razu na opłacalności produkcji rolniczej* - tłumaczy Leszek Hądzlik. Jego zdaniem wzrost cen produktów mleczarskich w sklepach to efekt przede wszystkim wyższych kosztów produkcji w samych zakładach przetwórczych. - *Mleczarnie płacą więcej za gaz, energię nawet o 600 - 800%. Myślę, że gdyby nie tak wysokie koszty przetwórstwa, mleczarnie być może płaciłyby rolnikom jeszcze więcej za mleko* - dodaje Leszek Hądzlik, prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Szef PFHBiPM zauważa, że wyprodukowanie mleka w najbliższych miesiącach będzie jeszcze droższe niż dotychczas. A to z uwagi na fakt, iż coraz bardziej wykorzystywane będą pasze z tegorocznych zbiorów. - *Zapasy się kończą. A wiadomo, że w tym roku, z uwagi na gigantyczne wzrosty cen nawozów, pasza będzie droższa. Dodatkowo w wielu gospodarstwach może jej zabraknąć. Tegoroczne zbiory pasz nie są optymistyczne. Są różne regiony oczywiście, w jednych jest lepiej, w innych gorzej. Ale w wielu miejscach trudno było zebrać wystarczające ilości paszy i trzeba będzie ją kupić. Wtedy te koszty dla rolnika rzeczywiście wzrosną* - komentuje Leszek Hądzlik.

Dorota Andrzejewska

LISTOPADOWY RYNEK TRZODY CHLEWNEJ

Na końcu października odnotowaliśmy duże spadki cen trzody chlewnej. Co natomiast przyniósł listopad?

Koniec października nie był pomyślny dla hodowców trzody chlewnej. Spadki cen w niektórych przedsiębiorstwach skupujących świnie wyniosły blisko złotówkę. Doprowadziło to do tego, że cofnęliśmy się do poziomów cen sprzed kilku miesięcy. Tendencja spadkowa utrzymała się jeszcze przez około półtora tygodnia. Dopiero około 10 listopada kilku pośredników zdecydowała się podnieść stawki o 10 groszy na kilogramie. Taka sama sytuacja miała miejsce parę dni później. Jedyne niewielka ilość pośredników podwyższyła oferowane kwoty. Towaru na polskim rynku ciągle jest mało, a ubojnie braki uzupełniają eksportem z Zachodu. - *Tuczniaka nie ma, a cena na giełdzie nie zwyzkuje. Ubojnie jednak próbują podnosić cenę, choć bardzo, bardzo wolno to idzie* - mówił nam w połowie listopada Paweł Sworowski z firmy Martrans, skupujący trzodę i bydło. Na krajowym rynku natomiast są tygodnie, w których pojawia się o kilka procent więcej tuczniaków: - *Ale to po prostu tak przypadnie* - podkreśla rozmówca z firmy Martrans i dodaje, że świn z polskiego chowu będzie coraz mniej. Hodują je jeszcze ci, którzy mają zobowiązania, nie tylko finansowe, z programów agencyjnych: - *Z góry są skazani na to, że nie mogą zlikwidować, a pozostali, co mogą, to likwidują* - mówi pan Paweł. Jest pewien, że gdyby utrzymała się stawka sprzed kilku tygodni - w granicach 8,00 zł/kg żywca wieprzowego, część rolników z pewnością nie zlikwidowałaby stad. Chyba jedynym pocieszeniem jest to, że w tym roku obserwujemy mniejszą liczbę ognisk ASF. Jednym z powodów zapewne jest to, że wiele hodowli zostało zamkniętych. Poza tym wzrosła świadomość rolników, jeśli chodzi o wprowadzenie zasad bioasekuracji w chlewniach. Innym natomiast powodem ograniczenia występowania choroby jest zapewne postawienie muru przeciwigracyjnego od strony granicy z Białorusią. Ograniczyło to przedostawanie się dzikich zwierząt przenoszących wirus ASF na teren naszego kraju. Jednak dla hodowców z terenów objętych strefami dobrych informacji nie ma. Otrzymują oni około kilkudziesięciu groszy mniej za kilogram tuczniaka niż rolnicy, którzy strefą nie są objęci.

Aktualne ceny rolnicze na www.wieoscirolnicze.pl

Romana Antczak

Na co może liczyć młody rolnik po 2022 roku?

Młodzi rolnicy mają być nadal grupą premiowaną, jeśli chodzi o wsparcie unijne.

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

W Krajowym Planie Strategicznym Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023

-2027 pojawił się zapis, zgodnie z którym rolnicy, którzy nie osiągną pewnego wieku, będą mogli liczyć na bonus w postaci dopłat. W ten sposób w ramach I filara, a więc dopłat bezpośrednich, otrzymają więcej niż ich starsi koledzy. Wszystko po to, by przekonać młode pokolenie do tego, by nie rezygnowało z pracy w rolnictwie. Obecnie, jak przekonuje Agnieszka Maliszewska, dyrektor Polskiej Izby Mleka, problem związany z następcami w naszym kraju jeszcze nie jest aż tak bardzo widoczny, jak w krajach tzw. starej Unii Europejskiej. - *Od wielu moich kolegów z krajów UE otrzymuję sygnały, że dziś coraz więcej ludzi młodych decyduje się na to, by zmienić profil produkcji albo nie przejmować gospodarstwa po rodzicach. W naszym kraju jeszcze jest wielu młodych ludzi, którzy zostali wychowani w kulturze ogromnego poszanowania tego, co ich rodzice dokonali, jak rozwijali gospodarstwa. Uważają oni, że trzeba te gospodarstwa przejąć, by ojcowizny nie zatracić. Ale to jest u nas. A w krajach takich jak Niemcy, Francja nikt na to nie patrzy, tylko na rachunek ekonomiczny. Jeśli mi się nie opłaca, to po co mam w tym siedzieć i do tego interesu dopłacać?* - mówi Agnieszka Maliszewska. Tendencje ogólnoeuropejskie mają także dotrzeć do Polski. Kiedy? Według Jacka Zarzeckiego, prezesa Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, może to nastąpić już za 20 - 30 lat. - *Rolnictwo to nie jest hobby, to jest biznes. Osoby, którym nie będzie opłacać się produkować, zrezygnują* - stwierdza Jacek Zarzecki.

Dopłaty dla młodych rolników

Aby przeciwdziałać procesom starzenia się sektora rolnego w Polsce, zarówno w obecnym finansowaniu unijnym (prawie

4 mld złotych), jak i w nadchodzącym znalazły się środki skierowane do młodych rolników. Jak podaje resort rolnictwa, dodatkowo płatność będzie przysługiwała młodym rolnikom posiadającym wykształcenie na poziomie ponadpodstawowym lub 3-letni staż pracy w rolnictwie, bez limitu powierzchniowego na gospodarstwo (dotychczas obowiązywał limit 50 ha). Pozostałe warunki nie zmienią się: maksymalny wiek młodego rolnika - nie więcej niż 40 lat w pierwszym roku złożenia wniosku; rozpoczęcie działalności nie wcześniej niż 5 lat przed złożeniem wniosku; bycie kierującym gospodarstwem.

Wsparcie udzielane będzie



również beneficjentom otrzymującym płatność dla młodych rolników w poprzedniej perspektywie finansowej przy założeniu, że spełniają warunki tej interwencji. Przewidywana wysokość stawki płatności dla młodych rolników wynosi około 61 euro/ha.

Dofinansowanie do inwestycji rolniczych

Warto dodać, że młodzi rolnicy będą mogli liczyć na dodatkowe bonusy w tzw. II filarze, a więc związanym z finansowaniem działań inwestycyjnych. Kontynuowana ma być chociażby premia dla młodych rolników. Kwota wsparcia ma nawet wzrosnąć do 200 tysięcy złotych. Warunki przyznawania premii dla młodych rolników po

2022 r. będą podobne do tych, które znamy z obecnego PROW na lata 2014-2020. Zmieniają się detale. Nadal trzeba będzie rozpocząć prowadzenie gospodarstwa nie wcześniej niż 24 miesiące przed złożeniem wniosku. - *Podstawowym warunkiem uzyskania wsparcia będzie utworzenie i rozpoczęcie prowadzenia jako kierujący działalności rolniczej w gospodarstwie o powierzchni użytków rolnych równej co najmniej średniej wojewódzkiej lub średniej krajowej (niższej z wymienionych w zależności od lokalizacji gospodarstwa) lub o wielkości ekonomicznej równej co najmniej 15.000 euro. Powierzchnia użytków rolnych tworzonego gospodarstwa nie może przekraczać 300 ha, a wielkość ekonomiczna 150.000*

euro - informuje Łukasz Piotrowski z Działu Ekonomiki i Zarządzania Gospodarstwem Rolnym Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Jak dodaje, w nowym okresie planowane jest ułatwienie dostępu do wsparcia poprzez obniżenie do 50% wymogu posiadania gruntów w formie własności (lub władania wieczystego, dzierżawy z Zasobów Własności Rolnej Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego) wymaganej minimalnej powierzchni gospodarstwa. - *Grunty, które wchodziły w skład gospodarstw beneficjentów „Premii dla młodych rolników” w ramach PROW 2014-2020, w sytuacji wyjściowej nie będą uwzględniane na potrzeby wyboru operacji, w tym objęcia gospodarstwa w całości i na własność, nie będą także uwzględniane do okre-*

ślenia kryterium wielkości ekonomicznej. Planowane rozwiązanie powinno zwiększyć dostępność kwalifikujących się do wsparcia gruntów - komentuje Łukasz Piotrowski.

Nowością jest to, że od przyznania premii młody rolnik będzie musiał rozpocząć prowadzenie gospodarstwa w terminie 12 miesięcy. Obecnie wymóg ten dotyczył okresu 9 miesięcy. Zobowiązania, jakie młody rolnik będzie musiał spełnić, to chociażby korzystanie z doradztwa indywidualnego. Dodatkowo w ramach premii zobowiązany będzie do wykazania, że 60% wszystkich przez niego uzyskiwanych przychodów pochodzi z prowadzenia produkcji rolniczej. Młodzi rolnicy, podobnie jak miało to miejsce dotychczas, będą musieli posiadać odpowiednie wykształcenie lub kwalifikacje związane z prowadzeniem działalności rolniczej. W przypadku braku odpowiedniego wykształcenia lub kwalifikacji, beneficjent wsparcia zobowiązany będzie do jego uzupełnienia, analogicznie jak to miało miejsce dotychczas.

Jakie inwestycje za unijne?

Na co będzie można przeznaczyć dofinansowanie unijne? Młodzi rolnicy będą mogli ubiegać się o środki na inwestycje budowlane związane z budynkami i budowlami wykorzystywanymi do wytwarzania i przygotowania do sprzedaży nieprzetworzonych produktów rolnych. Środki te będą mogli wykorzystać także na zakup nieruchomości rolnych oraz zwierząt gospodarskich niezbędnych do prowadzenia produkcji rolnej. Premię w wysokości 200 tys. zł będzie można przeznaczyć także na nowe maszyny, urządzenia, wyposażenie i sprzęt (w tym także komputerowy). - *Nie będą wspierane natomiast inwestycje, które zostały zrealizowane lub rozpoczęte przed dniem złożenia wniosku o przyznanie pomocy* - zastrzega Łukasz Piotrowski z KPODR. Więcej informacji na www.wiescirolnicze.pl. ■

Rynek nawozów niepokoi rolników

Ceny nawozów azotowych i wieloskładnikowych dostępnych u autoryzowanych dystrybutorów Grupy Azoty spadły, ale nadal są wysokie. Minister przeznaczył blisko 4 mld zł na wsparcie rynku nawozowego.



TEKST ■ Marcin Bartczak

Konsekwencje wojny na Ukrainie dostrzegamy również w sektorze nawozowym. Wzrost cen gazu i energii elektrycznej zwiększył koszty produkcji. Dodatkowo krajowy rynek uszczuplił się o import nawozów potasowych, wieloskładnikowych i również azotowych. Wstrzymano dostawy z Rosji i Białorusi, czyli z najważniejszych kierunków importu nie tylko nawozów mineralnych, ale i surowców do ich produkcji.

PhosAgro, potentat odpadł z rynku

PhosAgro, czyli największy producent nawozów fosforowych w Europie, znaczący dostawca na nasz rynek, działający w Polsce pod nazwą PhosAgro Polska Sp. z o.o. w połowie kwietnia br. zakończył swoją działalność. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ogłosiło pierwszą polską listę sankcyjną, na której znalazł się właśnie PhosAgro. Uderzenie w rosyjską gospodarkę dotknęło pośrednio m.in. polskich rolników.

Na rynku pojawił się nowy dystrybutor nawozów

W połowie listopada br. Krajowa Grupa Spożywcza została autoryzowanym dystrybutorem nawozów azotowych produkowanych przez Grupę Azoty i Anwil, których ceny - zdaniem ministerstwa aktywów państwowych - mają być niższe w jej punktach sprzedaży. Podmiot ten poprzez swoje placówki będzie oferował nawozy azotowe, jednoskładnikowe i wieloskładnikowe.

Zapyaliśmy nowego dystrybutora o jego politykę cenową, jednak do

czasu oddania materiału do druku nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Ceny spadły, ale nadal są wysokie

Ceny nawozów w ostatnich tygodniach spadły. Rolnicy, którzy czekali, jak rozwine się sytuacja na rynku, zaoszczędzili pieniądze, bo kupili nawozy po obniżeniu ich cen. Jednak spora ich grupa, która już w sierpniu i we wrześniu kupiła nawozy azotowe w bardzo wysokich cenach, straciła sporo pieniędzy.

- Około sierpnia okazało się, że najprawdopodobniej zabraknie nawozów. Tak wyglądało z wypowiedzi ministra rolnictwa, więc, chcąc nie chcąc, udało nam się zakupić ilość potrzebną na przyszły sezon po cenach już wręcz zaporowych, a teraz okazuje się że nawozy spadły po około 1.000 zł nie - żali się nam rolnik gospodarujący na 15 ha.

Czy będzie jakaś rekompensata dla tych rolników? Niestety ministerstwo rolnictwa nie zajęło stanowiska wobec problemu rekompensat do już zakupionych partii nawozów.

Ceny nawozów są nadal wysokie. Wszędzie jednak zauważalne jest oczekiwanie rolników na to, co wydarzy się w przyszłym roku. Dla przykładu: u dystrybutorów saletra amonowa wyceniana jest na ok. 3.560 zł/t, RSM 32 proc. - 3.380 zł/t, Saletrak 27 Standard Plus na 3.380 zł/t. Natomiast u pozostałych przedsiębiorców handlujących nawozami ceny są wyższe, np. za saletrę amonową trzeba zapłacić od 3.780 zł/t aż do 5.800 zł/t, a za mocznik od 4.750 zł/t do 6.100 zł/t.

UOKiK działa

Jak już pisaliśmy, aktualne ceny nawozów azotowych i wieloskładnikowych są nadal wysokie. Tymczasem Grupa Azoty osiągnęła ogromne zyski w I półroczu 2022 roku. Zysk netto

wyniósł 1,68 mld zł w porównaniu z 253,7 mln zł zysku rok wcześniej. Wyższe zyski Grupy Azoty to zasługa głównie handlu nawozami, ponieważ sprzedaż nawozów stanowi ponad połowę przychodów koncernu. Segment ten jest kluczowy dla grupy. W handlu nawozami odnotowano zysk na działalności operacyjnej w wysokości 1,31 mld zł. W ubiegłym roku za analogiczny okres było to 249 mln zł.

Tymczasem Urząd Ochrony Kon-

kurencji i Konsumentów prowadzi postępowanie wyjaśniające, w którym sprawdza działania przedsiębiorców zajmujących się produkcją i obrotem nawozami mineralnymi. Rynek nawozów jest pod obserwacją prezesa UOKiK od początku 2022 r. Pod lupę wzięci zostali producenci i dystrybutorzy nawozów.

- W dalszym ciągu trwa postępowanie wyjaśniające, w którym sprawdzamy działania przedsiębiorców zajmujących się produkcją i obro-

— OGŁOSZENIA —


Najbliżej rolnika

Kukurydza

ROZEEN

Odmiana mlekiem płynąca





FAO 260

AGROLOK Sp. z o.o.
ul. Dworcowa 4 • 87-400 Golub-Dobrzyń • tel. 56 682 38 88

tem nawozami mineralnymi. Przed wszystkim analizujemy, czy na tym rynku może dochodzić do praktyk ograniczających konkurencję - informuje Departament Komunikacji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Trudno spodziewać się obniżek cen nawozów w najbliższym czasie

Jakie będą najbliższe tygodnie czy miesiące na rynku nawozów, trudno powiedzieć. Sytuacja nie jest na tyle stabilna, aby można było przewidzieć, jak będą zachowywały się ceny. Zapytaliśmy producenta nawozów, Grupę Azoty, o to, jakie są przewidywania cenowe w nadchodzących tygodniach.

- Produkcja przy obecnych, wyjątkowo dynamicznych warunkach rynkowych obciążona jest dużym ryzykiem biznesowym. Pomimo spadku ceny gazu ziemnego, w porównaniu do rekordowych notowań, cena nadal pozostaje wysoka, ponadto nie jest możliwe do przewidzenia, jak sytuacja na rynku gazu będzie kształtować się w czasie nadchodzącej zimy. Na koszty produkcji istotnie wpływają również inne czynniki - ceny pozostałych surowców oraz energii i wę-

gla. Na chwilę przed rozpoczęciem sezonu aplikacji nawozów zazwyczaj ceny nawozów rosły, a nie spadały - informuje nas Monika Darnoby, rzecznik prasowy Grupy Azoty S.A., i dodaje: - Mając na względzie wszystkie te okoliczności rynkowe, trudno spodziewać się obniżek cen nawozów w najbliższym czasie.

Sytuacji nie sprzyja fakt, że tylko do końca 2022 roku zostanie utrzymana zerowa stawka VAT na nawozy. „Aktualne ramy prawne nie pozwalają na zastosowanie zerowej stawki VAT na gaz ziemny i nawozy” - czytamy w komunikacie Komisji Europejskiej.

Wicepremier, minister rolnictwa Henryk Kowalczyk potwierdził, że będziemy musieli się dostosować do unijnych przepisów. Zostanie przywrócony podatek VAT m.in. na nawozy.

Minister daje nadzieję na niższe ceny nawozów

Komisja Europejska otworzyła drogę do wsparcia m.in. producentów nawozów sztucznych, co powinno przełożyć się na obniżenie cen tych produktów.

- 14 września Komisja przedstawiła pakiet różnych działań mających na celu obniżenie cen energii. Zależy on też propozycję tzw. opła-



ty solidarnościowej, którą państwa członkowskie będą mogły odliczyć od nadmiernych zysków koncernów energetycznych, czyli wyższych niż 20 proc. w stosunku do średnich zysków z ostatnich trzech lat - wyjaśnia PAP Komisarz do spraw rolnictwa Janusz Wojciechowski, i dodaje - W preambule rozporządzenia są wymienieni producenci nawozów - o co zabiegałem.

Zatem państwo członkowskie będzie mogło przeznaczyć część środków z opłat solidarnościowych na wsparcie producentów nawozów. Państwa członkowskie zdecydują,

czy to zrobią, czy nie. Ważne jest też to, że nie będą musiały ubiegać się o zgodę na udzielenie pomocy publicznej.

Dostrzegalne są również starania polskiego rządu, nieustannie docierają do nas informacje o nowych pomysłach na dopłaty np. do produkcji nawozów. Minister rolnictwa oficjalnie już zapowiedział wsparcie.

- Po dwóch miesiącach oczekiwania uzyskaliśmy zgodę Komisji Europejskiej i przeznaczaliśmy blisko 4 mld zł na to wsparcie - oświadczył wicepremier Kowalczyk. ■

— ARTYKUŁ SPONSOROWANY —

Fundusze Europejskie

dla Rybactwa

EUROPEJSKI FUNDUSZ MORSKI, RYBACKI I AKWAKULTURY (EFMRA)

Będzie on wdrażany w Polsce za pośrednictwem programu Fundusze Europejskie dla Rybactwa, którego budżet to blisko 732 mln euro

EFMRA to jeden z funduszy Unii Europejskiej, który będzie realizowany w latach 2021-2027, następcą Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego z lat 2014-2020 (wdrażanego w Polsce za pośrednictwem Programu Operacyjnego „Rybactwo i Morze”). EFMRA służy do wykorzystywania środków finansowych z budżetu UE do wspierania wspólnej polityki rybołówstwa, zintegrowanej polityki morskiej oraz unijnego programu na rzecz międzynarodowego zarządzania oceanami. Fundusz przyczynia się tym samym do realizacji celów Europejskiego Zielonego Ładu – elementu unijnej polityki ochrony środowiska i klimatu. Ma być gwarantem dostępności żywności, konkurencyjności gospodarki morskiej oraz wsparciem dla społeczności nadbrzeżnych.

Priorytety EFMRA:

1. Wspieranie zrównoważonego rybołówstwa oraz odbudowy i ochrony żywych zasobów wodnych;
2. Wspieranie zrównoważonej działalności w zakresie akwakultury oraz przetwarzania i wprowadzania do obrotu produktów rybołówstwa i akwakultury, a co za tym idzie – przyczynianie się do bezpieczeństwa żywnościowego w Unii;
3. Sprzyjanie zrównoważonej niebieskiej gospodarce na obszarach przybrzeżnych, wyspiarskich i śródlądowych, która obejmuje tradycyjną i nowo powstającą działalność gospodarczą związaną z oceanami, morzami, wybrzeżami i wodami śródlądowymi, oraz wspieranie rozwoju społeczności rybackich i sektora akwakultury;
4. Wzmocnienie międzynarodowego zarządzania oceanami oraz przyczynianie się do zapewnienia bezpieczeństwa

i czystości mórz i oceanów, ochrony na nich, a także zrównoważonego zarządzania nimi.

Jakie są najważniejsze działania wspierane w ramach EFMRA?

EFMRA wspiera innowacyjne projekty, które przyczyniają się do zrównoważonej eksploatacji zasobów wodnych i morskich oraz zarządzania nimi.

Fundusz sprzyja przede wszystkim:

- zrównoważonej i niskoemisyjnej działalności połowowej;
- ochronie różnorodności biologicznej mórz i ekosystemów morskich;
- zaopatrzeniu europejskich konsumentów w zdrową żywność pochodzenia morskiego wysokiej jakości;
- zwiększeniu atrakcyjności społeczno-ekonomicznej sektora rybołówstwa i odmłodzeniu tego sektora, w szczególności w przypadku łodźnictwa rybołówstwa przybrzeżnego;
- rozwojowi zrównoważonej i konkurencyjnej akwakultury zwiększającej bezpieczeństwo żywnościowe;
- rozwojowi umiejętności i poprawie warunków pracy w sektorach rybołówstwa i akwakultury;
- gospodarczej i społecznej vitalności społeczności nadbrzeżnych;
- innowacjom w ramach zrównoważonej niebieskiej gospodarki;
- ochronie na morzu, dzięki której morza są bezpieczne;
- współpracy międzynarodowej, dzięki której oceany będą zdrowe, bezpieczne i zarządzane w sposób zrównoważony.

Kto będzie mógł ubiegać się o dofinansowanie?

Program jest skierowany do:

- podmiotów prowadzących działalność w zakresie rybołówstwa morskiego, rybołówstwa śródlądowego, chowu i hodowli ryb, przetwarzania i obrotu produktami rybołówstwa i akwakultury,
- Rybackich Lokalnych Grup Działania,
- organizacji rybackich, organizacji zrzeszających producentów akwakultury, organizacji producentów ryb, związków, stowarzyszeń fundacji i organizacji pożytku publicznego realizujących statutowe działania w zakresie rybołówstwa,
- instytutów naukowo-badawczych,
- administracji.

Więcej informacji uzyskasz na stronie:

www.gov.pl/web/rolnictwo/fundusze-europejskie-dla-rybactwa-na-lata-2021---2027

Polub nas na FB [Fundusze-Europejskie-dla-Rybactwa](https://www.facebook.com/Fundusze-Europejskie-dla-Rybactwa)

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Departament Pomocy Technicznej
ul. Wspólna 30, 00-930 Warszawa
tel. 22 623 16 37
e-mail: sekretariat.pt@minrol.gov.pl

Departament Rybołówstwa

ul. Wspólna 30, 00-930 Warszawa
tel. 22 623 29 72
e-mail: sekretariat.dr@minrol.gov.pl

Definicja rolnika aktywnego zawodowo spowoduje, że dopłaty trafią tylko do tych, którzy użytkują grunty rolne?

Daj mi dopłatę, a ja wydzierżawię ci ziemię

Tegoroczna pula przewidziana na dopłaty bezpośrednie wynosi prawie 17 mld zł. Podobna suma ma być przeznaczona na tego rodzaju płatności także w 2023 roku. W prawidłowym rozdysponowaniu tak ogromnej kwoty, według ministerstwa rolnictwa, ma pomóc nowa definicja rolnika aktywnego zawodowo. Wątpliwości co do tego mają jednak sami rolnicy i naukowcy zajmujący się ekonomią rolniczą. Czy temat jest już całkowicie zamknięty? Okazuje się, że nie...

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

Definicja rolnika aktywnego zawodowo znalazła się, jak zresztą wszystkie zapisy dotyczące nowej Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023 - 2027, w Krajowym Planie Strategicznym. Zgodnie z nią rolnicy, którzy za poprzedni rok otrzymali płatności bezpośrednie w kwocie nieprzekraczającej 5 tys. euro, będą automatycznie uznawani za aktywnych zawodowo. Dodatkowe wymogi (szczególnie obok mają spowodować, by z grona uprawnionych do dopłat wykluczyć tych, którzy dysponują znacznymi arealami ziemi rolnej, ale produkcją rolniczą już się nie zajmują. Mowa tutaj o tzw. rolnikach z Marszałkowskiej, którzy do tej pory czerpali ogromne

profity z tytułu posiadania ziemi rolnej. Jest nadzieja, że nieuczciwe praktyki pobierania dopłat na pseudoplantacje orzechów zostaną ukrócone. Wydawać się więc by mogło, że to rozwiązanie spotka się z aprobatą środowiska rolniczego. Nie do końca. Nadal jednak nierozwiązana pozostaje kwestia wpływu środków unijnych przeznaczonych na rolnictwo do grona tych, którzy posiadają mniej hektarów, ale ich nie obrabiają. Co, zdaniem samych rolników, jest dość powszechne. A definicja aktywnego rolnika zawodowo nic w tym zakresie nie zmieni, bo, jak już wspomnieliśmy wcześniej, przyjęto granicę 5 tys. euro dotychczas pobieranych rocznie dopłat. Oznacza to, że żaden właściciel gospodarstwa do

około 20 hektarów użytków rolnych nie będzie musiał specjalnie wykazywać, czy ziemię osobiście użytkuje, czy też nie. Obwarowania te (a raczej ich brak), według Powszechnego Spisu Rolnego z 2020 roku, dotyczyć będą aż 86,8% wszystkich gospodarstw powyżej 1 ha, które użytkują 43,3% użytków rolnych w kraju. Co to oznacza? O dopłaty nadal z powodzeniem będą występować ci, którzy rolnictwem dawno już się nie zajmują, a grunty oddali w bezumowne dzierżawy innym.

Nic z rolnictwem wspólnego nie mają, a na dopłaty się łapią

Jak przekonuje Stanisław Ciesielski, przewodniczący Rady

Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej, samorząd rolniczy, w rozmowach z resortem rolnictwa, wielokrotnie wskazywał potrzebę doprecyzowania definicji rolnika aktywnego zawodowo. - *W tej puli do 5 tys. euro są wszyscy rolnicy, którzy pobierają dopłaty, a absolutnie gruntów nie użytkują. Czyli wszyscy, którzy mają po 5, 10 czy nawet do 20 ha, wszyscy, którzy wydzierżawiają grunty na tzw. gębę, oni się też łapią w tym, że są rolnikami czynnymi zawodowo, natomiast nie mają nic wspólnego z rolnictwem w tej chwili. I takich właścicieli gruntów jest sporo. Stają się oni rolnikami aktywnymi zawodowo, według ministra rolnictwa, co nie jest prawdą* - komentuje rolnik. W opinii Stanisława Ciesielskiego, definicja z gruntu jest niewłaści-

KOMENTARZ MINISTERSTWA ROLNICTWA

Ministerstwo rolnictwa potwierdza, że o dopłaty unijne mogą ubiegać się tylko ci, którzy faktycznie użytkują dany grunt. - *Zgodnie z przepisami obowiązującymi w Polsce, umowa dzierżawy zawarta w formie ustnej jest tak samo ważna i wiążąca strony, jak umowa zawarta w formie pisemnej. (...) Prawo do płatności przysługuje takiej osobie również w przypadku, gdy umowa dzierżawy została zawarta w formie ustnej. W przypadku, gdy właściciel wnioskuje o przyznanie płatności, nie użytkując gruntów, postępuje niezgodnie z obowiązującymi przepisami* - wyjaśnił Dariusz Mamiński z Wydziału Prasowego MRiRW. Czy w takim razie można w jakiś sposób sprawdzić, że beneficjent pobiera dopłaty niezgodnie z prawem? - *Zarówno warunek posiadania gruntu, jak i warunek posiadania ważnego tytułu prawnego do tego gruntu będą weryfikowane przez ARiMR: w sytuacji konfliktu kryzysowego lub w przypadku powzięcia uzasadnionego podejrzenia (np. na podstawie informacji pozyskanych z innych źródeł). Dodatkowo warunki te mogą być weryfikowane w ramach kontroli na miejscu* - wymienia Dariusz Mamiński.



DEFINICJA ROLNIKA AKTYWNEGO ZAWODOWO

Zgodnie z nią rolnicy, którzy za poprzedni rok otrzymali płatności bezpośrednie w kwocie nieprzekraczającej 5 tys. euro będą automatycznie uznawani za aktywnych zawodowo.

W przypadku jednak, gdy ta kwota jest wyższa niż 5 tys. euro, rolnik będzie uznawany za aktywnego, jeżeli nie prowadzi żadnej z działalności wymienionej na negatywnej liście, na której znalazły się:

- administrowanie portami lotniczymi, wodociągami, trwałymi terenami sportowymi i rekreacyjnymi;
- świadczeniem usług przewozu kolejowego czy w zakresie obrotu nieruchomościami.

Niemniej jednak rolnik prowadzący tego rodzaju działalność może zostać uznany za aktywnego nawet w przypadku, kiedy przekroczy próg 5 tys. euro, jeżeli udokumentuje, że:

- jego przychód z działalności rolniczej stanowi co najmniej 1/3 całego przychodu w gospodarstwie, lub
- roczna kwota płatności bezpośrednich wynosi co najmniej 5% całości przychodów z działalności pozarolniczej lub
- główną działalnością gospodarczą lub przedmiotem działalności stanowi wykonywanie działalności rolniczej (w CEIDG działalność rolnicza tego rolnika została wskazana jako główna bądź dokumenty z KRS lub REGON potwierdzają, że wykonywana przez rolnika działalność rolnicza stanowi główną działalność gospodarczą).

wa. - Nie wyeliminuje tych patologii, które obecnie występują w rolnictwie. Nie wykluczy rolników z Marszałkowskiej, nie wykluczy absolutnie tych wszystkich portów lotniczych i innych tego typu instytucji, które w zasadzie z rolnictwem nie mają do czynienia, są właścicielami gruntów i składają wnioski. W tej definicji jest tyle furtek i przypuszczam, że pozostawiono je celowo, bo nie ma innej możliwości. Ona mogłaby być naprawdę krótka - krytykuje Stanisław Ciesielski. Wielkopolska Izba Rolnicza zaproponowała resortowi rolnictwa definicję rolnika aktywnego zawodowo, zgodnie z którą każdy wnioskujący o dopłaty (niezależnie od liczby hektarów) powinien oświadczyć, że ponosi koszty związane z produkcją rolniczą o wielkości odpowiadającej minimalnej wysokości pobieranych dopłat unijnych.

- Ten, kto prowadzi gospodarstwo, dostaje pieniądze na wyrównanie pewnych kosztów produkcji, bo tak to należy pojmować. I rolnik aktywny zawodowo nie będzie miał kłopotu z wykazaniem, że zainwestował te 800 - 1.000 zł na hektar. To, czy pisze prawdę w oświadczeniu, Agencja będzie mogła bez problemu sprawdzić, analizując dowody zakupu nawozów, środków ochrony roślin, paszy czy koncentratów w produkcji zwierzęcej - wymienia Stanisław Ciesielski.

Dobrze sobie żyją z dopłat, a prawo im w tym nie przeszkadza

O tym, że dopłaty unijne powinny być skierowane tylko do tych, którzy faktycznie użytkują grunty rolne, mówi także Leszek Hądzlik, prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Pro-

ducentów Mleka. - To powinna być dopłata do produkcji. Wiele osób, które wydzierżawiają grunty bezumownie, dobrze sobie żyje z dopłat. Kiedyś się wypowiedziałem, że najbardziej dochodowa jest właśnie bezumowna dzierżawa. Dlatego ludzie tak tego się trzymają, a prawo im w tym nie przeszkadza - komentuje Leszek Hądzlik. Każde użyczenie gruntów, jego zdaniem, należałoby sformalizować pisemną umową. - Wówczas jest taka jakby broń obosieczna, bo wtedy ten kto wydzierżawia i ten, kto dzierżawi mają wobec siebie jasne zobowiązania. Nie ma obawy, że z dnia na dzień jeden drugiemu powie: oddaj grunty. Umowa długoterminowa, wieloletnia stanowi większą stabilność dla rolnika, może dzięki niej zaplanować produkcję. Poza tym rolnik, który nie ma umowy dzierżawy, nie może wykazać tych gruntów i ubiegać się

choćby o kredyt rozwojowy - dodaje Leszek Hądzlik.

Kto jest rolnikiem aktywnym?

Nie tylko środowisko rolnicze wskazywało ministerstwu rolnictwa potrzebę zmiany definicji rolnika aktywnego zawodowo. Takie wnioski kierowano także ze świata nauki. Prof. Walenty Poczta, przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - PIB oraz kierownik Katedry Ekonomii i Polityki Gospodarczej w Agrobiznesie UP w Poznaniu przekonuje, że definicja w tym kształcie będzie pogłębiać szarą strefę dzierżaw umownych - ustnych i nierejestrowanych. Zwraca uwagę na fakt, iż definicja rolnika aktywnego zawodowo we wszyst-



kich krajach członkowskich musi być zgodna z rozporządzeniem Parlamentu i Rady Europejskiej z 2021 roku o planach strategicznych, gdzie się definiuje rolnika. - I wyraźnie jest tam wskazane, że jest to osoba fizyczna lub prawna bądź grupa osób, które prowadzą działalność rolniczą. Podkreślam działalność rolniczą. Co prawda, w tym rozporządzeniu jest delegacja dla krajów członkowskich, by precyzyjnie określić, co to jest działalność rolnicza, precyzyjnie, ale nie dowolnie. Mianowicie, musi być określona zgodnie z wymogami traktatu o funkcjonowaniu UE, gdzie jest mowa o wytwarzaniu produktów rolnych, czyli chów albo uprawa albo też utrzymywanie użytków rolnych w stanie, w którym nadają się do wypasu lub uprawy, czyli czasowe ugorowanie. Wszystko inne działalnością rolniczą nie jest. I rolnik, by mógł być uznany za rolnika, tę działalność musi prowadzić sam, co najmniej na minimalnym poziomie. Natomiast jako działalności rolniczej nie uznaje się wydzierżawiania - wyjaśnia Walenty Poczta i dodaje, że pozostawiono krajom członkowskim określenie obiektywnych kryteriów. - I wśród tych kryteriów jest m.in. takie, że kraj może uznać za aktywnych zawodowo tych rolników, którzy otrzymywali płatności bezpośrednio nieprzekraczające jakiejś kwoty, ale maksymalnie 5 tys. euro. I w naszym planie strategicznym wykorzystano tę możliwość - tłumaczy Walenty Poczta. Definicja rolnika aktywnego zawodowo w takim brzmieniu, jego zdaniem, nie byłaby aż tak bardzo problematyczna, gdyby nie fakt, że w Polsce, jak w żadnym innym kraju Unii Europejskiej, rozwinął się system

ROLNICY, KTÓRZY DZIERŻAWIĄ GRUNTY NA PODSTAWIE UMÓW NIEPISEMNYCH:

- nie mogą ubezpieczyć upraw na tych polach,
- mają ograniczony udział w PROW,
- z uwagi na wykazywany mały areał nie muszą spełniać norm środowiskowych,
- nie mogą ubiegać się o dopłaty do paliwa rolniczego,
- będą mieli utrudniony udział w ekoschematach,
- mają gorsze możliwości korzystania z kredytów

dzierżaw ustnych. - I praktyka, która z roku na rok rośnie, jest taka, że płatność jest równoważna czynszowi dzierżawnemu. I to jest niezgodne z aktami prawnymi UE, ale także z polskimi - zaznacza profesor.

Dlaczego rolnicy nie chcą zawierać pisemnych umów?

Trudno doprecyzować, jaka jest skala nieformalnych umów dzierżaw. Mówi się jednak, że może stanowić nawet 70 - 80% wszystkich dzierżaw na grunty rolne. - Trudno oszacować, jaki to jest zakres, ale raczej duży. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że po dopłaty do nawozów zgłosiło się nieco ponad 400 tys. rolników, natomiast o dopłaty bezpośrednie ubiega się 1.300.000 beneficjentów - mówi Walenty Poczta. Dlaczego rolnicy decydują się na właśnie tę formę użyczenia gruntów? - Tego rodzaju umowy określam słowem patologia, dlatego że jest to korzystne dla jednej i drugiej strony. Ten, który wydzierżawia ma zagwarantowane pieniądze z Agencji, bo te dopłaty dostanie. Znika ryzyko, że wydzierżawiający mu nie zapłaci. Druga sprawa: ten, który dzierżawi, ma na przykład swoich gruntów mniej niż 10 ha, nie musi więc spełniać wszystkich wymogów odnośnie zazielenienia czy dywersyfikacji - stwierdza Stanisław Ciesielski. Biorąc pod uwagę jednak długofalowe konsekwencje, dzierżawiający traci i to sporo. Nie może chociażby ubiegać się o odszkodowania od Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez bobry, wilki czy rysie (inaczej jest w przypadku szkód łowieckich, gdzie nikt nie sprawdza, kto jest właścicielem gruntów. Problem może pojawić się, gdy do PZŁ wpłyną 2 wnioski o odszkodowanie dotyczące jednej działki).

Poza tym dzierżawiający nie może ubezpieczyć swoich upraw czy wykazywać się w banku zakresem rzeczywistym prowadzonej działalności. - Jeśli bowiem uprawia 50 hektarów. Swoich posiada 20 hektarów, a dzierżawi 30 ha, to bank postrzeże go w ten sposób, że prowadzi gospodarkę na 20 ha. Dodatkowo tacy rolnicy mają ograniczony dostęp do wielu działań z PROW. Nie dostają dopłat do paliwa rolniczego - wymienia prof. Poczta.

USTNE UMOWY DZIERŻAW - DOMENA POLSKI?

- W innych krajach UE nie ma czegoś takiego, jak umowy ustne na dzierżawę ziemi, chociaż dzierżawa stanowi powszechny sposób użytkowania ziemi. W zdecydowanej większości krajów ponad 50% gruntów to ziemia dzierżawiona. W niektórych krajach, takich jak Czechy czy Słowacja, to prawie całość. Natomiast we Francji czy Belgii i Niemczech dzierżawy stanowią duży zakres. Funkcjonuje tam jednak inna kultura prawna, inne pojęcie umowy - komentuje prof. Walenty Poczta.

Trudno inwestować w gospodarstwo bez formalnej umowy dzierżawy

Ustne umowy nieformalne są także niekorzystne, jeśli spojrzemy na problem szerzej, biorąc pod uwagę rozwój gospodarki rolnej w kraju. - Cały szereg norm środowiskowych nie jest spełniany, bo z tych norm wyłączone są zwykle gospodarstwa do 10 ha. Jaka jest częstość tego praktyka? Dzierżawca nie chce ponosić jakiegoś ryzyka i najczęściej sieje na terenie całego wydzierżawionego gospodarstwa kukurydzą. Żadnego zmianowania, żadnej dbałości o kwestie środowiskowe - mówi prof. Poczta i wymienia kolejny dalekosiężny skutek. - Umowy nieformalne na dzierżawy bardzo negatywnie wpływają na wymianę pokolenia. Wiadomo, że ziemia jest droga. Rynek gruntów rolnych jest bardzo ograniczony w Polsce. To też dotyczy dzierżawy. Jeśli młody rolnik ma rozpocząć gospodarowanie, to jak ma to zrobić, skoro w jego gospodarstwie znaczna część ziemi to ziemia dzierżawiona? I nie wie, czy właściciel za miesiąc czy za rok mu powie dziękuję, rozwiązują. Jak ma inwestować w maszyny, w produkcję zwierzęcą, kiedy nie ma pewności? - zaznacza specjalista ds. ekonomii rolnictwa. Umowa na tzw. gębę może rodzić sytuacje kłopotliwe. - Zdarza się, że rolnik wydzierżawi kłopotliwą i zaniedbaną ziemię. Po kilku latach doprowadzi ją do należytego stanu, a wtedy właściciel może stwierdzić, że chce te grunty ponownie obrabiać - mówi naukowiec.

Potrzeba nowych uregulowań prawnych

W opinii prof. Poczty w Polsce brakuje specjalnej ustawy dotyczącej dzierżawy ziemi rolniczej i gospodarstw rolnych. - Kodeks cywilny niby tę kwestię załatwia. Ale myślę, że ta kwestia dzierżaw

uregulowana pośród setek innych regulacji, gdzieś tam ginie. Tutaj chodzi o to, żeby z jednej strony właścicielom rzeczywiście zagwarantować prawo własności, prawo do czynszu dzierżawnego, ale z drugiej strony rolnikom, którzy dzierżawią - prawo do tej dzierżawy i takiej dzierżawy długiej - 20- czy 30-letniej, gdzie byłaby pewność gospodarowania na pokolenia i możliwość poczynienia inwestycji. Tego nie ma - komentuje profesor.

Definicja rolnika aktywnego - będą zmiany?

Stanisław Ciesielski z Wielkopolskiej Izby Rolniczej ma nadzieję, że w Krajowym Planie Strategicznym wprowadzone zostaną jeszcze modyfikacje. - Mam nadzieję, że ministerstwo się opanuje i zmieni tę definicję - mówi. We wrześniu samorząd rolniczy wysłał do resortu rolnictwa swoje sugestie poprawek. Czasu jest jednak mało. Choć, jak mówi Rafał Romanowski, wiceminister rolnictwa, resort zauważa potrzebę wprowadzenia zmian ustroju rolnego i w tym kierunku chce iść. - Po to, żeby niwelować problemy takie, w których o dopłaty, wsparcie do nawozów czy pomoc suszową występują ci, którzy nie gospodarują na tych gruntach. 2023 rok powinien być tym, gdy przepisy powinny wejść w życie - zaznacza. Pewne zmiany wprowadzono już przy ubieganiu się o dopłaty suszowe, gdzie za rolnika aktywnego uznany jest ten, kto w ciągu 1,5 roku sprzedał ze swojego gospodarstwa plody rolne za minimum 5 tysięcy złotych. Wnioskujący musi zatem okazać się fakturami lub, jeśli ich nie ma, oświadczeniem, że swoje produkty np. sprzedał na targu. Czy taki wymóg wprowadzony zostanie także w przypadku ubiegania się o dopłaty bezpośrednie? Będziemy to sprawdzać. ■

Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych - przetwórstwo mleka

Surowcem bazowym w przemyśle mleczarskim, wykorzystywanym do produkcji mleka spożywczego, serów, mlecznych napojów fermentowanych oraz masła i śmietany jest mleko. Jego jakość jest czynnikiem decydującym o jakości produktów mlecznych, a ta z kolei zależy od świeżości i czystości mikrobiologicznej mleka.

Produkcja mleka wysokiej jakości wymaga spełnienia wielu warunków dotyczących higieny krów, obory i doju, przechowywania i transportu. Ograniczona trwałość mleka surowego oraz trudność w otrzymaniu surowca dostatecznie czystego mikrobiologicznie sprawiają, że praktycznie nie ma w handlu mleka surowego nadającego się do bezpośredniej konsumpcji, a może ono występować w samozaopatrzeniu niektórych gospodarstw wiejskich, przestrzegających rygorystycznie wszystkich zasad produkcji. W przypadku przechowywania dużych ilości mleka surowego zaleca się po jego odbiorze w zakładzie oczyszczenie, a następnie poddanie termizacji lub pasteryzacji i schłodzeniu. Tak przygotowane mleko może być przechowywane w tanku magazynowym przez 24 godziny i przeznaczane do wyrobu serów.

Do produkcji serów w Polsce najczęściej wykorzystywane jest mleko krowie (w niektórych krajach może to być mleko bawole, owcze lub kozie). W produkcji ekologicznej ograniczono do minimum stosowanie dodatków do żywności, składników nieekologicznych, pełniących głównie funkcje technologiczne i sensoryczne, jak również mikroelementów oraz substancji pomocniczych w przetwórstwie. Można je stosować tylko i wyłącznie w przypadku istotnej potrzeby technologicznej lub do szczególnych celów żywieniowych. Najważniejszym dodatkiem w serwarstwie są kultury bakterii, podpuszczka, chlorek wapnia (sól serowarska), sól kamienna niejedowana, naturalne barwniki. Do mleka można również użyć azotan potasowy, jeśli jest wymagany w procesie. Azotan potasowy ma na celu zapobieganie tzw. „późnym wzdęciom” wywołanym przez beztlenowe bakterie z grupy coli i bakterie fermentacji masłowej. Najczęściej stosowane przyprawy i zioła w przetwórstwie serów to: pieprz kolorowy, kozieradka, czarnuszka, czosnek niedźwiedzi, mięta, papryka słodka i ostra, suszone pomidory, bazylija, rozmaryn, tymianek, goździki, macierzanka, liście winogron, liście chrzanu, liście pokrzywy i in.

„Technologia produkcji ekologicznego sera podpuszczkowego oraz sera ziarnistego typu „cottage cheese” są tematem demonstracji realizowanych w Centrum Praktycznego Szkolenia w Zakresie Małego Przetwórstwa w Radomiu, Podlaskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego (PODR) w Szepietowie oraz trzech prywatnych gospodarstwach ekologicznych. Uczestnicy tych demonstracji (spotkań) poznają poszczególne etapy produkcji ekologicznych serów ze szczególnym uwzględnieniem dobrych praktyk produkcyjnych i higienicznych. Podczas pokazu omawiane są aspekty związane z doбором jakościowego surowca, dodatków i przypraw w taki sposób, aby rolnicy w swojej praktyce przetwórczej potrafili optymalnie wykorzystać właściwości technologiczne poszczególnych rodzajów surowców i móc wytwarzać wysokiej jakości sery ekologiczne (produkty mleczarskie). Uczestnicy poznają też urządzenia niezbędne do wytwarzania (np. pasteryzator mleka, kocioł serowarski, wanna serowarska, prasa serowarska, formy serowarskie) oraz optymalne warunki, które należy zapewnić w pomieszczeniach do produkcji serów.

Ideą tych demonstracji jest przygotowanie uczestników do samodzielnego wytwarzania mlecznych produktów ekologicznych lub poszerzenie ich wiedzy o nowości z zakresu technologii przetwórczej, w celu bezpiecznego wytwarzania ekologicznych wyrobów mleczarskich najwyższej jakości. Organizatorzy nie pomijają też niezwykle istotnego aspektu prawnego produkcji - uczulając na przepisy regulujące normy jakościowe. Szczególnie duży nacisk kładziony jest na wiadomości praktyczne, które rolnicy będą mogli wykorzystać w swojej działalności. Uczestnicy biorą czynny udział w pracach, mogą samodzielnie ocenić zastosowany surowiec, wydajność procesu i cechy jakościowe otrzymanego produktu.

dr inż. Anna Okoń
Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego
im. prof. Wacława Dąbrowskiego PIB



Uczestnicy demonstracji podczas zajęć z produkcji serów w Centrum Praktycznego Szkolenia w Zakresie Małego Przetwórstwa w Radomiu



Uczestnicy demonstracji podczas zajęć z produkcji serów w Podlaskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego (PODR) w Szepietowie



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) w ramach poddziałania 1.2. „Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych”, w ramach działania „Transfer wiedzy i działalność informacyjna” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020.

Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



Operacja realizowana w ramach Konsorcjum, którego liderem jest Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Radomiu

Buraki cukrowe 2022 - plony i cena

Z jakimi problemami w sezonie 2022 musieli się zmierzyć producenci buraka cukrowego? Jakie plony osiągają? Co wreszcie z ceną za surowiec?

Zbiory buraka cukrowego już na ostatniej prostej. Czas zatem na pierwsze - wstępne - podsumowania.

Jaki plon buraka? Co miało na to wpływ?

Siewy buraków cukrowych w 2022 r., jak wynika z rozenania Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego, rozpoczęły się w połowie marca i zakończyły z początkiem maja. - *Okres wschodów to problemy z niską temperaturą, a w części rejonów również z brakiem wystarczającej wilgoci w glebie. W okresie letnim czynnikami wpływającymi niekorzystnie na wegetację były niezadawalająca wysokość opadów atmosferycznych (i ich nierównomierne rozłożenie) oraz wysokie temperatury. Deszcze, które przysły pod koniec sierpnia i we wrześniu (niestety nie wszędzie) poprawiły wagę korzenia, ale jednocześnie spowodowały obniżkę zawartości cukru w burakach - informuje Rafał Strachota, dyrektor biura KZPC. Z tych powodów, jak zaznacza ekspert, początek kampanii przerobu charakteryzował się niską zawartością cukru w burakach. - Parametry jakościowe ulegały poprawie (choć są bardzo zróżnicowane), co pozwala szacować, że średnia polaryzacja ze wszystkich dostaw wyniesie ok. 16,7%. Przebieg plon korzeni jest wyższy niż przed rokiem - ok. 63 t/ha). Mamy rejon z bardzo wysokimi plonami i niestety również takie, w których*

plon jest znacznie poniżej średniej wieloletniej - podaje specjalista. Zaznacza przy tym, że warunki do zbioru buraków są dobre. - Średnie zanieczyszczenie jest na poziomie ok. 9%. Przerób buraków powinien zakończyć się w trzeciej dekadzie stycznia - przypuszcza dyrektor biura KZPBC.

O przebiegu kampanii cukrowniczej w Krajowej Grupie Spożywczej S.A. informuje z kolei jej dyrektor, a zarazem rzecznik prasowy - Szymon Smajdor. - *Obecnie średni plon buraków z zakończonych dostaw wynosi blisko 62 t/ha, zaś średni poziom cukru ponad 10 t/ha. Średnia polaryzacja z dziś (10 listopada - przyp. red.) wynosi około 16,7% - podaje przedstawiciel KGS. Zwraca przy tym uwagę na następującą sprawę: - Zanieczyszczenia w bieżącej kampanii cukrowniczej utrzymują się na poziomie średnim dla cukrowni - 9,3%. Wspomina jednocześnie o tym, że w tegorocznej kampanii KGS planuje skupić około 6,3 mln ton buraków. Kampania w spółce z kolei powinna zakończyć się w styczniu 2023 r. w oddziale „Cukrownia Kluczewo” w Stargardzie.*

Szymon Smajdor również zwraca uwagę na warunki atmosferyczne panujące wiosną 2022 r., które w pewnym stopniu miały wpływ na wielkość i jakość plonu. Te, jak podkreśla, nie sprzyjały wczesnym siewom buraka cukrowego. - *Brak opadów oraz niskie temperatury w marcu*

ograniczały możliwości optymalnego przygotowania stanowiska pod wysiew nasion. Niskie temperatury spowalniały wschody roślin, a występujące lokalnie gwałtowne zjawiska atmosferyczne niszczyły zasiewy i przyczyniały się do konieczności przesiewów zniszczonych plantacji - komentuje rzecznik prasowy KGS S.A. - Plantacje przesiewano ze względu na zamulenia i zaskorupienia gleby powstałe w wyniku wystąpienia lokalnie intensywnych opadów - tłumaczy.

Jakich zbiorów buraków cukrowych w tym sezonie spodziewa się Südzucker Polska S.A.? - *Kampania cukrownicza 2022/23 w Südzucker Polska S.A. przebiega zgodnie z planem. Warunki pogodowe sprzyjają prognozom osiągnięcia plonu buraków na poziomie powyżej 70 t/ha przy średniej polaryzacji ponad 17% - relacjonuje Magdalena Budzyńska, Marketing & Corporate Communication Manager w Südzucker Polska S.A. Informuje także o tym, że buraki są przerabiane w 4 cukrowniach. Jako pierwsza - w trzeciej dekadzie września - pracę rozpoczęła Cukrownia Cerekiew, po niej „Strzelin”, następnie „Świdnica” oraz „Ropczyce”. - Kampanię planujemy zakończyć w drugiej połowie stycznia - podaje Magdalena Budzyńska. - Przed rozpoczęciem kampanii dokonaliśmy oceny stanu technicznego kombajnów i te firmy, które sprostały naszym oczekiwaniom, są rekomendowane do świadczenia usług zbioru - dopowiada.*

Ile za buraki cukrowe?

Jeśli chodzi o sytuację związaną z cenami buraków, jak podkreśla przedstawiciel KZPBC, jest ona bardzo dynamiczna. - *Związki plantatorów prowadziły negocjacje z producentami cukru przez cały okres wegetacji buraków - zaznacza Rafał Strachota i podaje, że na dzień 8 listopada ceny minimalne buraków kontraktowanych (zawartość cukru 16%) w poszczególnych koncernach są następujące:*

- KGS: 236,95 zł/t
- Nordzucker: 194,39-199,61 zł/t (w zależności od rodzaju umowy)
- Pfeifer & Langen: 223,20 zł/t,
- Sudzucker: 207,44 zł/t (cena średnia).

Dyrektor biura KGS S.A. także porusza kwestię finansową. - *Cena za buraki kontraktowane o zawartości cukru 16% na tę kampanię cukrowniczą wynosi 50 euro za tonę. Na tę kwotę składa się cena podstawowa, która wynosi 37 euro/t oraz świadczenie dodatkowe w wysokości 13 euro/t - jest to zaliczka na poczet świadczenia dodatkowego związanego z ceną cukru - informuje Szymon Smajdor. Zaznacza przy tym, że cena buraków nadwyżkowych po negocjacjach pomiędzy zarządem spółki a plantatorami wzrosła ze 120 zł netto za 1 tonę do kwoty 140 zł netto za 1 tonę.*

(mp)

*Materiał do artykułu był zebrany 10 listopada





KUKURYDZIANY

Rynek kukurydzy

W tym roku rolnicy zdecydowali się wysiać więcej kukurydzy w stosunku do roku ubiegłego. Czy zbiory ich usatysfakcjonowały? Lepiej sprzedać kukurydzę mokrą czy suchą?

TEKST ■ Romana Antczak

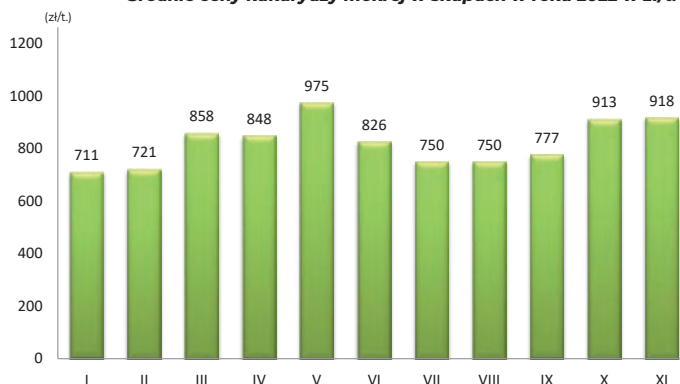
Tegoroczny areal, jaki został zagospodarowany przez rolników na kukurydzę, przekroczył 1,85 mln ha, to o ćwierć miliona więcej niż przed rokiem. Nie wszędzie jednak kukurydza plonowała tak, jakby oczekiwali tego plantatorzy. Najgorzej sytuacja przedstawiała się w województwach lubuskim i wielkopolskim. Tam głównym czynnikiem, który przyczynił się do niskich zbiorów, były małe opady w kluczowym momencie wzrostu roślin. Zbigniew Konarowski z leszczyńskiej firmy Transrol Sp. z o.o. Sp. k. jeszcze długo przed żniwami wybrał się na pola w swoim rejonie, by ocenić sytuację. Nie wyglądała ona dobrze. - *Wyrosła łodyga, trochę liści wyszło, nawet w niektórych miejscach nie było zaczątków kolby, więc to nawet na kiszonkę się nie nadawało* - wspomina. Rolnicy, z którymi miał okazję rozmawiać, nie byli usatysfakcjonowani. Już po zbiorach narzekali, że mieli bardzo słabe plony. Sytuację tę potwierdza prof. dr hab. Tadeusz Michalski z Polskiego Związku Producentów Kukurydzy, wypowiadając się dla Wieści Rolniczych: - *W wielu rejonach wystąpiły okresowe susze. Sezon był tam bardzo trudny, wręcz zły. Co w takim razie z opłacalnością na tych terenach?* - *Plony w tych rejonach kiepskie, koszty suszenia też nie należą do najniższych i w tej chwili ciężko uzyskać jakąkolwiek rentowność, jeśli chodzi o kukurydzę* - analizuje Zbigniew Konarowski. Koszty suszenia w tym roku będą zde-



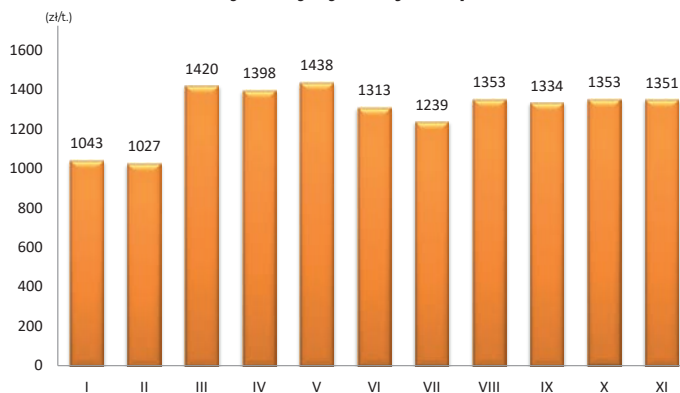
cydowanie wyższe niż rok temu.

W tygodniu poprzedzającym wysyłkę aktualnego wydania do drukarni, ceny kukurydzy i innych zbóż mocno spadły. W jednej z firm skupujących zboża, cena za tonę kukurydzy mokrej spadła aż o 80 złotych. W innych przedsiębiorstwach odnotowaliśmy spadki na poziomie 20,00 - 50,00 zł na tonie kukurydzy mokrej. Jeszcze większe obniżki zanotowała kukurydza sucha. Tego dnia (17 listopada), w jednym ze skupów, cenę obniżono o aż 130 zł/t. Notowania pszenicy obniżono o około 100 zł/t, podobnie było w przypadku rzepaku. Ceny pszenżyta, żyta oraz jęczmienia z kolei spadły o około 20,00 - 40,00 zł na tonie. Czy zatem bardziej opłaca się sprzedać kukurydzę mokrą, czy jednak suchą? - *Kukurydza, która chwilę temu była kupowana po cenie między 980 a 1000 złotych i gdyby należałoby ją wysuszyć, to według mnie trzeba by było ją sprzedawać jako suchą w cenach między 1540 a 1600 zł/t, w związku z tym nie wiem, czy to będzie realne, bo jak widać ceny odjechały mocno w dół*

Srednie ceny kukurydzy mokrej w skupach w roku 2022 w zł/t.



Srednie ceny kukurydzy suchej w skupach w roku 2022 w zł/t.



- mówi Zbigniew Konarowski. Według specjalisty z PZPK także nie warto suszyć kukurydzy. - *Chyba że ktoś ma swoją suszarnię i zrealizuje to po kosztach własnych. Aktualną ceną za kukurydzę suchą, którą proponuje przedstawiciel firmy Transrol, nie wszyscy rolnicy są zainteresowani, bo zwyczajnie im się to nie opłaca, choć stawki, jakie proponuje pośrednik, są jedne z najwyższych w stosunku do innych firm znajdujących się*

w wieściowej bazie.

Czy aktualne stawki pójdą w górę? - *Wszystko zależy od tego, czy transport ziarna korytarzem zbożowym będzie przebiegał bez większych problemów i czy nie wydarzy się nic poważniejszego w związku z wojną w Ukrainie, na co zareagowałyby zarówno giełdy, jak i kupujący* - mówi Zbigniew Konarowski. Rynek jest jednak tak nieprzewidywalny, że spodziewać się można wszystkiego. ■

KUKURYDZA - OCENA SEZONU 2022

Z jakimi problemami w sezonie 2021 musieli się zmierzyć producenci kukurydzy? Czy szkodniki, zwłaszcza omacnica prosowianka i stonka kukurydziana, dały się im mocno we znaki?

TEKST ■ Marianna Kula



Zbiory kukurydzy prawie zakończone. Można zatem pokusić się o pierwsze - wstępne - podsumowania.

Ploniarka zbożówka z roku na rok zwiększa szkodliwość

Sezon wegetacyjny kukurydzy 2022 pod kątem szkodników, jak zaznacza prof. dr hab. Paweł Beres z Terenowej Stacji Doświadczalnej Instytutu Ochrony Roślin - Państwowego Instytutu Badawczego w Rzeszowie, był bardzo mocno zróżnicowany w zależności od regionu kraju. Istotny wpływ na to miał, obok działań podejmowanych przez człowieka, przebieg pogody. - *Zwłaszcza pojawiają się ekstremalnych zjawisk meteorologicznych, ale także uproszczenia agrotechniczne czy też podatność samej odmiany - mówi ekspert.*

gicznych, ale także uproszczenia agrotechniczne czy też podatność samej odmiany - mówi ekspert.

Rolnikom - oczywiście - najbardziej we znaki dały się trzy najważniejsze gatunki szkodników: ploniarka zbożówka, stonka kukurydziana i omacnica prosowianka. - *Ploniarka zbożówka z roku na rok zwiększa szkodliwość, czemu sprzyjają chłodne wiosny. Od 2021 roku nie da się jej zwalczać z powodu braku zarejestrowanych środków - zwraca uwagę specjalista. Stonka kukurydziana z kolei, jak wynika z obserwacji naszego rozmówcy, występowała licznie "na monokulturach". - Te niechronione przed larwami lokalnie wylegały na obszarze kilkunastu, czasem kilkudziesięciu hektarów, choć trzeba przyznać, że susza ograniczała szkodliwość*

KOMENTARZ EKSPERTA

KRZYSZTOF CZARNOCKI, ekspert Elvita

Na osiągnięcie realnego zysku z uprawy kukurydzy wpływa nie tylko postęp hodowlany, ale również odpowiednia agrotechnika.

Optymalne nawożenie oraz odchwaszczanie to czynniki, gwarantujące wysoki zysk.

Nawożąc kukurydzę, powinniśmy zapewnić jej około 30 kg azotu, 10 kg fosforu, 30 kg potasu, jak również mikroelementy takie jak: bor (10g) i cynk (80g). By zapewnić odpowiednią ekonomię uprawy polecamy nawóz Elplon Maize. Jest to nawóz NPK, który doskonale wpasowuje się w potrzeby kukurydzy. Posiada optymalną proporcję fosforu do potasu, a dodatkowo zawiera 100g cynku na 100 kg nawozu. Warto przypomnieć, że ten ostatni mikroelement, determinuje ilość rzędów w kolbie oraz pobierany przez korzenie kukurydzy będzie stymulował ich rozwój. Uzupełnieniem nawożenia będzie zabieg dolistny pakietem Vitalpak Plones w fazie 4-6 liści. Uzupełnia on w skuteczny i maksymalny sposób zapotrzebowanie na mikroelementy, stymulując rozwój kukurydzy. Odchwaszczanie to kluczowy zabieg dla osiągnięcia wysokich plonów, a dobór odpowiedniej technologii odchwaszczania, pozwoli wykorzystać w pełni potencjał odmiany.

Doświadczenia firmy Agrolok prowadzone od 2019 r. pokazały korzystny wpływ aplikowania herbicydów krótko po wschodach. Aplikacja w BBCH 12-14 pozwoliła uzyskać 15% wyżki w plonie względem zabiegów w fazie BBCH 16-18. Zabieg wykonany QQpak Elimax łączy w sobie zalety działania odglebowego i nalistnego. Termin wykonania zabiegu zapewnia bezpieczeństwo kukurydzy likwidując szeroki wachlarz chwastów i konsekwentnie chroni przed wtórnym zachwaszczeniem.



larw. Takie większe uszkodzenia zgłaszane były głównie z południa kraju. Chrzęszcze lokalnie występowały bardzo licznie. Choćby na Opolszczyźnie były pola, na których w ciągu doby odłowiono do pułapek feromonowych po kilkaset osobników - relacjonuje prof. dr hab. Paweł Beres. - Chrzęszcze są jednak mobilne i przelatują z pola na pole. Wykryto je w 2022 roku po raz pierwszy w województwie kujawsko-pomorskim, co pokazuje, że szkodnik przebiega ku północy kraju - dodaje. Omacnica prosowianka natomiast cechowała się bardzo zmienną szkodliwością w zależności od plantacji. - Na jednych polach było jej mniej niż w roku 2021, ale były i takie, na których 80-100% roślin uszkodziła - zauważa ekspert. Ta zmienność, zdaniem specjalisty, wynikała z wielu czynników, zwłaszcza pogodowych, ale także i tego, jak na danym obszarze szkodnik był ograniczany do tej pory.

Obok wyżej wymienionych agrofagów wiosną pojawiały się lokalnie także problemy z większą szkodliwością: ptaków, drutowców, śmietki kiełkówki i dzików, które obniżały obsadę roślin. - Na lokalnych plantacjach mocno wzrosła też liczebność przędziorka chmielowca, ale i skoczka kukurydzianego. Często towarzyszyły im wciornastki - opowiada prof. dr hab. Paweł Beres. Mszyce z kolei pojawiały się na polach z bardzo dużą zmiennością. Wpływ na tę sytuację, według naszego rozmówcy, miały: pogoda i wrogowie naturalni tych szkodników. - Na części pól największe nasilenie mszyc pojawiło się dopiero pod koniec wegetacji, gdy tych pluskwiaków się już nie zwalcza - wspomina specjalista.

Rok 2022 - bez dwóch zdań, zdaniem eksperta, pokazuje jak pogoda mocno oddziałuje zarówno na kukurydzę, jak i na agrofagi, które ją zasiedlają. - To powoduje lokalny wzrost pojawu niektórych gatunków. Bez skutecznego i regularnie prowadzonego monitoringu zatem nie obejdzie się w kolejnych latach, bo tylko tak można wykryć zagrożenie i w miarę możliwości zareagować na nie, jeżeli się ku temu dostępne narzędzia - uważa prof. dr hab. Paweł Beres.

Stonka kukurydziana - duże nasilenie dorosłych owadów

O krótką ocenę sezonu 2022 poprosiliśmy również dr Piotra Zarzyckiego, członka komisji ds. rejestracji odmian kukurydzy Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych, a także głównego agronoma Ośrodka Hodowli Zarodowej Przerzeczyn Zdrój w miejscowości Gilów na Dolnym Śląsku,

który uprawia kukurydzę na areale ok. 700 ha (na kiszonce, na ziarno i cukrową). - Jeśli chodzi o presję szkodników, to w bieżącym sezonie w naszym regionie była niewielka ze strony omacnicy prosowianki. Odwrotna sytuacja miała miejsce w przypadku stonki kukurydzianej. Notowane było duże nasilenie owadów dorosłych, bez względu na to, czy kukurydza uprawiana była w monokulturze, czy w zmiennym - relacjonuje ekspert z OHZ Przerzeczyn

Zdrój. - Na ten moment nie obserwuje się skutków żerowania w postaci wylegania roślin - dodaje. Wspomina jednocześnie o tym, że spółka, którą reprezentuje, jest w trakcie zbioru kukurydzy na ziarno: - Poziom plonowania - póki co - jest dobry. Po zebraniu ok. 65 % (stan na dzień 3 listopada - przyp.red.) areatu średni plon wynosi ponad 12 t/ha. Wilgotność w trakcie zbioru od 25% do 30% - w zależności od odmiany i pola. ■

— OGŁOSZENIA —

PROCAM
AGRONOMIA SUKCESU

**PROFESJONALIŚCI
NA SEZON 2023**

LG 31.224 SY BRENTON MURPHEY

www.procam.pl

myślisz
KUKURYDZA
myślisz **RAGT**



Wesołych **ŚWIĄT**
do siego **ROKU!**



myślisz
NASIONA
myślisz RAGT

+ www.ragt.pl, www.kukurydzaRGT.pl

Kukurydza - jaką

Już teraz warto pomyśleć o zakupie nasion kukurydzy na nowy sezon. Jakie z nich opłaca się siać? Czym należy się sugerować przy ich wyborze?

TEKST ■ Marianna Kula

POLECANE ODMIANY:

Najważniejsze kryteria: poziom plonowania i stabilność plonowania na przestrzeni lat, wigor wiosenny w trakcie spadków temperatur powietrza, odporność mechaniczna roślin na wyleganie i złamanie oraz tempo wysychania ziarna - wylicza Piotr Zarzycki, członek komisji ds. rejestracji odmian kukurydzy Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych, a także główny agronom Ośrodka Hodowli Narodowej Przerzeczyn Zdrój w miejscowości Gilów na Dolnym Śląsku, który uprawia kukurydzę na areale ok. 700 ha (na kiszonkę, na ziarno i cukrową). Bardzo pomocne w tym względzie mogą się także okazać Listy Odmian Zalecanych, które przygotowuje COBORU w ramach Porejestrowego Doświadczeństwa Odmianowego. Na sezon 2023 nie opracowano jeszcze LOZ-ów, śmiało można jednak korzystać z tych z tego roku. W sezonie 2022 - podobnie jak w poprzednim, utworzono listy dla 5 województw - kujawsko-pomorskiego, łódzkiego, mazowieckiego, podlaskiego i pomorskiego. Osobna lista obowiązuje dla kukurydzy na ziarno, osobna dla kukurydzy na kiszonkę. Najczęściej zalecanymi odmianami przez COBORU, jeśli chodzi o "ziarnówkę", są: Amavit (odmiana wczesna z 4 rekomendacjami), KWS Salamandra (odmiana wczesna) oraz Farmfire (odmiana średnio wczesna). Każda z nich uzyskała po 4 rekomendacje. Największy wybór mają rolnicy z woj. podlaskiego. Na ich LOZ widnieje aż 16 odmian. W przypadku odmian kukurydzy na kiszonkę do wyboru mamy 22 odmiany (to o 12 mniej niż w przypadku odmian na ziarno). Najwięcej rekomendacji uzyskały odmiany: Tipico - 4 (odmiana wczesna) i Brigado - 4 (średnio wczesna). Największy wybór mają - oczywiście - rolnicy z woj. podlaskiego. COBORU przygotowało dla nich aż 18 propozycji.

Obok przedstawiamy też propozycje odmianowe od renomowanych firm nasiennych.

■ **SM Wawel (Z)** - (FAO 230-240) średnio wczesna odmiana ziarnowa typu single-cross (SC) od Hodowli Roślin Smolice. Posiada niskie rośliny, kolbę w typie fix z 16-18 rzędami ziarna typu semi dent. Ma też najwyższy udział ziarna w masie kolby (+2,5% do wzorca) wśród odmian wpisanych do KR w 2021 r., co przekłada się na wysoki potencjał plonu ziarna. Odznacza się bardzo dobrą sztywnością łodyg (+5% roślin stojących), dobrym stay greenem, dobrą odpornością na fuzariozę kolb. Ponadto posiada bardzo małą podatność kolb i łodyg na porażenie głownią, a także bardzo dobry wczesny wigor i tolerancję na zmienne warunki glebowo-klimatyczne. Rekomendowana jest we wszystkich regionach kraju.

■ **BONFIRE** - jest to odmiana o dwukierunkowym użytkowaniu: na ziarno i na kiszonkę. Najbardziej znana i sprawdzona odmiana z oferty AgroGen. Bonfire sprawdza się jako odmiana ziarnowa i daje co roku stabilny plon ziarna o wysokiej jakości. Ziarno szybko oddaje wodę w ostatnim okresie (tuż przed zbiorem) i wilgotność waha się w granicach 30-33%. Ta cecha sprawia, że jest tańsze suszenie do wymaganych norm skupowych. Z kolei hodowcy bydła wybierają tę odmianę głównie ze względu na wysoki plon ziarna, który gwarantuje odpowiednią wartość energetyczną kiszonki (podstawowej paszy w żywieniu bydła). Bonfire cechuje się również wysoką odpornością na choroby grzybowe, szczególnie na helmintosporiozę.

■ **ES Submarine** jest sprawdzoną, średnio wczesną odmianą kukurydzy (FAO 230) z przeznaczeniem na ziarno. Wysoki potencjał plonowania pozwala w krótkim czasie osiągnąć wyższy zysk z uprawy. Szybko wysychające ziarno, dzięki Tropical Dent, pozwala zebrać nasiona o niższej wilgotności, co obniża koszty dosuszania. ES Submarine charakteryzuje się dużą odpornością na porażenie chorobami grzybowymi, a w szczególności chorobami fuzaryjnymi kolby, co podnosi wartość handlową zebranego ziarna. Odmiana do nabycia w Agrolok Sp. z o. o.

■ **Rozeen** to nowa odmiana kukurydzy z grupy średnio wczesnej i średnio późnej (FAO 260), która występuje w ofercie Agrolok Sp. z o. o. Z uwagi na wysoką strawność włókna i wysoki plon ogólnej suchej masy skierowana jest do osób uprawiających kukurydzę na kiszonkę. Hodowcy doceniają Rozeen za wysoką energię w skarmianej paszy. Bardzo dobry stay green zapewnia optymalne warunki zbioru, co z kolei wpłynie na

odmianę zasiać?



lepsze pobieranie kiszonki i przełoży się na wyższą młeczność krów. Rozeen charakteryzuje się wysokimi roślinami, ze średnio wysoko osadzoną kolbą.

■ **VULPIX** - dwukierunkowa odmiana o FAO 240, nowoczesny mieszaniec pojedynczy (SC) z grupy średnio wczesnej od IGP Polska. W badaniach COBORU/PZPK 2020 odmiana VULPIX uzyskała 103% wzorca w plonie ziarna (plon do 15,94 t/ha suchego ziarna), przy jednoczesnym rezultacie 104,1% wzorca w plonie ogólnym suchej masy. Poza imponującymi wynikami w plonie jednocześnie na obu kierunkach użytkowania odmiana VULPIX wyróżnia się wysoką odpornością na wyleganie korzeniowe i łodygowe, zdrowotnością oraz silnym efektem stay green. Dzięki mocnemu systemowi korzeniowemu cechuje się wysoką tolerancją na stres suszy.

■ **HARDWARE** o FAO 260 - mieszaniec pojedynczy kukurydzy (SC), grupa średnio późna, również z portfolio IGP Polska. Odmiana zarejestrowana jako nr 1 w plonie ziarna w grupie za lata badań rejestrowych COBORU 2017-2018 z wynikiem 107% wzorca. W badaniach COBORU PDO 2021 plon ziarna wynosił do 16,63 t/ha przy 14% wilgotności, a jego wilgotność była najniższa (ponownie nr 1) pod względem wszystkich odmian badanych w grupie. Ziarno typu pośredniego z przewagą DENT.

■ **RGT Lacteaxx (K)** - odmiana zarejestrowana w 2020 EU przez RAGT o FAO 250, mieszaniec pojedynczy, ziarno typu flint-dent. Odmiana o dobrym wigorze początkowym, pozwalająca na szybki wzrost, nawet w okre-

sie zimnych wiosen. Odmiana o wysokich roślinach, dających bardzo wysoki plon ogólny suchej masy. Cechuje się dużymi, regularnymi kolbami, dzięki czemu osiąga dobre wartości energii w kiszonce. Mieszaniec posiada bardzo wysokie, a jednocześnie zrównoważone wartości odżywcze. Duża zdrowotność, szczególnie łodygi i liści, to dodatkowe atuty odmiany. RGT Lacteaxx nadaje się na każdą glebę, w miarę dobrze znosi okresy suszy. Przydatna do uprawy w rejonach odpowiednich dla tej wczesności.

■ **RGT Greatful (Z/K, FAO 240)** - odmiana zarejestrowana w 2021 w Polsce przez RAGT. To mieszaniec pojedynczy, o ziarnie typu flint-dent. Posiada rośliny średniej wysokości, mocno ulistnione. RGT Greatful ma bardzo wysoki potencjał plonowania, radzi sobie w każdych warunkach klimatyczno-glebowych, o wysokiej zdrowotności zarówno roślin, jak i kolb. Posiada bardzo dobry start początkowy. Mieszaniec osiąga stabilne plony niezależnie od klasy gleby i rejonu uprawy, co potwierdziły wyniki badań COBORU w każdej serii doświadczeń.

■ **RGT Smartboxx (Z/K, FAO 250-260)** - to kolejna odmiana z portfolio RAGT zarejestrowana w 2020 w Unii Europejskiej, odmiana o ziarnie typu flint-dent. Posiada rośliny średnie do wysokich, bardzo regularne kolby, mocne ulistnienie. Cechuje ją bardzo dobry stay green oraz doskonała zdrowotność zarówno części wegetatywnej, jak i kolby. RGT Smartboxx dobrze radzi sobie na każdych stanowiskach. Posiada bardzo dobry wigor początkowy roślin. Odmiana charakteryzuje się też bardzo wysokim potencjałem plonowania na ziarno przy niskiej wilgotności ziarna, co zostało potwierdzone wynikami COBORU.

■ **SB 1830 (SY Helenor)** - najnowsza odmiana w typie dent-dent od firmy Syngenta na sezon 2022/2023. Jest to mieszaniec dwuliniowy (SC), który wyróżnia się świetną adaptacją do zmiennych warunków. Odmiana należy do programu hodowlanego Artesian™. Odmiany sygnowane tym znakiem pozwalają uzyskać stabilny plon nawet w warunkach okresowego niedoboru wody oraz w przypadku wysokich temperatur w czasie kwitnienia. SB 1830 (SY Helenor) należy do grupy średnio wczesnej o FAO 250. Na jej świetny profil składa się kilka ważnych cech: wysoki potencjał plonowania, dobra tolerancja na suszę, wierność plonowania, stabilna łodyga oraz bardzo dobry dry down.

■ **SY BRENTON** o FAO 220-230 to jedna z najnowszych odmian hodowli Syngenta, którą poleca firma PROCAM. Jest to wczesna odmiana kukurydzy dedykowana do uprawy na ziarno. Wykazuje korzystne cechy genetyki flintowej oraz dentowej. Dzięki temu cechuje się

Z
240

K
240

VULPIX

STRONGMAIZE

Polecam
World Strongman
Krzysztof Radzikowski

PLON OGÓLNY
SUCHEJ MASY
104,1%
WZORCA
COBORU 2020

PLON ZIARNA
103%
WZORCA
COBORU 2020

IGP Polska sp. z o.o. sp. k.
tel. +48 52 333 8 007
e-mail: info@igp-polska.pl
www.igp-polska.pl

szybkim wzrostem i rozwojem początkowym oraz wysoką tolerancją na chłody. Głównym atutem tej odmiany jest bardzo wysoki potencjał plonowania, który uzyskuje w stosunkowo krótkim okresie wegetacji i, co ważne, bardzo łatwo oddaje wodę. SY Breton to niska odmiana o wysokiej zdrowotności roślin, bez skłonności do wylegania.

■ **LG 31.224** o FAO 240 - mieszańiec trójliniowy dedykowany do uprawy na wczesną kiszonkę lub ziarno - także z polecenia firmy PROCAM. Odmiana zarejestrowana w 2021 r. w Polsce na kiszonkę. LG 31.224 jest stabilna i regularna w bardzo wysokim plonowaniu. Oprócz wysokich plonów świeżej masy, gwarantuje również bardzo duże plony ziarna, przez co jest odmianą uniwersalną i często jedynym wyborem w gospodarstwach o wielokierunkowej produkcji. Wyróżnia się bardzo dużym udziałem ziarna w masie ogólnej, ponad 55% udziału kolb w plonie ogólnym suchej masy. Tym samym gwarantuje wysoką zawartość skrobi oraz pożądaną strawność.

■ **MURPHEY** (FAO 250) - odmiana ziarnowa z grupy średnio wczesnej FAO 250, zarejestrowana w Polsce 2022 roku na ziarno. Mieszańiec trójliniowy reprezentujący najnowszą genetykę hodowli Limagriar. Odmiana o bardzo wysokim potencjale plonowania, co potwierdzają doświadczenia rej. COBORU 2020-2021, w których odmiana plonowała średnio 13,2t/ha, przy wilg. 14%. Odmiana w typie flint reprezentuje idealnie cechy tej genetyki, którą usu-



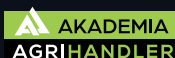
pełnia o wysokie plonowanie i bardzo dobre oddawanie wody. Murphey to odmiana o bardzo dobrym wczesnym wigorze wzrostu, mocnym efekcie stay green, tolerancji na niekorzystne warunki, a także dużej odporności na wyleganie. Produkt polecany przez firmę PROCAM.

■ **P8834** (FAO 250) - wybitny mieszańiec kukurydzy. Zdecydowany lider średnio wczesnych odmian ziarnowych od Corteva Agriscience. Nr 1 za ostatnie 3-letnie badania rejestracyjnych COBORU (109 % wzorca). Rośliny wysokie. Łodygi bardzo stabilne, twarde i mało wrażliwe na uszkodzenia omacnicy. Kolby wysoko zawieszane. Ziarniaki luźno ułożone

w kolbie, co wzmacnia efekt dry-down. Odmiana wysoce tolerancyjna na fuzariozę kolb i łodyg oraz tolerancyjna na głównię guzowatą. Nadaje się na wszystkie kompleksy glebowe. Na słabszych stanowiskach glebowych rekomendowany rzadszy siew 65-75 tys./ha.

■ **PRIVAT** (FAO~220/240) - dzięki tej obiecującej odmianie, którą poleca agaSAAT, uzyskuje się bardzo wysokie plonami ziarna. PRIVAT charakteryzuje się też ponadprzeciętną strawnością resztek roślinnych i wysoką gęstością energetyczną. Z tego właśnie względu sprawdza się w produkcji wysokiej jakości kiszonek.

— OGŁOSZENIE —

 **AKADEMIA
AGRIHANDLER**

 **AGRIHANDLER**
MASZyny DLA ROLNICTWA

NAJLEPSZA PRZYCZEPA

SAMozBIERAJĄCA NA ŚWIECIE

WWW.AGRIHANDLER.PL



Schuitemaker
Master your Forage

Rzepak ozimy - w jakiej kondycji są rośliny

Jak prezentują się plantacje rzepaku chwilę przed nastaniem kalendarzowej zimy? Z jakimi agrofagami był największy kłopot w tym sezonie? O krótką ocenę kondycji rzepaku w tygodniu poprzedzającym zamknięcie grudniowego numeru „Więści Rolniczych” poprosiliśmy ekspertów ze strefy agro. Oto ich komentarze:

Dariusz Przybylski, przedstawiciel handlowy AGROSIMEX

Jesienna wegetacja rzepaku dobiega końca. Przed nami pierwsza, prognozowana dłuższa fala przymrozków, która wyhamuje wzrost i rozwój roślin. Pomimo wielu niedogodności pogodowych, ogólny stan plantacji rzepaków w tym sezonie wegetacyjnym jest dobry. Mieliśmy do czynienia z suszą, która w wielu regionach Polski pojawiła się w momencie wschodów rzepaku. Potem zdarzały ulewy w południowych regionach, które mogły opóźnić zabiegi regulujące. Przesiewy rzepaków były wykonywane tam, gdzie w wyniku intensywnych opadów doszło do zaskorupienia gleby. Większość plantacji zasianych po 20 sierpnia, osiągnęła właściwą fazę 8-12 liści, wytworzyła szyjkę korzeniową powyżej 10 mm oraz prawidłowy system korzeniowy. Taki stan rzepaku gwarantuje zbudowanie już jesienią zawiązków przyszłych liści, bocznych rozgałęzień i kwiatostanów, czyli podstawowych struktur plonów. Takie rośliny będą charakteryzowały się dużą odpornością na wymarzenie i szybszą regeneracją po zimie. Niektóre plantacje zasiane w połowie sierpnia wyróżniają się rozetą złożoną z 12 i więcej wybujałych liści. Taki stan plantacji jest konsekwencją przede wszystkim za późno wykonanych zabiegów regulacyjnych. Rezultatem nadmiernie wyciągniętego stożka wzrostu i wyniesionego pąka wierzchołkowego może być wymarzenie roślin. Ponadto taki nadmiernie wybujały rzepak wolniej się regeneruje na wiosnę w konsekwencji zmniejszenia koncentracji azotu w korzeniach.



Tej jesieni zagrożenie ze strony patogenów chorób grzybowych, szczególnie suchej zgnilizny kapustnych, było umiarkowane. Większość zastosowanych preparatów fungicydowych opartych o triazole świetnie ochroniła plantacje. W skali całego kraju umiarkowane było również nasilenie szkodników. Nie mniej jednak w niektórych regionach pojawiła się śmietka kapuściana. Tu skutecznym rozwiązaniem okazał się zastosowany w trakcie siewu innowacyjny insektycyd do ochrony upraw przed szkodnikami w glebie - Belem.

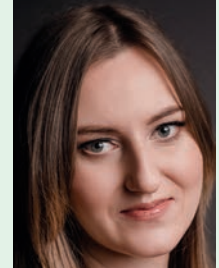
Szymon Hoppe, Market Development Bayer Crop Science

Minęły trzy miesiące od momentu siewu rzepaku. Kondycja roślin jest zróżnicowana, co jest konsekwencją zmiennych warunków atmosferycznych w trakcie siewów, jak również w pierwszych fazach rozwojowych roślin. Aktualnie rośliny mają od 7 do nawet 10-12 liści (BBCH 17-19), w zależności od terminu siewu i warunków wschodów. Rzepak zasiane po 15 sierpnia w uwilgotnioną glebę są bardzo dobrze rozwinięte i mają między 10 a 12 liści. Praktycznie znajdują się w idealnej fazie do zimowania. Z kolei rzepaki siane pod koniec sierpnia w przesuszonej glebie znajdują się w fazie BBCH 16-17. Oceniając stan kondycji rzepaków z perspektywy czasu widać, że kilka dni różnicy w terminie siewu oraz różne warunki uwilgotnienia gleby znacząco wpłynęły na jakość i terminowość wschodów roślin, a tym samym na tempo ich wegetacji. W okresie jesiennym kondycję roślin mocno ostabia również żerowanie szkodników. W tym sezonie presję szkodników takich jak pchełki czy śmietka kapuściana określam jako umiarkowaną we wczesnych fazach rozwojowych roślin. W walce na pewno pomogło zaprawianie nasion kompletem zapraw: fungicydową - Scenic Gold oraz insektycydową - Buteo Start. Niemniej jednak ze względu na ciepłą późnojesienną pogodę naloty śmietki kapuścianej nie ominęły plantacji rzepaku w części kraju. Wykopując teraz rośliny można zauważyć dość spore uszkodzenia na korzeniach roślin i nadal żerujące larwy. W niektórych regionach kraju pojawiły się również ślimaki oraz miniarka kapuściana w późniejszych fazach rozwojowych.



Alicja Filipowska, Junior Marketing Specjalist ADAMA Polska

Wycofanie zapraw insektycydowych w uprawie rzepaku ozimego, które należały do gupy neonikotynoidów, przyczyniło się do wcześniejszego żerowania szkodników w trakcie jesiennej wegetacji roślin. Coraz większe zagrożenie pojawiło się przede wszystkim ze strony pchełek, a także śmietki kapuścianej, mszyc, szkodników glebowych. Rośliny zaatakowane przez insektycydy stają się osłabione oraz nieprawidłowo wykształcone, w wyniku czego w okresie zimy oraz wczesnej wiosny są narażone na niekorzystne warunki klimatyczne, a to z kolei wpływa na niższy plon końcowy. Agrofagi są również wektorem chorób wirusowych. Długa oraz ciepła jesień może przyczynić się do nasilenia nalotu szkodników. Chcąc podjąć decyzję o konieczności wykonania zabiegu, a także określenia liczby agrofagów, konieczna jest stała lustracja uprawy. Poza obserwacją wzrokową, najczęściej stosowaną metodą oceny przekroczenia progu ekonomicznej szkodliwości jest użycie „złoty naczyń”. Należy mieć na uwadze wymogi integrowanej ochrony roślin i w miarę możliwości zastosować wszelkie dostępne działania ochrony przed insektydami - prawidłowy płodozmian, odpowiednie nawożenie, właściwa agrotechnika.



Rafał Kowalski, Technical Expert Corteva Agriscience

Pod koniec drugiej dekady listopada stan plantacji rzepaku jest zróżnicowany i uzależniony od terminu siewu oraz warunków wilgotnościowych w trakcie siewu i po siewie. Obecnie rzepaki znajdują się w fazach od 6 do nawet 12 liści właściwych. Na pola zasiane w ostatnich dniach sierpnia spadły ulewne deszcze (np. w województwie kujawsko-pomorskim od 30 do ponad 100 mm tylko w ciągu jednej doby - 28.08.2022 r.), które spowodowały przesiewy, trwające do 1. dekady września. Na początku wegetacji rzepaku ozimego odnotowałem w okolicach Torunia dużą presję muchówek śmietki kapuścianej (40-60 szt./żółte naczynie/3 dni) oraz pchełek (ziemnych i rzepakowej). Oprócz zapraw insektycydowych, np. Lumiposy, rolnicy wykonywali dodatkowo nalistne zabiegi zwalczające szkodniki. Rośliny zasiane w optymalnym terminie już w połowie października osiągały średnicę szyjki korzeniowej powyżej 10 mm i fazy 8-9 liści właściwych. Pogoda we wrześniu i październiku sprzyjała rozwojowi roślin. Gospodarze zgłaszali zwiększone występowanie bodziszek, co zostało skutecznie rozwiązane zabiegami powschodowymi mieszaniną herbicydów Belkar + Kliper. Na podstawie komunikatów systemu SPEC stężenie w powietrzu zarodników grzybowych wywołujących suchą zgniliznę kapustnych było największe pod koniec września i następnie w 2. dekadzie października, co często skutkowało wykonaniem dwóch zabiegów fungicydowych. Choć rzepak największą dynamikę rozwoju ma już za sobą, to generalnie rośliny wyglądają obecnie dobrze i bardzo dobrze.



Z miłości do wina ma w

Piotr Sołtyk dla uprawy winorośli porzucił pracę na etacie w korporacji. Od 12 lat w sercu Gór Świętokrzyskich prowadzi gospodarstwo agroturystyczne, gdzie można nie tylko odpocząć na łonie natury, z dala od zgiełku wielkich miast, ale również zasmakować wina z lokalnej piwniczki. W Winnicy nad Źródłem w Szerzawach (gm. Pawłów) już po winobranii...

TEKST ■ Ewelina Jamka

Dziś sposób na życie, początkowo pasja, która miała być tylko odskocznią od codzienności i pracy w mieście. Zakupiona w 2010 roku 2-hektarowa działka tylko w części została obsadzona winoroślami (70 arów). Z czasem kolejne 70 arów (dzierzawy) wykorzystano w tym samym celu.

- *Lubię pić wino, lubię je produkować. Kiedyś trafiłem na degustację i tak załapałem bakcyła - wspomina początki działalności Piotr Sołtyk, właściciel gospodarstwa agroturystycznego w Szerzawach. - Mieszkaliśmy wtedy w Starachowicach, tuż obok, w bardzo urokliwym miejscu była działka nachylona na południe. Powstał tam dom i dwa domki na potrzeby turystów z pełnym wyposażeniem sanitarnym i kuchennym. Ja zajęłem się uprawą winorośli.*

Początkowo pan Piotr robił to z doskoku, z czasem porzucił pracę na etacie i zajął się tylko uprawą. - *Na pierwszy rzut zasadziliśmy 400 sadzonek, potem dosadzaliśmy sukcesywnie kolejne. Dziś w sumie na 1,4 ha jest 4.700 sadzonek winorośli, różnych odmian. To Regent i Marechal Foch na wina czerwone oraz Solaris i Serial Blanc na wina białe - mówi pan Piotr, który produkuje wina białe, czerwone, różowe, słodkie, półsłodkiej wytrawne. - To specjalnie dobrane odmiany winorośli dla warunków, jakie panują na tym terenie. Klasa ziemi nie ma tu znaczenia.*



Niegdyś kapustę ubijano nogami do kisenia, dziś sprawdza się to doskonale w przypadku winogrona

Przy uprawie winorośli kluczowe znaczenie ma długość okresu wegetacyjnego. Te odmiany, które uprawiam, mają krótszy okres wegetacji. Bo - jak porównuję z innymi - już na starcie mam 2 tygodnie opóźnienia. O ile te majowe przymrozki nie mają tak wielkiego znaczenia, to te we wrześniu dają się we znaki.

Działka nachylona na południowy-zachód to idealna lokalizacja. Do tego piękna oko-

lica w sercu Gór Świętokrzyskich, które też tworzą specyficzny klimat. Pan Piotr znalazł swój sposób na uprawę winorośli w tych warunkach. Nie stroni jednak od próbowania różnych możliwości...

- *Książkowo pierwszych zbiorów można się spodziewać po trzech latach, u mnie były później. Moja uprawa jest biodynamiczna, ekologiczna, bez używania środków ochrony roślin. Stosuję jedynie gonojowicę z pokrzywy i skrzypu polnego, używam tego do oprysków. W ubiegłym sezonie poszło mi po 500 litrów na działkę, a w tym roku w ogóle, bo nie było takiej potrzeby. Nie było grzybów. One występują tylko w monokulturach. Ja działam bioróżnorodnie, nie wrywam chwastów, to są rośliny towarzyszące, które motywują i mobilizują winorośle do jeszcze głębszego zakorzeniania - mówi gospodarz, dodając z przekąsem, że w uprawie winorośli najgorsze jest pierwsze 200 lat. - Więc ja dopiero zaczynam. Czy moja uprawa daje efekt? Trudno powiedzieć, bo na razie nie za bardzo jest punkt odniesienia. Docelowo, z jednego krzewu powinna być jedna butelka wina. Ja po sezonie jestem w stanie uzyskać 2.500 butelek. Uważam, że super.*

Pierwsze winobranie w „Winnicy nad Źródłem” było już w czerwcu. Wówczas zebrano część zielonych owoców. Zakończenie tegorocznego sezonu, w którym brało udział ok. 30 osób, było pod koniec października.



Tegoroczne winobranie w Winnicy nad Źródłem było dużym wydarzeniem w gospodarstwie, uczestniczyło w nim ok. 30 osób

innicę

Pan Piotr jest pasjonatem wina z miłości do tego trunku założył własną winnicę



Idealna pogoda i sympatyczna atmosfera sprawiły, że skrzynki pełne owoców szybko trafiły tam, gdzie potrzeba, a sok niezbędny do produkcji wina już leżakuje w butelkach i nabiera mocy...

- Od 2016 roku produkujemy wino na cele komercyjne, sprzedajemy je z akcyzą. Docelowo do produkcji wina nie zamierzam używać nawet drożdży. Będę chciał uzyskać trunek wyłącznie z natury, z soku, bez dosładzania. Zawartość alkoholu będzie uzależniona od zawartości cukru w owocach. Przynajmniej 10 proc. jestem w stanie uzyskać - dodaje winiarz, który przechowuje wino w zbiornikach ze stali nierdzewnej, zanim trafi ono do butelek.

Na potrzeby winnicy są trzy świetnie wyposażone piwniczki, gdzie wino leżakuje i czeka na swój czas. Kiedy najbardziej nadaje się ono do spożycia? - To zależy od rodzaju wina. Nie jest do końca prawdą, że im „wino starsze, tym lepsze”. „Im winiarz starszy, tym lepiej” - to się sprawdza - uważa pan Piotr. - Ponoć białe wina najlepsze są po dwóch latach. A na czerwone warto poczekać nawet 5 lat - mówi absolwent inżynierii środowiska na SGGW w Warszawie, który fachu winiarskiego uczył się od członków Stowarzyszenia Winiarzy Podkarpackich. - To ciężka i wymagająca praca, ale jeśli robi się to z pasji, tak jak to jest w moim przypadku, to czysta przyjemność. Produkcja wina to proces nieprzewidywalny, ale kosztowanie swoich trunków daje ogromną satysfakcję. ■

Żniwa mają przed świętami. Rodzinne gospodarstwo Mizerów

Renata i Jarosław Mizerowie prowadzą małe gospodarstwo rolne o powierzchni 2 ha. Areal obsadzony jest choinkami przeznaczonymi na Święta Bożego Narodzenia.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Pierwsze nasadzenia zaczęliśmy w 2008 roku, ale klienci pojawili się dopiero po 5-6 latach i były to sporadyczne przypadki. Najpierw kilka sztuk, później kilkanaście, kilkadziesiąt... - mówi Jarosław Mizera, który prowadzi gospodarstwo wspólnie ze swoją żoną Renatą i synem Kacprem. - Produkcja 2-metrowej choinki trwa około 8 lat i to nie uwzględniając tego, że sadzimy sadzonki 3-4-letnie - tłumaczy rolnik. Jak podkreśla, wyprodukowanie ładnej, kształtnej choinki, która będzie cieszyć oko domowników w święta, nie jest tak proste, jak niektórym mogłoby się wydawać. - To wcale nie wygląda tak, że wejdziemy sobie w grudniu na plantację i już jest materiał gotowy. Zaczynamy pracę od marca. Do kwietnia przeprowadzamy nasadzenia, później wykaszamy, nawozimy i przycinamy drzewka - tłumaczy Jarosław Mizera. Jak dodaje, choinki przycinane są dwa razy w roku. - Staramy się, żeby były kształtne. Prostujemy i naginamy gałązki... Cały czas trzeba mieć oko na plantację. Można sobie myśleć, że wszystko rośnie naturalnie i nic nie trzeba robić, ale wcale tak nie jest - zaznacza Mizera.

Praca i pasja

- To był pomysł męża - mówi Renata Mizera, odpowiadając na pytanie dotyczące początków plantacji. - Jest to moja praca i pasja, bo w choinkach pracuję już od dwudziestu lat w Niemczech. Głównie zajmuję się tam pielęgnacją drzewek - potwierdza Jarosław Mizera. Jak mówi, na plantacji, która obejmuje obecnie areal około 2 ha, rodzina uprawia tylko dwie odmiany drzewek: jodłę kaukaską i świerk syberyjski. - Teraz jest moda na takie drzewka. Igły nie opadają, ładnie się zasuszają. W domu nie ma bałaganu. Kiedyś, jak nie było jodły kaukaskiej, był z tym problem - opowiada Renata Mizera.

Plantacja drzewek w Mizerów podzielona jest na sektory. Klienci mogą wybierać swoje sztuki już od początku listopada. - Dzięki sektorom jest nam łatwiej zlokalizować dane sztuki. Zapisujemy sobie wtedy po prostu sektor, klienta i umawiamy się z nim na konkretny termin odbioru - tłumaczy Renata Mizera.

Czy można na tym można zarobić?

- Sadzonka kosztuje 50-60 eurocentów. Później musimy liczyć wszystkie nawozy, poświęcony czas, amortyzację sprzętu, paliwo... Przez parę lat się nabiera - mówi Jarosław Mizera. - Finalnie choinki sprzedajemy na metry. Najpopularniejsze są 2-metrowe drzewka. Tak żeby mieściły się do domu - podkreśla Mizera. Na jednym hektarze rodzina ma obecnie nasadzone około 4 tys. sadzonek, ale wszystkie drzewka, które wyjeżdżają



do nabywców, są systematycznie zastępowane kolejnymi. - Obecnie w sezonie schodzi około 200 drzewek. Cały czas patrzymy jednak w przyszłość i chcemy się rozwijać - mówi Jarosław Mizera. - Kiedy choinka jest zlikwidowana, to stosujemy wapnowanie i nawożenie specjalnymi nawozami, a potem na pole trafia młoda sadzonka - dodaje.

Jak zaznacza, część choinek z plantacji jest na życzenie klientów ścinana, a część jest wykopywana i wstawiana w donice. - Wybór należy do zainteresowanych. Z jodłą kaukaską jest jednak problem, jeśli ktoś chce później posadzić ją w ogrodzie, to ciężko jest się jej przyjąć... Choć nie jest to niemożliwe i czasami się udaje - podkreśla współwłaściciel gospodarstwa. To jednak jego żona jest rolniczką z wykształcenia. - Mam skończoną szkołę rolniczą i udało się nam z mężem połączyć nasze pasje - podkreśla, uśmiechając się Renata Mizera.

Jest i ciągnik

W pracach na plantacji małżeństwu Mizerów pomaga ich syn Kacper. - W sezonie pracujemy od 8 do 18, ale to też zależy, o której się umówimy z klientem - mówi młody mężczyzna. - Posiadamy przeciągarkę do choinek, piły i szpadle. Mamy także ciągnik Yanmar o mocy 19 KM. Posiadamy go od ponad roku. Wykorzystywany jest on głównie do przewożenia drzewek, ale planujemy do niego w przyszłości doposażać również opryskiwacz - wylicza sprzęty wykorzystywane w produkcji choinek Kacper Mizera. - Mam nadzieję, że sprzedaż drzewek będzie coraz większa - kończy. ■

Śliwka jest kapryśna

W kontekście Bożego Narodzenia okolice Milicza kojarzą się nam ze stawami i karpem. Ale są tam też sady i należąca do Wiesława Romańczyka manufaktura produkująca między innymi wędzone i suszone śliwki. Te ostatnie stanowią również ważny składnik wigilijnych potraw.

Wiesław Romańczyk założył sad w 1993 roku. Na powierzchni 1,2 ha uprawia śliwy, których posiada 11 odmian, o różnej porze dojrzewania. W tym roku ma zamiar posadzić drzewka brzoskwiń. - *Sad założyłem ze względu na posiadanie kawałka pola. Aktualnie znajduje się on na całym areale i stał się moim dodatkowym miejscem pracy* - opowiada sadownik z Krośnic (powiat milicki), który sam zrywa, przetwarza i dystrybuuje swoje produkty.

Kapryśna śliwka

W Polsce zmierzamy do maksymalnego wykorzystania niechemicznych metod ochrony roślin. Coraz rzadziej sięgamy w uprawach po pestycydy, interweniujemy w koniecznych wypadkach, by zredukować straty ekonomiczne, które mogą wystąpić przy różnych zagrożeniach. Pan Wiesław nie jest zwolennikiem stosowania zabiegów chemicznych w sadownictwie: - *Stosuję zapobiegawczo tylko te środki, które należy. Przez lata doświadczenia i obserwacji, wysunęłam wnioski, iż istotne jest ciągle monitorowanie drzew. Mimo że pogoda każdego sezonu nie ułatwia pracy rolnikom, stosowanie środków ochrony roślin oraz ich dawki wymagają dokładnego przemyślenia danej dawki produktu* - kontynuuje.

- *Śliwka jest kapryśna, ale wymaga mniej zabiegów i pilnowania. W tym roku w rejonie Dolnego Śląska przymrozki nie wystąpiły, lecz było bardzo chłodno, co spowodowało, że niektóre odmiany trafiły na zimny okres i miały mniejszy plon* - mówi sadownik.

Kiedyś miałem jabłonie, lecz ze względu na dużą ilość zabiegów agrotechnicznych wykonywanych w nocy podjąłem decyzję o ich likwidacji - opowiada. W uprawie jabłoni wiele zabiegów wykonywanych musi być, gdy wilgotność powietrza jest



podwyższona np. po opadach deszczu, ponieważ takie okoliczności sprzyjają rozwojowi chorób. - *Jabłonie są podatne na parcha, wtedy wilgotność i temperatura oraz szybkość działania mają kluczowe znaczenie. Niestety, ich uprawa wymagała ode mnie dużych nakładów czasu i pracy. Jeśli chodzi o śliwy, to tegorocznym problemem była brunatna zgnilizna, która nieustannie się nasilała* - mówi Wiesław Romańczyk. Zdaniem sadownika bieżący sezon pod względem plonu był nieco słabszy niż w latach ubiegłych i zbiegło się z niezadowalającą ceną.

Lokalnie i oryginalnie

Pan Wiesław przez cały okres plonowania śliwek - od lipca do października dostarcza świeży produkt konsumpcyjny na rynek detaliczny. Dzięki takiej sprzedaży zaopatruje małe stragany na terenie Dolnego Śląska oraz części ościennego województwa - wielkopolskiego. - *Pracowity okres w ciągu sezonu następuje wraz ze zbiorem owoców, wtedy chcę dostarczyć pro-*

dukt jak najlepszej jakości na rynek regionalny - opowiada.

- *Ja zajmowałem się uprawą, a działalność przetwórczą rozpoczęła moja córka. Niestety, przed rokiem zginęła w wypadku samochodowym, ja teraz przejąłem jej dzieło i wraz z drugą córką Agnieszką prowadzimy tę działalność* - kontynuuje sadownik. I rozwija wątek: - *Budynek miałem przystosowany po starym sklepie spożywczym, później zakupiłem profesjonalny sprzęt - suszarkę do owoców, wyparzarkę do słoików i kochy do smażenia powideł. Wszystko sfinansowałem ze swoich środków. Środki z Unii Europejskiej nie zostały pozyskane ze względu na mały areal, żaden system nie chciał zaakceptować wniosku o dofinansowanie. Jak podkreśla pan Wiesław: - *Nie rokowałem poprawy zyskowności i system odrzucał mój wniosek.**

Aktualnie w małej przydomowej przetwórni Wiesław Romańczyk produkuje 4 rodzaje powideł: bez cukru, dosładzane, z cynamonem oraz z kakao. Do żadnego produktu nie są dodawane konserwanty - *Oprócz powideł, prowadzę*

wyrób soku ze śliwek oraz musów jabłkowych, zaopatrując się w jabłka od kolegi. Część jabłek przeznaczam na suszenie - mówi. Produkcja pana Wiesława jest znana z suszonych i wędzonych śliwek, które posiadają specyficzny aromat ze względu na fakt, iż są wędzone na zrębkach drzew owocowych. Działając jako rolniczy handel detaliczny pan Wiesław dostarcza produkty na lokalny rynek i do sklepów ze zdrową żywnością, dzięki temu mają możliwość dotarcia do szerszego grona klientów, a poza sezonem przygotowuje stoisko na jarmarkach czy targach w dużych miastach na Dolnym Śląsku. - *Biorę udział w licznych targach, wraz z innymi wystawcami stworzyliśmy konsorcjum, dwa razy w miesiącu mamy targ rolny we Wrocławiu. ODR bardzo nam pomaga jako wystawcom, dzięki nim jeździmy na szkolenia do innych ośrodków, przez co wzajemnie wymieniamy się doświadczeniami. ODR pomógł mi też w założeniu tak specyficznej działalności* - kończy.

Łucja Ofierzyńska

Nowa obora z halą udojową typu rybia ość 2x6



Dwa lata temu postawili nową oborą. Starą przerobili na halę udojową typu rybia ość 2x6. Inwestycja pochłonęła ok. 1.5 mln zł. Absolutnie jednak tego nie żałują. Dzięki temu ich krowy są zdrowsze i dają więcej mleka.

TEKST ■ Marianna Kula

Mowa o Sylwii i Tomaszu Dąbrowskich z miejscowości Marianowo na Kujawach.

Gospodarstwo - osiągnięcia i plany

Małżonkowie w 2013 r. od rodziców rolnika otrzymali w dzierżawę gospodarstwo. 5 lat później farmerzy stali się jego właścicielami. Aktualnie rodzina uprawia 60 ha. Na polach rosną przede wszystkim: kukurydza - głównie na kiszonkę, zboża i lucerna. - Uprawy są prowadzone w systemie bezorkowym już od 7 lat. Zakupiliśmy w tym celu agregat marki Kverneland - trzymetrowy, pracujący na głębokości 30 cm. To się naprawdę sprawdza. Robi dobry wynik. Zaoszczędzimy na paliwie, na przejazdach, zyskaliśmy czas



Rolnicy posiadają ok. 150 sztuk bydła. - Z czego, krów mlecznych, które doimy, jest powyżej 60, łącznie z zasuszonymi krowami mamy natomiast 75 sztuk - mówi pani Sylwia

- raz przejedziemy, później siejemy - mówi farmer. Zaznacza jednocześnie, że do pługa absolutnie nie zamierza wracać. Maszyna została już sprzedana.

Główną siłą pociągową w gospodarstwie są natomiast traktory marki Case. - Mamy ciągnik 150-konny, niedawno zakupiliśmy

też 240-konny. Ten drugi pracuje ze wspomnianym już agregatem. Dobrze sobie z nim radzi. Wydaje mi się, że dzięki takiemu zestawowi resztki poźniwne są naprawdę dobrze wymieszane - twierdzi rolnik. - Jeśli chodzi o ciągniki w ogóle, to mamy ich w gospodarstwie 5. Posiadamy też ładowarkę. Myślę,

że na ten moment nam to wystarcza - dodaje. Rolnicy w najbliższej przyszłości planują zakup przyczepy samozbijającej do traw. - Na razie owijamy w folię, ale to jest pracochłonne i kosztowne, bo folia jest jednak droga - zaznacza farmer. Gospodarze zamierzają także kupić beczkowóz z aplikatorem. - Mamy złożony wniosek. Miejmy nadzieję, że to się uda, bo gnojowicy mamy już dość dużo - 600-700 tys. l. Czymś trzeba to wywieźć - mówi rolnik.

W gospodarstwie nie ma żadnych kombajnów. - Wydaje mi się, że na razie nie są one nam potrzebne, no chyba że byśmy więcej ziemi dokupili. Zboż siejemy ok. 20 ha, kukurydzy z kolei blisko 30 - więc wolimy korzystać z usług - uważa pan Tomasz.

Obora z halą udojową - osiągnięcia i plany

Rolnicy posiadają ok. 150 sztuk bydła. - Z czego krów mlecz-

— OGŁOSZENIA —



URBAN Alma Pro

Inteligentne rozwiązanie do zautomatyzowanego żywienia cieląt.

Wszystkie zalety

- Żywnienie dostosowane do potrzeb zwierząt przez całą dobę**
Krzywą karmienia można w razie potrzeby dostosować indywidualnie do potrzeb każdego zwierzęcia. Dawka mleka jest wydawana w porcjach przez cały dzień.
- Programowanie metaboliczne przez intensywne żywienie**
Automat wydaje wiele małych porcji mleka, jak w naturze.
- Stale stężenie mleka**
Wszystkie komponenty są stale mieszane aż do uzyskania jednorodnej mieszaniny.

- Stać temperatura mleka**
Trzy czujniki temperatury zapewniają stałą temperaturę mleka przez całą dobę.
- Kontrola stanu zdrowia**
Parametry stanu zdrowia zwierząt są gromadzone i mogą być w każdej chwili odtworzone.
- Lepsze przyrosty**
Ciągłe i regularne karmienie wpływa korzystnie na przyrosty dobowe.
- Optymalizacja higieny (pokarmu)**
W pełni zautomatyzowany program czyszczenia zapewnia dokładne, niezawodne i samoczynne wyczyszczenie automatu do pojenia.



Stacja odpajania cieląt



URBANFARM POLSKA SP. Z O.O.
ul. 29 Stycznia 2, 89-422 Sypniewo
woj. kujawsko-pomorskie

Szymon Jendrzyński
tel. +48 692 542 290
biuro@urbanfarm.agro.pl

nych, które doimy, jest powyżej 60, łącznie z zasuszonymi krowami mamy natomiast 75 sztuk - mówi pani Sylwia. - Zaczynaliśmy od 20 sztuk. Z roku na rok stopniowo powiększaliśmy stado aż doszliśmy do tego stanu, który jest teraz - wspomina farmer. Udało się to w dużej mierze dzięki temu, że powstała nowa obora. - Gdybyśmy jej nie postavili, musielibyśmy zrezygnować z krówek, a tak - ta inwestycja - to nasze „pchnięcie” do przodu - uważa pan Tomasz.

Dąbrowscy nowy obiekt dla krów - o wymiarach 24x36 - wraz z magazynem, biurem i halą udojową, która została przerobiona ze starej obory, postawili w 2021 r. - Cała procedura, łącznie z załatwieniem wszelkich formalności, zajęła ok. roku. Wszystko poszło w miarę sprawnie, bez większych trudności - mówi pan Tomasz.

Rolnicy zdecydowali się na halę udojową typu rybia ość 2x6 polskiej firmy Polanes. Są zadowoleni. - Hala zdaje egzamin. Rozwiązania są proste. Spisują się. Wszystko można podłączyć pod system zarządzania stadem. Właśnie taki system planujemy wdrożyć w przyszłości - wyjaśnia rolnik. Dlaczego akurat „rybia ość”? - Warunki nie pozwalały na inną. Cena też zrobiła swoje - przyznaje rolnik.

Gospodarze do doju startują o godz. 4.30. Cały proces zajmuje ok. 75 minut. - Później robimy przerwę na śniadanie i wracamy do obory przygotować jedzenie dla stada - opowiada gospodarz. W sumie w oborze pracują zazwyczaj 2 osoby. - Przeważnie przychodzi tu z żoną - mówi pan Tomasz. - Od czasu do czasu ktoś do pracy też doj-

dzie. Dzieci już są na tyle duże, że też nam pomagają, zaczynają się uczyć - wspomina pani Sylwia.

Średnia wydajność mleka od krowy w starej oborze Dąbrowskich wynosiła rocznie ok. 9 tys. l. Aktualnie - w nowej oborze - to 11 tys. l. - Teraz jest znacznie lepiej - dochodzi do nawet 11,3 tys. l. - i myślę, że będzie jeszcze lepiej, że do 12 tys. l. dojdziemy, jak założymy stację paszową, która jest w planach - twierdzi farmer. Jakość mleka też się poprawiła. - Białko jest na poziomie 3,4%, tłuszcz - 3,9%, somatyka - od 150 do 200 komórek w 1 ml - wskazuje producent mleka.

W skład TMR-u dla krów mlecznych wchodzi: z pasz objętościowych - lucerna, wysłodki, kukurydza; z pasz treściwych - śruta sojowa, śruta rzepakowa, a także dodatki witaminowo-mineralne. - Bierzymy pasze z Inowrocławia z Prem-Vitu. Współpracujemy na co dzień z żywieniowcem z firmy DeHeus. - mówi rolnik. - Jesteśmy z nim w stałym kontakcie telefonicznym. Wszelkie zmiany związane z żywieniem stada ustalamy właśnie z nim. W oborze spotykamy się z kolei średnio 2 razy w miesiącu, wówczas m.in. brana jest pasza do badania. Dzięki temu wiemy, co jest u nas „na plusie”, a co „na minusie” - opowiada rolniczka.

Krowy, jak zapewniają rolnicy, w nowej oborze „mają się dobrze”. - Jest mniej zapaleń wymion - zaznacza rolnik. Weterynarz, na szczęście, nie zagłada do gospodarstwa zbyt często. - Pojawia się głównie po to, by sprawdzić ruję - ustawić zacielenie. Ogólnie muszę powiedzieć, że źle nie jest. Dbamy o racice. Co 3-4 miesiące są one przycinane przez firmę, która

do nas przyjeżdża. I nie ma z tym problemu. Raczej żywot krów się poprawił. Mamy krowę, która ma - bodajże - 14 lat i jest w dobrej kondycji - zaznacza nasz rozmówca. - Średnia żywotność krów w stadzie to natomiast 5-6 lat. Kiedyś te krowy - jak były na łańcuchu - naprawdę bardziej chorowały - dodaje. Sprawa, nad którą trzeba popracować, to - zdaniem gospodarza - rozród stada. - Uczymy się tego jeszcze. Bardzo dużo krów samoistnie ma ruję, część jednak ustawiamy - po prostu, jak już mówiłem wcześniej, przyjeżdża w tym celu, średnio raz na 2 tygodnie, weterynarz. Jeśli chodzi o wycielenia, to w tej kwestii problemu nie ma, bo kryjemy krowy nasieniem seksowanym - podkreśla farmer. Nasienie pozyskiwane jest m.in. ze Stacji Hodowli i Unasieniania Zwierząt w Bydgoszczy, a także z ABS.

Rolnicy należą do grupy producentkiej. - Mleko od niedawna, podobnie jak pozostali członkowie, oddajemy do mleczarni Polmlek i jesteśmy bardzo zadowoleni z tej firmy - zaznacza rolniczka. Na tym nie kończy. - Działalność w grupie się opłaca. Przede wszystkim chodzi tu o cenę mleka. Więcej mleka - to wyższa cena. Możemy ją negocjować. Jak na razie, te negocjacje wychodzą nam „na plus” - zaznacza pani Sylwia. - Poza tym mamy też dopłatę do grupy wtedy, jako całość - to też wpływa „na plus”, ponieważ co roku dla tej grupy możemy jakieś pieniądze uzyskać - mówi z kolei pan Tomasz i dodaje: - Aktual-



Pan Tomasz posiada halę udojową typu rybia ość 2x6

nie za mleko jest dobra cena. Na dzień dzisiejszy koniunktura też jest dobra. Oby tylko nie było mniej, z resztą sobie poradzimy jakoś.

Koszt wybudowania nowej obory wyniósł 1 ml zł. - Do tego doszły jeszcze: zakup zbiornika na mleko, przerobienie starej obory na halę udojową, zrobienie magazynu i biura. Łącznie więc inwestycja pochłonęła ok. 1,5 mln zł. Absolutnie jednak na to nie narzekamy. Majster, który stawiał nam tę oborę, powiedział, że teraz, gdybyśmy się zdecydowali na takie przedsięwzięcie, kosztowałoby to nas wszystko przynajmniej pół miliona więcej. Budowę zrobiliśmy jeszcze w dobrych czasach - zaznacza producent mleka. Rolnicy na tę inwestycję pozyskali część środków z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, które zostały wypłacone po skończonym przedsięwzięciu.

— OGŁOSZENIA —

BYKPOL Zakowo

SPRZEDAŻ CIĘŁĄT
SKUP BYDŁA RZEŻNEGO
SKUP MACIOR
SKUP TUCZNIKÓW

☎ 605 887 080, 667 151 661

Szczęśliwe świnię z Dolnej Saksonii

Nic nie zapowiadało, że wyjazd na okrągłe urodziny do Dolnej Saksonii w okolicę Hanoweru zaowocuje poznaniem hodowcy szczęśliwych świń. niespodzianka była tym bardziej zaskakująca, że rolnik nie należał do grona zaproszonych gości, lecz mieszka z żoną i 400 maciorami na tym samym osiedlu co jubilatka.

TEKST ■ Anna Malinowski

We wrześniowe przedpołudnie w dniu okrągłych urodzin, na które byliśmy zaproszeni, wybraliśmy się na mały spacer po osiedlu w 8-tysięcznej mieścinie Stolzenau pod Hanowerem. Zadbane domki, zgrabne ogródki, czystości uliczki nie zwiastowały niespodzianki, którą kryły za jednym z zakrętów na obrzeżach osiedla. Przed jednym z domów zobaczyliśmy wycięte z blachy sylwetki dwóch świń, więc zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie, nie przypuszczając, że stoją tam nie bez powodu. Tuż za zakrętem ukazał się naszym oczom okazały teren, za którego ogrodzeniem i żywopłotem zobaczyliśmy obraz jak z dziecięcej bajki.



Fot. A. Malinowski

Jak okiem sięgnąć maciory: ryjące po kolana w ziemi, jedzące z apetytem z koryt, wylegające się w błocie, ganiające jedna za drugą, a między nimi dwa dorosłe emu. Radosne pokwikiwanie towarzyszyło gonitwie świń, a uszy podskakiwały w takt ich drobnych kroków i pociesznych

susów. Widok zachwycił i wyczarowywał uśmiech, a nawet głośny śmiech. Zawsze myślałam, że tak beztrudno mogą bawić się w najlepszym przypadku prosiaki, ale nie maciory i do tego jeszcze prośne.

Obok przejeżdżał rowerzysta. Pedałował dziarsko, ale zatrzy-

małam go w biegu, aby spytać, czy zna gospodarza: - *To Ludwig. O tu obok jest jego dom - powiedział i już chciał jechać dalej, ale dopytałam, czy nie przeszkadza mieszkańcom, że Ludwig ma świnię na ich osiedlu. - Nic a nic. Ludwig, jego ojciec, a jeszcze wcześniej jego dziadek byli tutaj pierwsi, jeszcze długo przed nami - poinformował mnie i podjął drugą próbę odjazdu, ale jeszcze go nie puściłam, bo chciałam wiedzieć, czy im nie śmierdzą te świnię: - A czuje pani smród?... Nie? No widzi pani, nam też nie śmierdzi - wskoczył na rower i dodał na odjeździe: - To fajny chłop. Niech pani sobie z nim pogada!*

Ludwig w zwartej generacji

Zachęcona przez rowerzystę,

— OGŁOSZENIA —



POSTAW NA EKOLOGIE!



KOTŁY I NAGRZEWNICE OPALANE SŁOMĄ



TEL. +48 71 72 15 200
FAX +48 71 31 34 990
E-MAIL: METALERG@METALERG.PL
WWW.KOTLYNASLOME.PL
WWW.METALERG.PL

podreptałam wzdłuż płotu, po którego drugiej stronie towarzyszyła mi jedna ze świń i emu. Oboje odprowadzili mnie wzrokiem pod same drzwi wejściowe. Na dźwięk dzwonka w drzwiach ukazała się kobieta. Jak się później miało okazać - żona Ludwiga, który trochę wcześniej wrócił z chlewni i właśnie kończył się golić.

Jego ogolona twarz nie kryła zdziwienia, gdy powiedziałam mu, że jestem z Polski i przyjechałam tu na urodziny, ale chciałabym go spytać, czy mógłby mi opowiedzieć coś o swoich szczęśliwych świniami. Mógł i tym sposobem wywiązała się długa i serdeczna rozmowa.

Mój rozmówca ma 67 lat i zajmuję się w czwartej generacji hodowlą świń. W gospodarstwie jest obecnie ok. 400 macior, a do pomocy przy nich ma jeszcze syna, którego źródło utrzymania nie pochodzi z gospodarstwa. Teren, na którym znajdują się maciory, jest bardzo nierówny, więc zastanawiali się, co z nim zrobić, bo do uprawy się nie nadawał. Tak powstał pomysł wybiegu dla prośnych macior. Po stwierdzeniu ciąży wypuszczane są na ok. 10 tygodni na zewnątrz. Dla świń bycie na zewnątrz to raj. Jest jednak pewien problem zimą i nie dotyczy on mrozów: - Niska temperatura nie jest problemem. Zarówno maciory, jak i emu świetnie czują się zimą na zewnątrz. Problemem jest zamaznięta ziemia i piasek, które wbijają się w racice i powodują urazy - tłumaczy gospodarz. Reszta hodowli, czyli sztuki po porodzie, prosięta, sztuki przed zapłodnieniem trzymane są w chlewni. Słyszałam, że

zwierzęta nie lubią przeciągów, a szczególnie świnie i Ludwig Lettmann potwierdza to. Z jego obserwacji wynika jednak, że dotyczy to przebywania w budynkach a nie na wolnej przestrzeni.

Ciepłe budki i smrodek

Pytam o budki, które rozstawione są na wybiegu. W jednej nawet pomimo przedpołudniowej pory widziałam śpiącą grubą maciorę. Okazuje się, że to są ich sypialnie i to bez względu na porę roku: - *Zajrzałem kiedyś do środka takiej budki, gdy na zewnątrz było minus 5 stopni. Proszę mi wierzyć, że było tam przytulnie i ok. 10 stopni powyżej zera. One leżą pokotem obok siebie i grzeją się jedna od drugiej.*

A jak jest z przykrym zapachem? Czy naprawdę nie czuć go, jak to twierdził rowerzysta? Ludwig Lettmann ucieszył się, gdy mu opowiedziałam o wypowiedzi sąsiada z rowerem, ale nie zgadzał się z nią do końca: - *Na pewno nie ma penetrującego smrodu, bo ten jest bardziej przy produkcji tuczników i to na dużą skalę, ale jestem rad, że mieszkańcy nie narzekają na moje podopieczne* - mówi trochę z ulgą producent prosiaków.

Cena szczęśliwego prosiaka

Zaskoczyło mnie miło, że gospodarstwo jest konwencjonalne, bo myślałam, że takie warunki stwarza się w ekologii. - *A wie pani, ile zabawek one mają, a zwłaszcza te w chlewni? Świnia bawi się chętnie, jest ciekawa świata i potrzebuje zajęcia bez względu na wiek* - zapewnia mnie gospodarz.



Fot. A. Malinowski

A jak im się żyje w obecnej sytuacji gospodarczej? - *Koszty paszy, paliwa, energii poszły niebywale w górę i myślę, że w Polsce jest podobnie. Podwojenie cen jest codziennością, ale na szczęście cena prosiąt również wzrosła i wynosi ok. 50 euro netto za sztukę, do tego jeszcze dochodzi nadwyżka wagi. Od lat mamy jednego, tego samego odbiorcę, więc mamy do siebie wzajemnie zaufanie* - wyjaśnia i opowiada dalej o dużym koszcie, jakim jest u nich energia. O nią boją się najbardziej, ponieważ ich prosięta przebywają na ogrzewaniu podłogowym, a ogrzewają kotłem na pellet z drewna. Paszę: jęczmień, pszenicę, śrutę sojową i minerały pozyskują z zewnątrz.

Ludwig Lettmann opowiada mi o ciężkich czasach, gdy ceny prosiąt spadły drastycznie i przez ¾ roku musieli dokładać do interesu. Nie chodziło wtedy o kilka tysięcy lecz o dziesiątki tysięcy euro. Żona namawiała go już 10 lat temu do likwidacji hodowli i niekiedy przyznawał jej rację, ale: - *Te zwierzęta są też moim życiem. Na pewno za kilka lat trzeba będzie sprzedać gospodarstwo, bo syn go nie przejmie. Ma swoją dobrą pracę i pomaga mi tylko z doskoku* - przyznaje pan Ludwig

i dodaje, że nie chce narzekać, bo 400 świń to przecież nie jest wiele. Inni mają po kilka tysięcy sztuk, ale to już nie jest dla niego rolnictwo tylko przemysł.

Z czego cieszy się gospodarz?

Prawie nie muszę zadawać mu pytania o to, co lubi na gospodarstwie najbardziej, bo nasza rozmowa toczy się w naturalny sposób w tym kierunku. - *Cała praca z tymi zwierzętami: poród, wzrastanie prosiąt, prośne maciory... Od dziecka wychowywałem się ze zwierzętami i pracowałem przy nich całe życie właśnie tu w Stolzenau, tak jak mój ojciec, dziadek i pradziadek, ale mojemu synowi nie życzę tego. Czasy są takie niepewne i tak szybko się wszystko zmienia. Wystarczy, że ubojnia wydłuży terminy i już wszystko inne leży, a producent prosiąt jest ostatni w łańcuchu roszczeń* - wyznaje Ludwig Lettmann.

Gdy pytam mojego rozmówcę, czy jest coś, czego mogłabym mu życzyć, odpowiada natychmiast: - *Dobrych cen i zdrowia!* No to życzę mu jednego i drugiego, a jego szczęśliwym świniom dużo błocka i długiego życia w ich raju na ziemi.

— OGŁOSZENIA —

MIESZALNIE PASZ

DLA TRZODY CHLEWNEJ I DROBIU

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
@: biuro@sobmetal.pl
www.sobmetal.pl

Karol Sobański m: 604 502 645
Radosław Sobański m: 606 730 586
Piotr Sobański m: 606 976 197
Marek Sobański m: 606 730 315

SOBMETAL
BRACIA SOBAŃSC

MIESZALNIE DOSTOSOWANE DO POTRZEB KLIENTA

DARMOWA WYCENA I DORADZTWO



INSTALACJE INWENTARSKIE

ROZWIĄZANIA DO BUDOWY INSTALACJI PRZY HODOWLI ZWIERZĄT

- wydajne i czyste zaopatrzenie hodowli w wodę
- systemy pojenia i karmienia oraz dozowania leków
- kontrola klimatu - chłodzenie i ogrzewanie
- zrównoważona gospodarka ściekami i gnojowicą
- kompletna oferta produktów do hodowli ryb

LA BUVETTE 
The Specialist in Livestock Drinking Solutions

TEFEN
FLOW & DOSING TECHNOLOGIES

Kompletna oferta na
WWW.BEVO.PL



www.bevo.pl

Bevo Sp. z o.o. info@bevo.pl | 61 641 41 02

 **bevo**
bringing water to life

Karpie na wigilijne stoły z Malińca

Janusz Lewandowski od 2008 roku gospodaruje na dziesięciu stawach o powierzchni ponad 70 ha, położonych w Malińcu, gmina Potok Wielki, na Lubelszczyźnie. W stawach dominuje karp, który jest przysmakiem wigilijnych stołów.

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Pan Janusz z żoną Lidią i synem Emilem mieszkają we wsi Dąbrowica, niedaleko Malińca. Od dawna prowadzą niewielkie, bo 7 ha gospodarstwo rolne, zaś od 1990 roku pracują we własnej firmie Lew-Trans, zajmującej się usługami transportowymi. Janusz Lewandowski ma wykształcenie rolnicze, dodatkowo jego pasją od dawna było rybactwo. Gdy w 2008 roku nadarzyła się okazja zakupu stawów rybnych od byłego pracownika Państwowego Gospodarstwa Rybackiego Zaklików, postanowił stać się właścicielem stawów i hodowcą ryb.

- *Stawy były w złym stanie, trzeba było od podstaw nowocześnie je zagospodarować. Należało wykarczować samosiejki drzew, poprawić groble, wyrównać drogi dojazdowe. Pracy było sporo, ale udało się to zrobić*- wspomina Janusz Lewandowski.

Jego pasją, upór, wiedza i pracowitość po kilku latach doprowadziły do sukcesu. Chociaż gospodarować na tym obszarze nie

jest łatwo. Stawów jest sporo, ale w okolicy jest tylko rzeka Łukawica, z dużą ilością wody po intensywnych opadach deszczu i wiosennym topnieniu śniegu. Ostatnio zimy są prawie bezśnieżne, a okresy suszy zdarzają się coraz częściej. Koryto rzeki jest piaszczyste, a miejscami ilaste. Rzeka za wioską Wola Rzeczycka łączy się z Sanem.

- *Wodę trzeba mocno oszczędzać, nie można magazynować ryb. Kiedyś wprowadzono projekt budowy kanału od rzeki Sanna w Stojeszynie do Malińca, ale to przepadło. Szkoda, bo zgodnie ze spadkiem terenu woda zasilalaby stawy w Malińcu* - wyjaśnia pan Janusz. Stąd też trzeba systematycznie oczyszczać stawy, by nie brakło wody, w przeciwnym razie do obsady ryb byłyby dostosowane tylko zbiorniki niżej położone. Gleby w Malińcu należą do V-VI klasy bonitacji, żywność ich jest więc słaba. Przez to może wystąpić przyducha i śnięcie ryb. Dlatego też ich obsada musi być mniejsza niż w zbiornikach położonych w korzystniejszych warunkach środowiskowych. Wię-



szość stawów funkcjonuje w terenach leśnych, gdzie grasują drapieżniki, szczególnie mocno ryby atakują kormorany. Dokuczają też bobry budujące tamy z drzew, co uniemożliwia napływanie do stawów świeżej wody. - *Cały czas trzeba unowocześniać gospodarkę rybacką, wprowadzać mechanizację prac, bo ciągle jest brak siły roboczej, szczególnie istotne jest to w okresie odłowów ryb* - mówi pan Janusz. Trzeba też przeprowadzać wapnowanie stawów, by kwasowość była na poziomie 7-7,5 pH, są to optymalne warunki wodno-środowiskowe. Wiosenne karmienie rozpoczyna się, gdy woda osiąga temperaturę 8 stopni C. Jest to przeważnie w końcu kwietnia i na początku maja. W stawach dominuje karp, ale w niewielkich ilościach jest też szczupak, sum, okoń czy amur. Przez to następuje naturalna selekcja ryb, gatunki mniejszościowe wyławiają najsłabsze osobniki karpia.

Janusz Lewandowski jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia „Lokalna Grupa Rybacka Puszczy Sandomierskiej”. Zostało ono zarejestrowane w 2009 roku. Od 2018 roku

MALINIEC - wieś w gminie Potok Wielki, pow. Janów Lubelski. To jedna z najpiękniej położonych miejscowości gminy, w krajobrazie których dominuje woda- liczne stawy rybne. Jest to miejscowość o charakterze letniskowym, przyciągająca amatorów wypoczynku nad wodą, miłośników wędkowania, grzybiarzy. Funkcjonują tu gospodarstwa agroturystyczne. Od 2006 roku, w połowie sierpnia organizowana jest tu impreza promocyjna o zasięgu regionalnym „Dzień Karpia Królewskiego”, mająca na celu lansowanie produktu lokalnego, jakim jest karp królewski. Niezrównany smak ma tutaj karp przygotowywany na różne sposoby: wędzony, marynowany, smażony, pieczony, w galarecie, w zupie rybnej, „po Maliniecku”, potocki karp z „kopciuchy”. Coroczna impreza organizowana jest przy dużym zaangażowaniu producentów ryb, a uświetniają ją między innymi: zawody wędkarskie, konkurs na najlepszą potrawę regionalną z karpia. Organizatorami tej imprezy są: Gminny Ośrodek Kultury w Potoku Wielkim, władze gminy, Starostwo Powiatowe w Janowie Lubelskim. Maliniec powstał w 1836 roku w miejscu wykarczowanych lasów należących do dóbr Potoczek. Gmina Potok Wielki ma 17 sołectw, powierzchnia gminy wynosi 9 833 ha, a zamieszkuje na jej terenie prawie 5000 osób. Pierwsza wzmianka o stawie rybnym na terenie dóbr potockich pochodzi z 1460 roku. Rozwój hodowli ryb nastąpił tutaj w II połowie XIX wieku. Zapoczątkował go ówczesny właściciel dóbr Potoczek- Adam Przanowski (1831-1901), który w 1870 roku nabył majątek i stworzył wzorcowe gospodarstwo rybne, będące wówczas największym w Królestwie Polskim (zajmowało obszar około 300 ha). Zmeliorował i uporządkował bagna i moczary. Sprowadził na narybek z Moraw.

Tego roku w pierwszych dniach listopada w Malińcu kończył się odłów karpia w stawach Janusza Lewandowskiego



stowarzyszenie obejmuje obszar 13 gmin na pograniczu województw podkarpackiego i lubelskiego. Celem jego powstania było między innymi działanie na rzecz zrównoważonego rozwoju obszarów tradycyjnie związanych z chowem i hodowlą ryb. Na tym obszarze jest 2.697 ha stawów hodowlanych z 36 gospodarstwami rybackimi. W stawach dominuje oczywiście tradycyjny karp, stanowi 90% ilości wszystkich ryb. W 2017 roku w ramach programu unijnego „Rybnictwo i Morze” gospodarz otrzymał środki w kwocie ponad 180 tys. zł na zakup nowych maszyn i urządzeń podnoszących jakość wykonywania usług związanych z utrzymaniem sieci melioracyjnych oraz zagospodarowaniem zieleni. Zakupił z tych funduszy ciągnik, przyczepę i kosiarkę. Stawy i groble są koszone dwa razy w roku, przeważnie w czerwcu i pod koniec sierpnia. Później, z innego programu unijnego, hodowca zakupił paszowóz, który pozwala zadawać karmę rybnom za pomocą dmuchawy.

Właściciel stawów dba, by ryby dostawały

jak najmniej chemii, by mięso z nich miało najwyższą wartość. Cały areal gruntów w gospodarstwie rolnym obsiewany jest zbożami, głównie pszenżytem i pszenicą oraz kukurydzą. Produkcja roślinna dostosowana jest do potrzeb zabezpieczenia karmy dla ryb. Do sprzedaży przeznaczane są karpie trzyletnie, które osiągają wagę 1,7-2,5 kg. Od połowy października do pierwszych dni listopada prowadzi się w stawach odłów dorosłych karpia do sprzedaży hurtowej. Kroczek, dwuletni materiał zarybieniowy przenoszony jest do stawów z dużą ilością wody i dobrym natlenieniem na okres zimy, by w roku następnym stał się rybą przeznaczoną do konsumpcji. Karp wciąż uważany jest za jedno z głównych dań wigilijnych i taka tradycja pewnie na zawsze pozostanie. Tu w Malińcu za sprawą takich miłośników ryb, jak pan Lewandowski, z powodzeniem będą hodowane karpie o najwyższej wartości, które stają się cennym przysmakiem wigilijnych stołów.

WIZYTÓWKI HODOWLANE

Robot udojowy DeLaval z unikalnymi technologiami

VMS V310 to najnowszy robot firmy DeLaval, który posiada 4 unikalne technologie. Pierwsza, PureFlow™, przygotowuje strzyki do doju oddzielnym kubkiem, w którym następuje mycie, stymulacja, przedzajanie i osuszanie. Druga, InSight™, która pozwala na uzyskanie 99,8% skuteczności zakładania kubków, bez potrzeby nauki robota położenia strzyków. Gwarantuje ona szybkość i precyzję ruchów energooszczędnego ramienia hydraulicznego o największym zasięgu na rynku. Prawdziwy dój ćwiartkowy kontrolowany jest przez 4 mierniki mleka dostarczające danych o mleczności i kontrolujące zdrowie strzyków. Trzecia, InControl™, pozwala na kontrolę pracy robota z poziomu telefonu i tabletu, bez potrzeby podchodzenia do urządzenia. Czwarta to DeLaval RePro™, która dzięki analizie progesteronu w mleku pozwala na wykrywanie każdej rui, w tym cichej, potwierdzanie cielności oraz na wykrywanie wczesnych poronień. **Produkt dostępny w firmie DeLaval**



Koncentrat IMPULS PROFIT firmy Piast Pasze

To nowy koncentrat charakteryzujący się wysokim poziomem strawnego białka oraz bardzo dobrym profilem aminokwasowym. Jest to mieszanka paszowa uzupełniająca na bazie soi, bez udziału ciemnych sruć. Zawiera w swoim składzie białko pochodzenia zwierzęcego w postaci mączki rybnej - cechującej się zawartością bardzo dobrze przyswajalnego białka oraz optymalną zawartością aminokwasów egzogennych. Dodatkowo zastosowano maślan sodu, który w przewodzie pokarmowym dysocjuje do kwasu mlekowego, wpływając korzystnie na obniżenie w nim pH. Kolejną korzyścią z zastosowania koncentratu IMPULS PROFIT jest korzystne oddziaływanie na wzrost populacji pozytywnej mikroflory układu pokarmowego - stwarza warunki do rozwoju bakterii Lactobacillus spp. i Bifidobacterium spp., dzięki czemu zmniejsza możliwość kolonizacji jelit przez bakterie gram ujemne: E. Coli i Salmonella oraz skutecznie wstrzymuje namnażanie grzybów, poprawiając ogólny bilans flory jelitowej. **Produkt dostępny w firmie Piast Pasze sp. z o.o.**



Wesołych i Radosnych Świąt Bożego Narodzenia

życzy

Redakcja WIEŚCI ROLNICZYCH



 Timac AGRO

Po kolejnym pracowitym roku
życzymy wszystkim Czytelnikom,
aby w te Święta nabrali
sił w zaciszu domowego
ogniska razem z najbliższymi
oraz pomyślności
w Nowym Roku.



Miecznych
Świąt
życzy





Wszystkim Klientom,
Współpracownikom i Przyjaciółom
życzymy pełnych miłości i spokoju
Świąt Bożego Narodzenia.
Niech Nowy Rok przyniesie Państwu
wiele sukcesów
w życiu osobistym i zawodowym.

Zarząd i Pracownicy
PROCAM Polska



Świąt pełnych radości, ciepła
i rodzinnej atmosfery, a także
pomyślności i samych sukcesów
w Nowym Roku
życzy
Firma Polsad Jacek Korczak





Spokojnych, pełnych ciepła i uśmiechu Świąt Bożego Narodzenia oraz znakomitych plonów w przyszłym roku życzy firma

AGROLOK
Najbliżej rolnika

Niech pod świąteczną choinką znajdzie się radość, szczęście, życzliwość i wzajemne zrozumienie oraz spełnienie wszystkich marzeń w nadchodzącym Nowym Roku.

Życzy **MMAT**
AGRO TECHNOLOGY

Świąt wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek. Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia.

Życzą Właściciele, Zarząd oraz Pracownicy

PIAST

Wszystkim Klientom, Współpracownikom oraz Przyjaciołom życzymy Spokojnych i Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Pomyślności i Sukcesów w Nowym Roku

AgroTom
Merry Christmas



NAGLAK

Świąt cudownych, białych i miłych
Żebyśmy w radości je wszyscy spędzili
Niech szczęście i spokój w naszych domach zagości
Niech będą to święta pełne miłości

Borecka 33a,
63-720 Kozmin Wlkp.



Niech magiczna moc Wigilijnego Wieczoru przyniesie spokój i radość, a Nowy Rok będzie wypełniony pomyślnością i szczęściem.

Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia życzy

SCHMIDT

Wszystkim Klientom, Współpracownikom i Przyjaciołom życzymy pełnych miłości i spokoju Świąt Bożego Narodzenia. Niech Nowy Rok przyniesie Państwu tę odrobinę szczęścia, która sprawi, że wszystkie podjęte działania zakończą się sukcesem



DYNAMIC BIOGAS

www.dynamicbiogas.com



Niech w nadchodzącym Nowym 2023 roku szczęście i pomyślność nigdy Państwa nie opuszczą, a wiara codziennie dodaje sił i energii do tworzenia i realizacji nowych pomysłów.

Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia życzy

Jacek Sommerfeld, dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu wraz z Pracownikami

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu



Wyjątkowych Świąt
Bożego Narodzenia
pełnych radości, ciepła
i niepowtarzalnej
rodzinnej atmosfery
życzy



Tel. +48 71 72 15 200 E-MAIL: METALERG@METALERG.PL WWW.KOTLYNASLOME.PL WWW.METALERG.PL
fax +48 71 31 34 990



Nastrojowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz samych szczęśliwych zdarzeń
w nadchodzącym nowym roku życzy



maszyny rolnicze



Pełnych ciepła,
spokoju i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności
i sukcesów
w Nowym Roku
życzy




Wesołych Świąt
oraz szczęśliwego
Nowego Roku 2023
życzy firma




Wesołych
Świąt



www.igp-polska.pl



Szanowni klienci!

Z okazji tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku firma Samson Agro Sp. z o.o., składa wam najserdeczniejsze życzenia.

Aby Święta były rodzinne, radosne i przyjemne.
Na nowy rok Obfitych zbiorów, wspaniałych plonów
oraz bezawaryjnych maszyn.
Aby nie dotykały was kłęski żywiołowe, susze ani powodzie.
Życzymy dużo uśmiechu, pomyślności
oraz niegasnącej nadziei na lepsze jutro.

Wesołych Świąt
oraz Szczęśliwego Nowego Roku!




Zdrowych, spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku 2023
aby przyniósł spełnienie wszelkich oczekiwań
w życiu osobistym i zawodowym

Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
Polskiej Federacji Hodowców Bydła
i Producentów Mleka




myślisz
NASIONA
myślisz RAGT

Wesołych ŚWIĄT
do siego ROKU!



myślisz
NASIONA
myślisz RAGT

+ www.ragt.pl



Dziękując za zaufanie jakim nas Państwo obdarzają i wspólnie spędzony rok życzymy, aby magiczna moc wigilijnego wieczoru przyniosła Państwu spokój i radość. Niech każda chwila Bożego Narodzenia żyje własnym pięknem, a Nowy Rok obdaruje wszystkich pomyślnością i szczęściem.

Urban

URBANFARM POLSKA SP. Z O.O.
ul. 29 Stycznia 2, 89-422 Sypniewo
woj. kujawsko-pomorskie
tel. +48 692 542 290
biuro@urbanfarm.agro.pl



bevo
bringing water to life

PEŁNYCH CIEPŁA, SPOKOJU I RADOŚCI
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ POMYŚLNOŚCI I SUKCESÓW
W NOWYM 2022 ROKU
ŻYCZY FIRMA BEVO

www.bevo.pl



1 8 8 0
DANKO

**Naszym Klientom,
Przyjaciołom i Sympatykom**
życzymy

pełnych ciepła i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku,
wypełnionego harmonią,
szczęściem i sukcesami,
spełniającego wszelkie marzenia.



SOBMETAL
BRACIA SOBĄŃSCY

Dziękując Państwu za dotychczasową współpracę, pragniemy złożyć serdeczne życzenia ciepłych i rodzinnych Świąt oraz sukcesów i radości w Nowym 2023 Roku

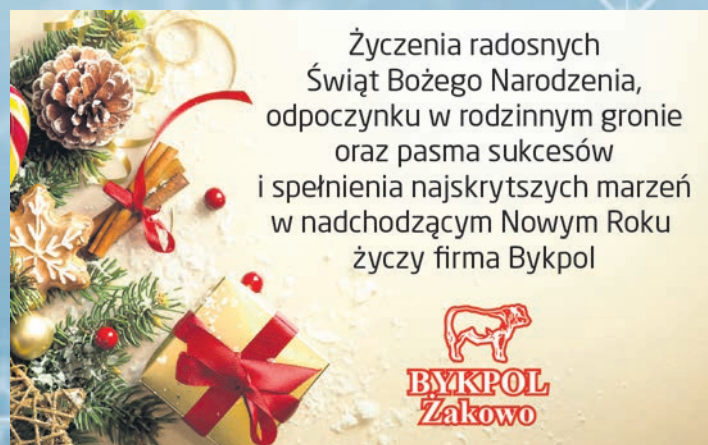
Bracia Sobańscy



MAG-BULL

Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w gronie najbliższych, odpoczynku od codziennych trosk oraz Szczęśliwego Nowego Roku.

życzy
Szymon z rodziną
oraz
pracownikami Mag-Bulla



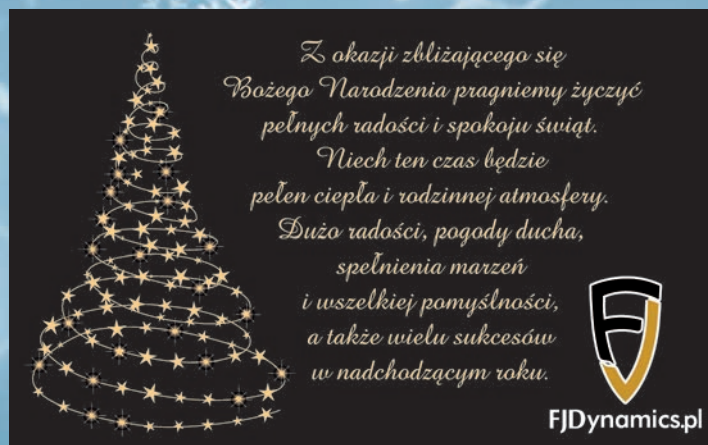
Życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia, odpoczynku w rodzinnym gronie oraz pasma sukcesów i spełnienia najskrytszych marzeń w nadchodzącym Nowym Roku życzy firma Bykpol

BYKPOL
Zakowo



CDR Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie

Wesołych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia marzeń z okazji nadchodzącego Nowego Roku
życzy
Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie
Oddział w Radomiu



Z okazji zbliżającego się Bożego Narodzenia pragniemy życzyć pełnych radości i spokoju świąt. Niech ten czas będzie pełen ciepła i rodzinnej atmosfery. Dużo radości, pogody ducha, spełnienia marzeń i wszelkiej pomyślności, a także wielu sukcesów w nadchodzącym roku.

FJDynamics.pl

490 ha, bydło mleczne, sady i biogazownia, która ogrzewa wieś

Na terenie gospodarstwa w Przybrodzie (woj. wielkopolskie) funkcjonuje biogazownia rolnicza, która w ostatnim czasie... zaczęła ogrzewać mieszkania położone na terenie wsi. Plan jest taki, aby ciepło powstające przy produkcji biogazu ogrzewało całą miejscowość.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

W jednym gospodarstwie mamy trzy rodzaje produkcji: roślinną, zwierzęcą i sadowniczą - mówi

Filip Mazur, dyrektor jednego z dziesięciu gospodarstw należących do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. - Uprawiamy areał 490 ha, w tym 400 ha gruntów ornych. Mamy rzepak, zboża, kukurydzę na kiszonkę dla zwierząt i buraki cukrowe, a pozostałą część gruntów przeznaczamy pod produkcję pasz dla zwierząt - są to łąki i lucernik - tłumaczy Mazur. Jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą, w Przybrodzie utrzymywane jest stado 120 krów mlecznych. - Jest to obora wolnostanowiskowa, z dobudowaną halą udojową dwa razy pięć stanowisk, typu rybia ość. Średnia wydajność obecnie kształtuje się na poziomie około 11 tys. kg mleka od krowy na rok - wyjaśnia dyrektor gospodarstwa



i dodaje: - Jeśli chodzi o produkcję sadowniczą, to uprawiamy wszystkie rośliny, które mogą być uprawiane w naszej strefie klimatycznej. Są to: czereśnie, wiśnie, śliwki, nektaryniki, morele, brzoskwinie, jabłka - mamy ich najwięcej, bo około 60 odmian,

gruszek, borówki amerykańskie i aronię. Poza tymi trzema rodzajami produkcji, gospodarstwo w Przybrodzie wyróżnia się tym, że na jego terenie działa jedna z najnowocześniejszych biogazowni rolniczych w Polsce. Jej projekt powstał w 2012 roku, ale funk-

cjonować zaczęła dopiero 7 lat później - w 2019 roku. - Było to podyktowane niestabilnymi przepisami i uwarunkowaniami zewnętrznymi, na które nie mieliśmy wpływu - zaznacza Filip Mazur. Według niego biogazownia, jeśli chodzi o odnawialne źródła energii, jest najbardziej stabilnym źródłem. - Dzięki jej pracy otrzymujemy energię elektryczną, ciepło i bardzo wartościowy nawóz w postaci pofermentu, czyli te surowce, które w ostatnim czasie najbardziej zdrożały. To pokazuje, że takie instalacje mają sens i będą coraz bardziej powszechnie wykorzystywane - uważa dyrektor gospodarstwa.

Z biogazownią nie było łatwo... ale warto

- Jeśli chodzi o biogazownię, to muszą też podkreślić, że byliśmy właściwie pionierami, jeżeli chodzi o takie instalacje i często jako pierwsi musieliśmy wydeptywać ścieżki, więc naprawdę nie było łatwo - zaznacza

— OGŁOSZENIA —

ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIEŚCI ROLNICZE

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przelać na adres:
Redakcja „WIEŚCI ROLNICZE”,
ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:

Prenumerata na okres:

(wypełnij odpowiednie pola)
od 2022 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:

6,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: zł



Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a,
63-200 Jarocin, w tytule: „Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Wieści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia” i „Życia Rawicza”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem. Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Wieści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceniodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- imię i nazwisko* adres zamieszkania*
 adres e-mail nr telefonu komórkowego*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- zbierania* przechowywania*
 opracowywania* udostępniania*
 usuwania *

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Wieści Rolnicze
- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych
- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie. Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego. Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych. W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:.....

Filip Mazur, tłumacząc pokrótce wyjątkowość instalacji funkcjonującej w gospodarstwie. - *Bardzo cieszę się z tego, że od momentu uruchomienia naszej biogazowni zmieniły się realia i w tej chwili mogę powiedzieć, że nie wykorzystujemy do „karmienia” biogazowni specjalnie produkowanych pod to roślin, a w 100% odpady, które powstają zarówno w gospodarstwie, jak i wokół gospodarstwa* - mówi Mazur. - *Chcemy pokazać, że takie instalacje mogą pracować i produkować z samych odpadów, czyli rzeczy, które normalnie trzeba było zutylizować i jeszcze za to płacić. Teraz potrafimy je dodatkowo wykorzystać i jeszcze coś z tego mamy* - podkreśla. O jakich odpadach mowa? Jeżeli chodzi o te z gospodarstwa, Filip Mazur wymienia gnojowicę, gnojówkę i obornik. Dodatkowo do „karmienia” biogazowni dostarczane są m.in. plewy przywożone z zakładów tłuszczowych z Szamotuł oraz odpady z zakładów mięsnych. Z takiego materiału wytwarzane są wymienione wyżej: energia elektryczna, ciepło i wartościowy nawóz - poferment. - *Jeśli chodzi o nawożenie pofermentem, to dopiero się tego uczymy, wywoziliśmy go ostatnio dopiero po raz drugi. Mogę jednak powiedzieć, że według mnie poferment uzupeł-*

nia nawożenie wieloskładnikowe. Mam porobione mapy zasobności pól. Znam skład pofermentu, w momencie, kiedy wywozimy go na pole i dzięki temu mogę sobie ustalić odpowiednią dawkę - zaznacza Filip Mazur. - *To jest wywożone za pomocą beczek asenizacyjnych. Nie jest to apteka. Nie ustalamy dawek bardzo dokładnie, profesjonalnie, ale znając zasobność pól, możemy je sobie nawozić dawką 20, 30 czy 40 metrów sześciennych na hektar* - dodaje. Warto zaznaczyć również, że obecnie na rynku powstaje wiele firm, które poferment, będący produktem ubocznym pracy biogazowni, przetwarza dalej, susząc go i produkując granulaty, który można wykorzystywać np. w rozsiewaczach nawozów, jeszcze precyzyjniej ustalając dawkę nawozu. - *Muszę też powiedzieć, że to nie jest tak, że poferment zastępuje całe nawożenie w gospodarstwie, ale przy dzisiejszych cenach nawozów jest to naprawdę duża, duża oszczędność. Uważam, że poferment jest bardziej wartościowy w porównaniu do obornika i gnojowicy, ponieważ posiada dużo więcej mikroskładników, które bardzo dobrze wpływają na rośliny uprawiane w naszym gospodarstwie* - podkreśla Mazur.

Produkują energię, nawóz i ogrzewają wieś

Oprócz omówionego pozytywnego wpływu pofermentu, podstawowym „produktem” pracy biogazowni jest produkcja energii elektrycznej. - *Obecnie instalacja ma pół megawata mocy, ale planujemy ją rozbudować do jednego megawata, dodając jeszcze jeden silnik* - mówi Mirosław Michalak - prezes biogazowni w Przybrodzie. - *Dwie jednostki kogeneracyjne pozwolą wyprodukować rocznie około 5 tys. megawatogodzin energii elektrycznej na sprzedaż i 5 tys. megawatogodzin ciepła* - zaznacza, dodając, że po 3 latach doświadczeń, według niego, biogazownie mogą działać jak magazyny energii. - *Biogazownia może włączać się wtedy, gdy nie pracuje fotowoltaika, nie wieje wiatr. Trzeba być elastycznym w tej branży. Technologia pozwala na to, żeby produkować energię w godzinach najbardziej atrakcyjnych cen* - podkreśla Michalak.

Od około dwóch tygodni biogazownia ogrzewa gospodarstwo w Przybrodzie i trzy okoliczne bloki. - *Jest to ponad pięćdziesiąt rodzin. Biogazownia pozwala na to, żeby mieszkańcy miejscowości, w których są takie instalacje, mogli korzystać z praktycznie bezpłatnej energii cieplnej, która jest*

u nas odpadem. Cała budowa instalacji trwała około dwóch tygodni. Transportujemy ciepło na długość około kilometra i rozprowadzamy je poprzez wcześniej zbudowane instalacje do wszystkich mieszkań bloków - tłumaczy Mirosław Michalak.

Mieszkańcy zadowoleni. Wkrótce ogrzeją całą wieś?

Podczas wizyty w Przybrodzie udało nam się porozmawiać również z Ryszardem Jankowiakiem - sołtysiem miejscowości. - *Było dużo rozmów z mieszkańcami na temat ogrzewania, długo to trwało, bo były obawy z ich strony, ale na tę chwilę wszyscy są bardzo zadowoleni* - zaznaczył Jankowiak, dodając, że cała Przybroda ma około 420 mieszkańców i liczy na to, że w przyszłym roku uda się rozciągnąć instalację na wszystkie obiekty. - *Trzeba uzyskać pozwolenia, pozatłatwiać wszystkie formalności i myślę, że to się uda zrobić. Prezes biogazowni zapewnia, że jest w stanie zapewnić ciepło na całą wioskę. Jeżeli to dojdzie do skutku, myślę, że będzie to pierwsza miejscowość w Wielkopolsce, która będzie miała w pełni ekologiczne ogrzewanie* - kończy sołtys Przybrody. ■

— OGŁOSZENIA —

ŚWIATOWY LIDER TECHNOLOGII BIOGAZU TECHNOLOGIA, KTÓRA MA SENS



Biogazownie III Generacji

Złatwiamy formalności administracyjne | Wybudujemy biogazownię | Przekażemy do eksploatacji

Ciepło i poferment zostaje w gospodarstwie!

BEZINWESTYCYJNIE DLA GOSPODARSTWA

Polski patent i technologia. To samo budujemy w USA i Kanadzie



Kontakt:

mail: mm@dynamicbiogas.com

Tel. +48 605 403 455

www.dynamicbiogas.com

Prowadzi gospodarstwo i sprzedaje nawigację

Prowadzenie gospodarstwa skupionego na produkcji roślinnej na areale 160 ha i firma Agrobobier sprzedająca nawigację do ciągników rolniczych - to dwa główne zajęcia Łukasza Bobera z miejscowości Mężenin-Węglowice z woj. mazowieckiego.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Jestem czwartym pokoleniem, które prowadzi gospodarstwo w tym miejscu. Rok temu obchodziliśmy stulecie istnienia - mówi Łukasz Bober. - Zaczęli pradziadek, a następnie kolejne pokolenia kontynuowały pracę i dzisiaj ja z tatą wspólnie działamy dalej - dodaje. Gospodarstwo skupia się na produkcji roślinnej. - Jeżeli chodzi o strukturę zasiewów, to przeważają zboża: pszenica ozima i pszenżyto. Uprawiamy też rzepak i buraki cukrowe oraz kukurydzę z przeznaczeniem na ziarno. Działamy na glebach od klasy III do VI. Mamy typową mozaikę. W jednym miejscu ziemia jest taka, że można lepić garnki, a w drugim piasek jak na plaży - mówi z uśmiechem, zaznaczając, że jeśli chodzi o plony, w rzepaku średnia wielolet-

Łukasz Bober, rolnik i przedsiębiorca z woj. mazowieckiego, oferując nawigację rolnikom, dużą wagę przykład do obsługi posprzedażowej, to samo ceni sobie u producentów maszyn, z których korzysta



— OGŁOSZENIE —



FJDynamics.pl



ZAINWESTUJ W OSZCZĘDNOŚCI

NAWIGACJA ROLNICZA Z AUTOPROWADZENIEM RTK 2,5 CM

**SPRZEDAŻ
MONTAŻ
SERWIS**



736 290 560 ☎ 500 855 879

☎ 578 597 552



Z NAMI WSZYSTKO BĘDZIE PROSTE

biuro@fjdynamics.pl



nia oscyluje w wysokości około 4 ton, pszenica daje 6-8 ton, pszenżyto - 5,5-7,5 t, buraki 60-80 t, a kukurydza 10-13 ton.

Mają dwa pługi, ale uprawiają bezorkowo

Zdecydowaną większość arealu rolnik uprawia bezorkowo. - Pierwsze siewy w technologii bezorkowej wprowadził mój tata już 20 lat temu. W skrajnych sytuacjach, jeżeli był problem z zaoraniem pola po burakach cukrowych, następował przejazd agregatem lub kultywatozem, który rozluźni tę glebę po pszenicy ozimej, w terminie około 20 października - mówi Bober. - Później chcieliśmy wprowadzić tę technologię chociażby po rzepaku, ale maszyny, które sprawdzały się w jesiennych i wilgotnych warunkach, przy uprawie we wrześniu nie dawały sobie rady. Brakowało wtórnego zagęszczenia gleby - dodaje, zaznaczając, że wspólnie z ojcem poszukiwali rozwiązania tego problemu. - W końcu 10 lat temu zakupiliśmy agregat do głębokiej uprawy, z ciężkim wałem stalowym,

który zapewnia dobre zagęszczenie gleby. Używamy go do dzisiaj. Widać dobre efekty. Pola, które były bardzo problematyczne w uprawie płuźnej ze względu na duże bryły, które później musieliśmy kilkakrotnie doprawiać przed siewem, przesuszając i ugniatając przy tym glebę, teraz w jednym przejeździe są gotowe do siewu - tłumaczy rolnik.

- Poza tym widzimy, że regularna uprawa na głębokość 30 cm sprawia, że rzepak tworzy bardzo bujny i długi system korzeniowy - podkreśla.

W przypadkach uprawy niektórych pól i roślin według Łukasza Bobera bardzo trudno jest stosować technologię bezorkową, dlatego też w gospodarstwie nadal jest pług... a nawet dwa pługi. - Jeden jest na stałe zintegrowany z wałem dogniatającym, który jest używany tylko do orki siewnej, a drugi jest bez wału. Używamy ich w skrajnych przypadkach, szczególnie późną jesienią, na przykład po zbiorze kukurydzy albo w sytuacjach, kiedy mamy do czynienia z ekstremalną suszą - zaznacza rolnik. - Kukurydzę siejemy

w naszym gospodarstwie na glebach bardzo lekkich. Kiedy są one przesuszone, to jeżeli wykonamy jeden zabieg broną talerzową, a potem chcemy wjechać agregatem do głębokiej uprawy, okazuje się, że ziemia nie chce się mieszać z resztkami. Wtedy właśnie pług jest najlepszym sposobem zagospodarowania dużych ilości resztek. Chociaż jest przeze mnie używany niechętnie - tłumaczy.

Bez glifosatu - dzięki nawigacji?

- Stawiamy na mechaniczną walkę z chwastami. Od kilku lat nie stosujemy w ogóle glifosatu, a jeżeli już go wykorzystywaliśmy, to naprawdę awaryjnie, w sytuacjach, gdzie mieliśmy np. słabe wschody, coś nam wygniło, albo były jakieś zniszczenia gradowe i później na etapie żniw mieliśmy wtórne zachwaszczenie - mówi Łukasz Bober. Rolnik podkreśla, że w takiej strategii pomaga mu... nawigacja satelitarna, której używa w swoich ciągnikach i maszynach towarzyszących.

- Inwestycja w nawigację wiązała się z tym, że posiadaliśmy opryskiwacz, który miał belkę o szerokości 21 metrów i jedynie 5 sekcji roboczych. W burakach, na klinach widać było wyraźne objawy fitotoksyczności i zahamowania wzrostu. Teraz, jak przeszliśmy na opryskiwacz z nawigacją, który zamiast 5 sekcji ma ich 12 przy takiej samej szerokości roboczej, nakładki są w zasadzie niezauważalne - twierdzi Bober, zaznaczając, że dzięki temu samo zwalczanie chwastów jest też dużo skuteczniejsze. - Nie jest tajemnicą, że w przypadku niektórych chwastów, jedna roślina potrafi wydać nawet kilka tysięcy nasion, więc jeżeli zostawimy sobie jakiś pas nieopryskany, to potem rozwozimy to po polu kombajnem czy podczas zbierania słomy - zaznacza.

Zrezygnował ze świń, postawił na firmę

W gospodarstwie Łukasza Bobera, które obecnie skupia się tylko na produkcji roślinnej, przed kilkoma laty była utrzymywana jeszcze trzoda chlew-

— OGŁOSZENIE —

doskonały komfort jazdy | 100% zasilanie elektryczne | bezpieczeństwo jako priorytet

NOWA SERIA MERLO E-WORKER

DOSTĘPNE MASZYNY DEMONSTRACYJNE

e-Worker 25.5-60 25.5-90

2.5 t UDŹWIG

4.8 m WYSOKOŚĆ PODNOŻENIA

60 90 MOC - KM

NOWE MODELE E-WORKER W OFERCIE

Twój najlepszy wybór w każdej dziedzinie

Modele 25.5-60 i 25.5-90 z napędem na dwa i cztery koła dedykowane do pracy zwłaszcza w pomieszczeniach zamkniętych oraz innych lokalizacjach wymagających sprzętu o zerowej emisji spalin. Nowe ładowarki charakteryzują się prędkością do 25 KM/h oraz zdolnością poruszania się w trudnym terenie i pokonywania wzniesień o nachyleniu ponad 40%. Dzięki tylnej osi skrętnej minimalny promień zawracania z widłami wynosi tylko 2.850 mm.

MERLO
POLSKA

Merlo Polska Sp. z o.o.
ul. Warszawska 109,05-092 Łomianki
tel./fax: +48 22 751 20 22
info@pl.merlo.com
www.merlo.com

 Autoryzowana sieć dealerska na terenie całego kraju.



Sprzedawca oferuje swoim Klientom serwis i obsługę posprzedażową

na, jednak ze względu na brak opłacalności i trudności związane z występowaniem w okolicy afrykańskiego pomoru świń, rolnik podjął z ojcem decyzję o rezygnacji z hodowli. Czas, który dzięki temu zyskał, poświęcił na rozkręcenie własnej działalności - firmy Agrobobber, która zajmuje się sprzedażą nawigacji. - To był w zasadzie przypadek. Kupiłem ciągnik fabrycznie wyposażony w nawigację i po roku zadowolony z efektów zacząłem szukać „GPS-u” do drugiego traktora, który używaliśmy wtedy już od 10 lat. Na początku wybrałem zestaw testowy firmy FJ Dynamics, który bardzo dobrze się sprawdził. Poleciłem też tę nawigację kolegom, żeby zobaczyć, jak to się sprawdza w różnych warunkach - wspomina Bober. - Efekty dla wszystkich były bardzo zadowalające. Doszedłem do wniosku, że jest więcej takich osób, które poszukują tańszej alternatywy dla drogich nawigacji, do ciągników używanych, które nie wiadomo jak długo jeszcze będą pracować w gospodarstwie. I tak zaczęła się moja przygoda z prowadzeniem firmy - zaznacza rolnik, który

sam korzysta z nawigacji już od ponad pięciu lat i widzi spore oszczędności. Jak duże według niego musi być gospodarstwo, aby warto było iść w tym kierunku? - Odpowiedź na to pytanie nie jest wcale taka prosta i oczywista. Niektóre gospodarstwa, które mają 700 ha, dopiero przed rokiem poszły w tym kierunku, ale mamy też rolników, którzy uprawiają 15 ha i twierdzą, że to nie jest wcale duży wydatek. Wszystko zależy od rodzaju produkcji - mówi właściciel firmy Agrobobber, przytaczając jeden z przykładów, który miał, uruchamiając nawigację u rolnika: - Na jednym z pól, które było już obsiane i miało założone ścieżki przejazdowe, wyszło nam dzięki nawigacji, że na szerokości 180 metrów, jedna ścieżka opryskiwacza o szerokości 21 metrów była nadprogramowa. Ona fizycznie powinna być już u rolnika obok. To jest ponad 10% nakładek. Zakładając, że samo nawożenie na hektar to dzisiaj koszt około 3 tys. zł, mamy 300 zł oszczędności. Na tylko jednym hektarze, więc w przypadku gospodarstwa 100-hektarowego same oszczędności na nawozie pokryją

John Deere 7530 wyposażony w nawigację FJ Dynamics. Zestaw nawigacji FJ Dynamics sprzedawany przez firmę Agrobobber kosztuje około 30 tys. zł



koszt nawigacji w ciągu jednego roku - podkreśla Bober. Jak twierdzi, wśród wielu rolników utarło się przeświadczenie, że nawigacja jest przeznaczona do dużych ciągników i maszyn, ale według niego często właśnie przy mniejszych szerokościach roboczych, dzięki precyzyjnej jeździe idzie bardziej zwiększyć wydajność. - Zauważyłem to na przykładzie swojego grubera o szerokości 3 m. Jeżeli mamy nakładkę 10 czy nawet 20 cm, to w przypadku narzędzia 3 m procentowo ta nakładka bardziej zmniejsza wydajność niż w przypadku narzędzia 6-metrowego. Mało tego, właśnie na małych działkach, gdzie trzeba wykonać dużo nawrotów, dzięki nawigacji możemy wjeżdżać w co drugi, trzeci przejazd. Dzięki temu nie musimy tyle zawracać, korzystając z rewersu.

Wszystkie kolory tęczy w parku maszyn

Jeśli chodzi o ciągniki używane w gospodarstwie Łukasza Bobera, to rolnik nie stawia na jedną markę. Posiada jednego New Hollanda, dwa John Deerey, Deutz-Fahra i Valtrę. Jest także

przedstawiciel stajni CLAAS - kombajn z nowej serii TRION. - Śmieję się, że mamy w parku maszyn wszystkie kolory tęczy. Ciągniki mają od 60 do 250 KM. W zasadzie każdy ma przypisaną do siebie konkretną pracę, żeby wszystkie zabiegi były wykonywane sprawnie - zaznacza Łukasz Bober. Na chwilę obecną cały areal obsługuje tylko ze swoim ojcem, nie zatrudniając na stałe nikogo do pomocy. - Dlatego też mamy to tak ułożone, żebyśmy mogli we dwóch wykonywać w tym samym czasie prace polowe, aby dotrzymać terminów agrotechnicznych - tłumaczy, zaznaczając, że jego ulubionym ciągnikiem jest najmocniejsza Valtra. - Wiadomo, że najwygodniej jeździ się największym traktorem, chociażby z tego względu, że jest on mniej podatny na nierówności. No i wiadomo, nowszy traktor, to też większy komfort pracy. Dzięki temu człowiek wysiada z niego po dziesięciu czy dwunastu godzinach pracy mniej zmęczony niż było to w przypadku starszych maszyn - kończy rolnik.

— OGŁOSZENIE —



HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl







Sita

EWOLUCYJNEJ MASZYNY

WOZY ASENIZACYJNE
[8 - 24m³]

ROZRZUTNIKI OBORNIKA
[6 - 30m³]

APLIKATORY | MIESZADŁA

WOZY ASENIZACYJNE
[16 - 35m³]

ROZRZUTNIKI OBORNIKA
[9 - 40m³]

APLIKATORY | MIESZADŁA



Samson Agro sp. z o.o.

+48 660 562 008 | handel@pichon.pl

www.samson-agro.com

ZAPRASZA
mtp
GRUPA**13-15 STYCZNIA 2023****POZNAŃ**

ŚWIATOWE AGRO PREMIERY W POZNANIU



**ODBIERZ
BEZPŁATNY BILET!**

Więcej na
www.polagra-premiery.pl

Nowych ciągników mniej, ale dramatu nie ma

Ilość rejestracji nowych ciągników rolniczych odbiega znacznie od wyniku ubiegłorocznego, ale nie można powiedzieć, że jest to dramatyczny spadek sprzedaży patrząc z perspektywy rezultatów notowanych w ostatnich pięciu latach.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Od początku 2022 roku do końca października zarejestrowano w Polsce 9.796 nowych ciągników rolniczych. Jest to wynik gorszy niż w ana-

logicznym okresie 2021 r. o 1.587 szt., co oznacza spadek rejestracji rok do roku o 13,9%. Oceniając jednak ten rezultat w szerszej perspektywie, producenci ciągników nie mogą narzekać, ponieważ wynik uzyskany w ciągu 10 miesięcy 2022 roku jest lepszy

John Deere 6155M to najpopularniejszy ciągnik rolniczy w Polsce



New Holland po raz 14-szy z rzędu był najczęściej sprzedawaną marką w Polsce



niż liczby notowane przez cały rok 2018 i 2019, a tylko nieco gorszy niż w całym 2020. Oznacza to, że patrząc z perspektywy ostatnich 5 lat, tegoroczny wynik uplasuje się na drugim miejscu, po raz kolejny przekraczając barierę 10 tys. rejestracji.

Topowe marki

Po raz 14. z rzędu najpopularniejszą marką na rynku został New Holland. W porównaniu do ubiegłego roku (przynajmniej do końca października) zanotował jednak znaczący spadek. 1.550 rejestracji, to na tym etapie roku o 533 szt. gorszy wynik niż w 2021 r.

Na drugim miejscu uplasował się John Deere. Amerykański potentat, w przeciwieństwie do lidera, może pochwalić się dodatnim bilansem w porównaniu do poprzedniego roku. 1.388 rejestracji - to o 150 szt. więcej niż na tym etapie 2021 r.

Trzecie miejsce na koniec października notowała marka Kubota. 884 rejestracje, to jednak aż o 430 szt. mniej niż rok wcześniej. Czwarte miejsce zajął z niewielką stratą Deutz-Fahr - 842 rejestracje. Niewykluczone jednak, że na tych dwóch pozycjach do końca roku dojdzie jeszcze do zmiany.

Piątą lokatę z większą stratą - 777 rejestracji, zajmował Zetor. Siedem ciągników mniej zarejestrowała marka Case IH.

Nieobecna w rankingu jest marka MTZ Belarus, ze względu na to, że ciągniki te sprzedawane są jako używane, jednak należy podkreślić, że wojna na Ukrainie nie przeszkodziła zarejestrować do końca października 2022 roku na naszym rynku 944 szt. traktorów rodem z Mińska. Nie przeszkodziły także wątpliwości dotyczące ich legalności.

Topowe modele

Porównując wyniki rok do roku, zauważyć należy, że największą popularnością wśród rolników cieszyły się różne modele ciągników. Po dziesięciu miesiącach br. na szczycie tabeli znajdował się John Deere 6155M, którego zarejestrowano 383 razy. Drugie miejsce zajmował Case IH Puma 150 - 177 rejestracji. Trójkę uzupełnił Zetor Proxima CL 100.

Tylko najpopularniejszy w tym roku model zdołał zachować miej-

scę w czołowej trójce, awansując właśnie z trzeciego miejsca. Najpopularniejszy ciągnik w ubiegłym roku - Deutz-Fahr 5110G całkowicie wypadł z zestawienia, ponieważ został zastąpiony przez producenta nowym modelem.

Gdzie zarejestrowano najczęściej?

Po dziesięciu miesiącach 2022 roku liderem pod względem ilości rejestracji nowych ciągników

rolniczych było woj. mazowieckie z wynikiem 1.622 rejestracje - o 386 szt. mniej niż przed rokiem. Na drugim miejscu znajdowało się woj. lubelskie - 1.149 rejestracji. Trzecie miejsce przypadło Wielkopolsce - 1.113 rejestracji.

Na rynku wtórnym stabilnie

Od początku roku do końca października zarejestrowano 16.811 ciągników używanych. To

wynik o zaledwie 50 szt. mniej niż w tym samym okresie 2021 roku. Liderem rynku traktorów używanych niezmiennie jest John Deere. Amerykańska marka przewodzi w trzech kategoriach wiekowych: 3-5, 6-10 i 11-20 lat. Tylko w najstarszej kategorii - powyżej 20 lat, lider jest inny - Ursus. Ogółem w rankingu za John Deerem znalazł się Massey Ferguson, który wyprzedził właśnie Ursusa i Renault Agriculture. ■

— OGŁOSZENIA —

HARVEST STARS

SERIA S
KOMBAJN O WYDAJNOŚCI
75 T/H



SERIA T
KOMBAJN O WYDAJNOŚCI
50 T/H



SERIA X
KOMBAJN O WYDAJNOŚCI
100 T/H





**OBLICZ
SWOJĄ
RATE**



JOHN DEERE

NAWET 2 LATA 0% Z GWARANCJĄ NIEZMIENNOŚCI RATY!
SPRAWDŹ SZCZEGÓŁY NA [DEERE.PL](https://www.deere.pl)

NOTHING RUNS LIKE A DEERE

Agro-Tom pokazał nowości w polu

Dwanaście zestawów maszyn marki Agro-Tom w pracy i kilkanaście kolejnych urządzeń stacjonarnie mogli podziwiać rolnicy zebrani na pokazie, który odbył się 27 października w miejscowości Gola (woj. wielkopolskie).

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Tegoroczne pokazy maszyn w Goli odbyły się już po raz trzeci z rzędu. Zarówno przedstawiciele firmy Agro-Tom, jak i przewodniczący Biura Powiatowego Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Jarocinie - Bartosz Banaszak, zapowiadają, że w następnych latach możemy się spodziewać kolejnych edycji imprezy. - *Myszę, że stanie się to wydarzeniem cyklicznym. Oprócz okolicznych rolników zaprosiliśmy także uczniów ze szkół rolniczych. Oni są tutaj bardzo ważni. To przyszli rolnicy, którzy będą w przyszłości przejmować gospodarstwa, dlatego chcemy, żeby zapoznawali się z nowościami, z tym, co dzieje się w rolnictwie - podkreślił Banaszak. - My, jako izba rolnicza, przy okazji pokazów będziemy również mówili o naborach, jakie planuje ARiMR, o nowościach w branży. Chcemy przekazać ważną wiedzę i umiejętności, które młodym rolnikom są bardzo potrzebne - uzupełnił.*

Duże maszyny - duże wzięcie

- *Prezentowaliśmy w akcji nowości, które stacjonarnie pokazywaliśmy po raz pierwszy na Bednarach. Najbardziej gorące maszyny to: 12-metrowy agregat talerzowy, siewnik*



Fendt 724 z siewnikiem do uprawy uproszczonej SPH 4.0



Pokaz tłumnie odwiedzili okoliczni rolnicy

— OGŁOSZENIE —

ŁADOWARKI KOŁOWE

SCHMIDT

szerokości od 90 cm

Prowadzimy sprzedaż części i serwis



SCHMIDT
Lubiatów 60R, 59-500 Złotoryja
tel. 881 206 316
www.schmidtmachinery.pl



John Deere 8400 R z agregatem APHW 5.4

pneumatyczny składany hydraulicznie - model SPH, brona wirnikowa montowana na siewniku mechanicznym oraz pneumatycznym, a także agregat APU do uprawy poźniowej i przedsięwnej - zaznaczył w rozmowie z nami Dawid Porzucek, przedstawiciel firmy Agro-Tom. W porównaniu do pokazów Agro-Tom-u w Goli w poprzednich latach, na pierwszy rzut oka można dostrzec to, że firma ma w swojej ofercie coraz większe maszyny. - Gospodarstwa w Polsce mają coraz większe obszary. Widzimy, że duże maszyny zyskują coraz większą popularność, a jesteśmy przecież firmą, która sprzedaje nie tylko na rynku krajowym, ale także na rynkach zagranicznych, a tam dominują farmy, które skupiają tysiąc lub więcej hektarów - wyjaśnił Porzucek. Przykładem maszyny, której wielkość zwiększyła się w ostatnich latach, może być brona talerzowa. W pierwszej edycji imprezy w Goli, która odbyła się w 2019 roku, „talerzówki” prezentowane w polu miały szerokość maksymalnie 4,5 metra. Przed rokiem, kiedy pokazy odbyły się po raz drugi, firma zaprezentowała w akcji nową bronę o szerokości aż 10 metrów. W tym roku maszyna „urośli” o kolejne dwa metry, dysponując imponującą szerokością roboczą 12 metrów. - To urządzenie potrzebuje ciągnika o mocy blisko 400 KM, żeby ziemię ruszyć i przewrócić z odpowiednią prędkością - zaznaczył Dawid Porzucek.

Pług w ofercie jest, ale na pokazach już nie

Tak jak w ubiegłym roku, na pokazie maszyny Agro-Tomu zabrakło pługa. - Póki co, mamy jeszcze dwa modele pługów w naszej ofercie - dla bardziej konserwatywnych rolników, ale

zdecydowanie widzimy tendencję do uproszczenia w uprawie, tak aby przyspieszać pracę, oszczędzać paliwo i wodę w glebie - podkreślił przedstawiciel firmy Agro-Tom. - Mamy coraz więcej zapytań o kultywatory do głębszej uprawy, jak zawsze dużą popularnością cieszy się brona talerzowa. Coraz częstszym tematem rozmów z rolnikami są także siewniki do siewu uproszczonego - dodał.

Taki obraz sytuacji potwierdzili odpytani przez nas rolnicy obecni na pokazie w Goli. Jednym z nich był Marcin Gościński, hodowca bydła mlecznego z okolicznej miejscowości. Kiedy jego gospodarstwo odwiedziliśmy przed ponad trzema laty, dopiero przysmyślał się do przejścia na uprawę bezorkową. Dzisiaj pług w uprawie używa na zaledwie kilku hektarach. - Podczas pokazu najbardziej interesowały mnie brony talerzowe o szerokości 4 - 4,5 m, w wersji ciągnianej. Moje gospodarstwo nie jest jednak aż tak duże, żeby skupiać się na największych maszynach, poza tym mam główny ciągnik o mocy 170 KM i myślę, że maszyna o szerokości 4,5 m skutecznie go dociąży - stwierdził Gościński. Na agregatach do uprawy uproszczonej skupił się za to Patryk Wiertelak. Jego gospodarstwo również przedstawialiśmy już na naszych łamach przed kilkoma laty. On też w tym czasie podjął decyzję o tym, aby powoli odchodzić od pługa. - Planujemy zakup mocniejszego ciągnika i agregatu bezorkowego. Rezygnujemy z pługa. Obecnie jest taki trend, zresztą nawet nowe przepisy unijne premiują uprawę bezorkową - stwierdził Wiertelak. - Mamy już nawet złożony wniosek o dofinansowanie zakupu takiej maszyny, tak że jest bardzo prawdopodobne, że maszyna marki Agro-Tom już niebawem zawita w naszym gospodarstwie - uzupełnił z nadzieją.

Fendt 1050 z broną talerzową ATH XL o szerokości 12 metrów



Trudne czasy wymagają nieprzeciętnie wysokiej wydajności



lider wielomarkowy

Więcej informacji u Twojego lokalnego przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

Włocławek, Radziejów, Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 502 061 353

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Ostrzeszów, Wieluń, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 605 297 239

www.polsad.net

TECHNICZNE WIZYTÓWKI

Wał nożowy WNH 9.0 Agro-Tom

Maszyna do rozdrabniania słomy i innych resztek poźniwnych. Może być z powodzeniem wykorzystywana także do niszczenia larw omacnicy prosowianki w ściernisku po kukurydzy zebranej na ziarno. Urządzenie montowane jest zarówno na przedni, jak i na tylni TUZ ciągnika. Dzięki takiej kombinacji możemy wykonać uprawę na szerokości 9 metrów.

Maszyna posiada noże ostrzone obustronnie. Zastosowano w niej wały na wahlowych belkach, co pozwala na lepsze kopiowanie terenu. Dodatkowo urządzenie posiada za sobą trzypunktowy układ zawieszenia, który umożliwia agregowanie do niego kolejnej maszyny.

Więcej informacji na stronie www.agro-tom.eu lub w mediach społecznościowych firmy Agro-Tom



Schmidt 3530

Nowa generacja ładowarki, która na rynek wejdzie w 2023 roku. Maszyna wyposażona jest w 3-cylindrowy silnik Kubota o mocy 25 KM. Może poruszać się z prędkością maksymalną 12 km/h. Pojemność zbiornika na paliwo wynosi 26 l. Szerokość urządzenia to 1,11 m, a wysokość do szczytu konstrukcji FOPS 2,21 m. Bardzo mocny układ hydrauliczny zapewnia dużą siłę nośną. Ładowarka może podnieść 1.100 kg. Wyróżnia się zwartą konstrukcją i małym promieniem skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Maszyna jest bardzo prosta w obsłudze.

Praktycznie wszystkie zadania związane z obsługą urządzenia można wykonywać za pomocą wielofunkcyjnego joysticka.

Ładowarki dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa



— OGŁOSZENIA —

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl

Wóz asenizacyjny Pichon SV16

2-osowy wóz asenizacyjny Pichon SV16 wyposażony jest w pompę próżniową PN155 o wydajności 15.200 l/min z tłumikiem i odolejaczem. Posiada wziernik rurowy o przekroju 100 mm oraz przygotowanie do zamontowania mieszałki hydraulicznego. Bardzo przydatną opcją jest boczne, zanurzeniowe ramię pompujące, które może być doposażone w hydrauliczną, ruchomą końcówkę oraz turbo napełniacz. W wersji bez wcięcia na koła (na zdjęciu) maksymalna szerokość ogumienia to 710/50R30,5, natomiast w wersji z wcięciem możemy założyć 650/60R30,5 lub nawet 710/55R34, zawieszenie typu boogie lub tandem. W każdej chwili może zostać doposażony w aplikator. Na zdjęciu widzimy aplikator żyłkowy, składany hydraulicznie, z systemem zapobiegającym kapaniu oraz dwoma mikserami, które przygotowują ciecz to aplikacji. **Wóz dostępny w firmie SAMSON AGRO Sp. z o.o.**

Merlo TF 35.7 - 140 CS Tier 5

Ładowarka teleskopowa wyposażona w amortyzację kabiny CS (unikat na rynku, patent Merlo). Wymiary ładowarki to: szerokość 2,25 m, wysokość 2,24 m, długość 4,31 m. Masa operacyjna maszyny wynosi 6.650 kg, a maksymalny udźwieg to 3.500 kg. Wysuwany teleskop pozwala na podnoszenie ładunku na maksymalną wysokość 6,6 m. Dzięki pompie wielotłoczkowej Load Sensing ładowarka daje możliwość wykonywania trzech funkcji roboczych jednocześnie. Maszyna napędzana jest silnikiem marki Deutz o mocy 140 KM - Tier 5 z DPF. Posiada najszerszą kabinę na rynku w tej klasie, tj. 1.010 mm. Zbiorniki: paliwa oraz oleju hydraulicznego mogą pomieścić 85 l, a zbiornik Adblue ma pojemność 12 l. Ładowarka wyposażona jest w system bezpieczeństwa ASCS (Adaptive Stability Control System), który zapobiega ryzyku przechyłu maszyny w przód podczas przenoszenia ładunku. System reguluje prędkość i maksymalną liczbę ruchów na podstawie trzech parametrów działania: przenoszony ładunek - kg podniesionego materiału, pozycja ładunku - zasięg, wysunięcie wysięgnika i rotacja karetki oraz używany osprzęt - rozpoznawany automatycznie. Po osiągnięciu roboczego progu stabilności system najpierw zmniejsza prędkość wysięgnika, a następnie całkowicie blokuje ruch. Ładowarka rozwija prędkość do 40 km/h, na życzenie w opcji możliwa jest homologacja na ciągnik rolniczy.

Więcej informacji na temat ładowarek w firmie Merlo i u autoryzowanych dealerów marki

**„ZMIERZ KOLBĘ” - znamy zwycięzcę IV edycji konkursu!**

Zdzisław Kruszewski, rolnik z miejscowości Dębniaki na Podlasiu, został zwycięzcą III edycji konkursu pod nazwą „Zmierz Kolbę” na największą kolbę kukurydzy z oferty IGP.

Zmierzona długość kolby kukurydzy po obwodzie w najgrubszym jej miejscu (bez liści okrywowych) dla odmiany KOKUNA uprawianej przez pana Zdzisława wyniosła rekordowe 22,70 centymetra, będąc jednocześnie największą ze wszystkich zgłoszonych i potwierdzonych w tegorocznej oraz wszystkich dotychczasowych edycjach konkursu. Nagrodę główną w konkursie stanowił profesjonalny wózek warsztatowy marki SATA wraz z wyposażeniem o wartości 9.500 PLN brutto.

(mp)



Fot. IGP Polska

POLAGRA PREMIERY 2023 coraz bliżej

Przed nami Międzynarodowe Targi Rolnicze Polagra Premiery 2023 w Poznaniu. Impreza odbędzie się w dniach 13-15 stycznia.

Wydarzenie organizowane jest przez Grupę MTP na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W trakcie wystawy Grupa MTP przyzna Złote Medale 2023 produktom i usługom wyróżniającym się na rynku dzięki swoim walorom jakościowym, technologicznym i użytkowym. Podczas targów uczestnicy wydarzenia będą mogli również zobaczyć produkty i usługi, które otrzymały Złoty Medal Grupy MTP 2022.

W czasie POLAGRY do dyspozycji uczestników wydarzenia będzie wielopoziomowy

podziemny parking PWK na terenie MTP. Obiekt liczy 650 miejsc parkingowych i jest zlokalizowany przy ul. Głogowskiej 11 - wjazd na parking znajduje się tuż za budynkiem Centrum Targowego, na wysokości dworca PKP, w miejscu po byłej restauracji Adria.

Organizatorzy wystawy dla grup zorganizowanych przewidują dofinansowanie na przejazd w kwocie 500 zł. Żeby je otrzymać, wystarczy zebrać grupę liczącą minimum 15 osób i zgłosić ją najpóźniej do 5 stycznia. Dodatkowo bilety dla grup zorganizowanych są BEZPŁATNE. Więcej informacji można uzyskać u opiekuna zwiedzających: Gabriela Wesołek, e-mail: gabriela.wesołek@grupamp.pl

(red)

Perspektywy uprawy soi w Polsce

O przyszłości uprawy soi w Polsce rozmawiano podczas dyskusji panelowej, którą zorganizowało Stowarzyszenie Polska Soja w miejscowości Elgiszewo nieopodal Ciechocina w woj. kujawsko-pomorskim.

W spotkaniu, które odbyło się 27 października w Osadzie Karbówko, udział wzięli przedstawiciele: świata nauki, instytucji rządowych i pozarządowych oraz mediów.

W trakcie wydarzenia poruszono następujące tematy: "Zmiany klimatu i ich wpływ na produkcję roślinną w rolnictwie. Jak właściwie wykorzystać potencjał?", "Produkcja roślinna a żywienie zwierząt", "Obecne i przyszłe kierunki rozwoju" oraz „Przyszłość polskiego białka roślinnego.” Krajowa soja jako konkurencyjne białko paszowe”. Swoimi spostrzeżeniami w tej materii dzielili się: prof. Bogdan Kulig - dziekan Wydziału Rolniczo-Ekonomicznego w Krakowie; prof. Henryk Bujak - dyrektor COBORU, Mariusz Kowalski - specjalista ds. uprawy soi, Stowarzyszenie Polska Soja; prof. Jan Jankowski - kierownik Katedry Drobniarstwa na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM w Olsztynie; prof. Zygmunt Kowalski - kierownik Katedry Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt UR w Krakowie, Maciej Zglenicki - wiceprezes Ewrol Sp. z o. o. oraz Mariusz Grzędzicki - główny technolog procesu produkcyjnego Zakładu Uszlachetniania Białka Roślinnego, Agrolok.

Więcej na ten temat w kolejnym nr "Więści Rolniczych".

(mp)



Co podać na ŚWIĄT

Święta mamy dosłownie za chwilę i wydaje nam się, że menu wigilijne mamy już ustalone. Ale co ze świątecznym obiadem? Ja stawiam na mało pracochłonne, ale smaczne dania, bo przecież nie chcę spędzić całego świątecznego dnia w kuchni. Mięsa i dodatki możemy wstępnie przygotować wcześniej, a w świąteczny dzień tylko je wykończyć.

Honorata Dmyterko

Grzybowe cappuccino

SKŁADNIKI:

- 500 g mrożonych leśnych grzybków (można też wykorzystać suszone grzyby, które trzeba wcześniej namoczyć i ugotować w tej samej wodzie)
- oliwa
- 2 cebule
- bulion warzywny
- sól
- biały pieprz
- 250 ml śmietany kremówki
- 2 łyżki mascarpone
- łyżka zmielonych, suszonych grzybów

WYKONANIE:

Grzyby rozmrażam. Kroję w kawałki. Na patelni rozgrzewam 2-3 łyżki oliwy, smażę na niej pokrojone w piórka cebule do zeszklenia. Dodaję grzyby i smażę jeszcze ok. 10 minut, aż grzyby będą miękkie. Doprawiam pieprzem i solą. Zagotowuję około 2 szklanek bulionu, dodaję do niego zawartość patelni i jeszcze chwilę gotuję. Całość miksuję, doprawiam do smaku. Śmietanę ubijam i mieszam z serkiem mascarpone. Doprawiam solą i białym pieprzem. Zupę rozleвам do filiżanek. Najładniej prezentuje się w niewysokich szklankach z grubego szkła. Na wierzch każdej porcji nakładam po łyżce śmietany, posypuję proszkiem grzybowym.



Gęsia pierś ze śliwką

SKŁADNIKI:

- pierś z młodej gęsi owsianej bez kości, ze skórą (waga piersi z kością ok. 1-1,2 kg)
- 2 duże winne jabłka
- duża garść suszonej żurawiny
- suszone śliwki
- 1 pęczek świeżej szalwii
- sól

SKŁADNIKI MARYNATY:

- 2 ząbki czosnku
- 3-4 łyżki oleju
- po 1 łyżce majeranku, rozmarynu, tymianku, gałki muszkatołowej i pieprzu w ziarenkach

WYKONANIE:

Składniki na marynatę ucieram w moździerzu. Pierś z gęsi myję i osuszam ręcznikiem papierowym. Skórę nacinam ostrym nożem. Mięso nadziewam śliwką (nakłuwam mięso ostrym nożem, po czym wciskam w otwór kawałek śliwki), solę z obu stron, nacieram marynatą i pokrojoną szalwią. Odstawiam do lodówki najlepiej na całą noc. Przed smażeniem wyciągam mięso co najmniej godzinę wcześniej. Pierś obsmażam na suchej, rozgrzanej patelni po 2-3 minuty z każdej strony, najpierw skórą od dołu. Przekładam piersi do naczynia żaroodpornego. Obkładam kawałkami jabłek i żurawiną. Piekę mięso przez około 30 minut w 180°C. W trakcie pieczenia od czasu do czasu podleвам je wytopionym tłuszczem. Przed pokrojeniem mięso musi kilka minut „odpocząć”. Podaję z pieczonymi ziemniakami i surówką, np. z czerwonej kapusty.



Gęś pieczona w całości

SKŁADNIKI:

- 1 młoda gęś, może być mrożona
- sól, pieprz
- 2 łyżki suszonego majeranku
- 3 kwaśne lub kwaśno-winne jabłka
- duża garść suszonych śliwek
- 1 pomarańcza
- gałązki świeżego tymianku i rozmarynu (można pominąć)

WYKONANIE:

Jeśli gęś mamy mrożoną, powinna ona się powoli rozmrozić - najlepiej w lodówce. Może to potrwać nawet 2 dni. Gęś dokładnie myję i usuwam pozostałości piór - jeśli takie będą. Dobrze jest ją wymoczyć 2-3 godziny w osolonej, zimnej wodzie. Osuszam ją ręcznikiem papierowym. Nacieram solą i pieprzem - w środku i na zewnątrz, a majerankiem tylko w środku. Do środka wkładam gałązki świeżych ziół. Odstawiam w chłodne miejsce na kilka godzin, najlepiej na całą noc. Jabłka dzielę na cztery części i usuwam gniazda nasienne. Mieszam z przyprawami, suszonymi śliwkami i plasterkami pomarańczy (wcześniej jeszcze całe pomarańcze sparzam gorącą wodą). Tak przygotowanym farszem nadziewam wnętrze gęsi. Spinam gęś wykałaczkami i nitką. Rozgrzewam piekarnik do temperatury 160 stopni C. Gęś wkładam do gęsiarki lub naczynia żaroodpornego. Piekę ją pod przykryciem - przez 45 minut na każdy kilogram mięsa i farszu (w sumie trwa to około 4-5 godzin). Przez ostatnie 45 minut gęś piekę bez przykrycia, polewając wierzch wytopionym tłuszczem. Po wyjęciu z piekarnika pozwalam gęsi „odpocząć” kilka minut, by soki się ustabilizowały. Podaję ją z wielkopolskimi pyzami (kluszkami na parze) oraz czerwoną kapustą lub buraczkami.



ŚWIĘTOCZNY OBIAD?



Faszerowana pierś indycza

SKŁADNIKI:

- 1 filet z indyka (ok. 1 kg)
- 3 łyżki oliwy
- sól i pieprz

SKŁADNIKI NA NADZIENIE:

- 20 dag mięsa mielonego - najlepiej wieprzowego
- 2 ząbki czosnku
- sól i pieprz
- pęczek natki pietruszki
- 1/2 cebuli

dotatkowo do dekoracji:

- ziarna granatu
- gałązki świeżego rozmarynu

WYKONANIE:

Filet z indyka rozcinam z jednej strony, rozkładam na desce i przy użyciu tłuczka do mięsa, rozbijam go na cieńszy, około dwucentymetrowej grubości. Przyprawiam go solą i pieprzem oraz nacieramy 1 łyżką oliwy. Na rozgrzany olej na patelni wrzucam pokrojoną w kostkę cebulę i podsmażam ją na złoty kolor. Dodaję drobno posiekany czosnek, mięso mielone, sól oraz pieprz i posiekaną natkę pietruszki. Mieszam. Wykładam gotowy farsz na środku rozbitego fileta. Zawijam w roladę, a w miejscu złączenia wbijam wykałaczki albo zawiązuję sznurkiem, aby się nie rozwinęła. Nadzianego indyka wkładam do naczynia żaroodpornego łączeniem do dołu i smaruję go 2 łyżkami oleju. Na dno naczynia wlewam jeszcze 4 łyżki wody. Roladę wkładam do nagrzanego do 200 stopni C piekarnika i piekę przez około 35-40 minut. Gotową pierś dekoruję pestkami granatu i gałązkami rozmarynu.

Polędwica Wellington

SKŁADNIKI:

- 60 dag polędwicy wołowej
- 3-4 łyżki musztardy kremskiej
- 6-8 plastrów szynki parmeńskiej
- 1 opakowanie ciasta francuskiego
- 1 jajko
- olej do smażenia

SKŁADNIKI NA MASĘ PIECZARKOWĄ:

- 30 dag pieczarek
- 1 ząbek czosnku
- sól, pieprz
- 1 łyżka masła
- 1 cebula

WYKONANIE:

Mięso myję, osuszam, posypuję solą i pieprzem. Obsmażam z każdej strony na rozgrzanej patelni, aż będzie brązowe ze wszystkich stron. Wyjmuję na talerz i jeszcze ciepłe smaruję musztardą. Na maśle smaży obraną i pokrojoną w kostkę cebulę oraz zmiążdżony czosnek. Dodaję drobno pokrojone pieczarki (można je przetrzeć na tarce przez duże łezki) i smażyć na mocnym ogniu, żeby nie puściły soku. Doprawiam solą i pieprzem do smaku. Odstawiam do ostygnięcia. Rozkładam ciasto francuskie i układam na nim plastry szynki. Na to rozsmarowuję masę pieczarkową. Na wierzchu układam mięso. Zawijam i zlepiam brzegi ciasta. Układam „szwem” do dołu, na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Wierzch ciasta nacinał nożem w kilku miejscach. Smaruję rozmąconym jajkiem. Piekę przez ok. 30 minut (lub dłużej, jeśli mięso ma być bardziej wypieczone), w piekarniku nagrzanym do 200 stopni - uważając, żeby nie przypalić ciasta. Po wyłączeniu piekarnika odczekać 5-10 minut, by mięso odpoczęło.



Kacze udka w ziołach prowansalskich

SKŁADNIKI:

- 6 kaczych udek
- 5 ząbków czosnku
- olej
- 2 łyżki ziół prowansalskich
- sól, pieprz ziołowy
- słodka papryka
- majeranek
- ziele angielskie
- liść laurowy

WYKONANIE:

Mięso nacieram wszystkimi przyprawami (oprócz ziela angielskiego i liścia laurowego) oraz posiekany czosnek. Przykrywam folią i wstawiam do lodówki przynajmniej na 2 godziny. Udka wyjmuję, obsmażam na rozgrzanym oleju z obu stron. Następnie duszę je w garnku około 3 godzin, dodając trochę wody oraz liść laurowy i ziele angielskie. Wygodniejszą opcją jest umieszczenie mięsa w piekarniku i pieczenie go w temperaturze około 180 stopni przez około 2 godziny. W tym czasie podlewam je powstałym sosem. Podaję z ziemniakami i buraczkami lub czerwoną kapustą.



Korzenny deser świąteczny

SKŁADNIKI:

- około 400 g herbatników korzennych
- 1000 ml schłodzonej śmietany kremówki
- 300 g schłodzonej gęstej kwaśnej śmietany
- 1 szklanka cukru pudru
- 1 opakowanie cukru wanilinowego
- 4 łyżeczki cynamonu
- 50 ml schłodzonego likieru Amaretto (można go zamienić innym alkoholem z dodatkiem olejku migdałowego)
- 400 g świeżych lub mrożonych śliwek (ciemnych - węgierki)
- 4 łyżki cukru
- 2 łyżki kartoflanki

do posypania: cynamon, kakao, orzechy, czekolada

WYKONANIE:

Odmrożone śliwki zagotowuję z cukrem, 2 łyżeczkami cynamonu i 100 ml wody (nie dopuszczam do całkowitego rozpadnięcia się owoców). Zagęszczam kartoflanką wymieszaną z odrobiną zimnej wody. Dodaję do gotujących się śliwek. Studzę. Śmietaną kremówkę ubijam z kwaśną śmietaną, cukrem i cukrem wanilinowym do powstania gęstego kremu. Pod koniec ubijania dodaję 2 łyżeczki cynamonu i likier Amaretto. Na dno pułkówek lub słoiczków (najlepiej przezroczystych) kruszę ciastka (cienka warstwa, można je też ewentualnie ułożyć w całości). Na to nakładam warstwę kremu, a na nią zimną warstwę śliwek. Przykrywam to kruszonymi ciastkami i kremem. Tak przygotowany deser schładzam w lodówce. Przed podaniem oprószam dodatkowym cynamonem wymieszany z kakao i dekoruję ciastkiem, orzechami i kawałkami czekolady.





DANMAT
Daniel Grabiński

KOREKCJA RACIC



tel. 517-139-166

KONSTAŁ PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS Cały KRAJ
Automatyka do bram

61-812-54-69
63-278-62-25
65-619-34-15
509-574-644

54-421-00-45
22-100-45-96
509-058-388

www.konstal-garaze.pl

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

**JAŁOWIC
CIELNYCH**

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

65 573 86 31

www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

**KUPIĘ KAŻDY
ciągnik rolniczy**

SKUP minikoparek, koparek
ładowarek, wózków widłowych

tel. **694 400 305**

mikromasz@vp.pl

płatne gotówką
- odbiór własnym transportem



Dotacje dla rolników i firm

DOTACJE NA:

- USŁUGI ROLNICZE, LEŚNE I MELIORACJE,
- ZAKUP KOPARKI

DO 500 TYS. ZŁ, 50% LUB 65% ZWROTU KOSZTÓW

biuro@dotacje-prov.pl +48 571 501 208
www.dotacje-prov.pl +48 571 501 207

Kompleksowa obsługa - wniosek i biznesplan - rozliczenie dotacji

UNIROL

tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl



Z pola wzięte

Dach nad głową

„Najważniejsze to dach nad głową” - mówiła moja śp. babcia Katarzyna. Coś w tym jest, bo dach naprawdę jest ważny, choć na naszym gospodarstwie świętowaliśmy właśnie... pozbycie się dachu. Po prawie 2 latach starań udało się oddać eternit, który straszył po rozebranym budynku gospodarskim.

W połowie października ARiMR ogłosiła nabór wniosków na dofinansowanie wymiany poszyc dachowych z azbestem. Uzyskać można dofinansowanie w wysokości 40 zł/m². Wydawało nam się, że nareszcie doczekaliśmy się projektu, na który czekamy wraz z naszymi owcami od kilku ich pokoleń. Owczarnia pamięta czasy byłego PGR-u i pokryta jest azbestem w ilości ok. 2.000 m². W tych ostatnich tkwi szkopół, bo projekt agencji przewiduje dofinansowanie wymiany dachu do 500 m². A co z pozostałymi 1.500 m²?

Ano z tymi jest problem, ponieważ projekt nie dopuszcza finansowania z innego źródła, jak tylko z własnej kieszeni właściciela budynku.

Cały program ma zostać przeprowadzony do końca 2025 roku, a przeznaczona na niego suma opiewa na ponad 325 mln złotych, które mają być wydane w 6 naborach. Polskie dachy muszą zostać pozbawione azbestu do końca 2032 roku, ale gdy czyta się statystyki na bazaazbestowa.gov.pl, niekoniecznie wydaje się to możliwym do zrealizowania. Dotychczas zinwentaryzowano 5.904.859.183 kg azbestu, unieszkodliwiono 610.473.214 kg, a to oznacza, że pozostało jeszcze 5.294.385.969 kg azbestu na dachach. Z wyżej wymienionej strony można się dowiedzieć, że najwięcej do unieszkodliwienia jest azbestu w województwie mazowieckim, najmniej - w opolskim i lubuskim.

My z naszymi 2.000 m² jesteśmy na Dolnym Śląsku i czekamy... Czekamy na drugi nabór i ewentualne zmiany w przepisach na korzyść gospodarstw z dachami większymi niż 500 m². Możemy się jednak nie doczekać, jeśli ktoś będzie wychodził z założenia, że jeżeli gospodarz ma tak pokaźny dach, to pokaźna też musi być jego kieszeń...

Zbliża się koniec roku, a z nim Święta Bożego Narodzenia. W Wigilię wybiorę się jak co roku do owczarni z symbolicznym opłatkiem, świeżym świerkiem i suchym chlebem. Porozmawiam z naszymi czworonogami o ich dachu nad głową i może coś wspólnie wymyślimy, no bo co 151 głów to nie jedna.

A propos świąt - niech te nadchodzące będą dla Państwa ciepłe, zdrowe, smaczne i przytulne pod wspólnym dachem.

Anna Malinowski



— OGŁOSZENIA —

**KUPIĘ
JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE**

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

**MIEJSCE NA
TWOJĄ REKLAMĘ**

Tel. 508 510 537, 511 830 995

**KREDYTY
DLA ROLNIKÓW**

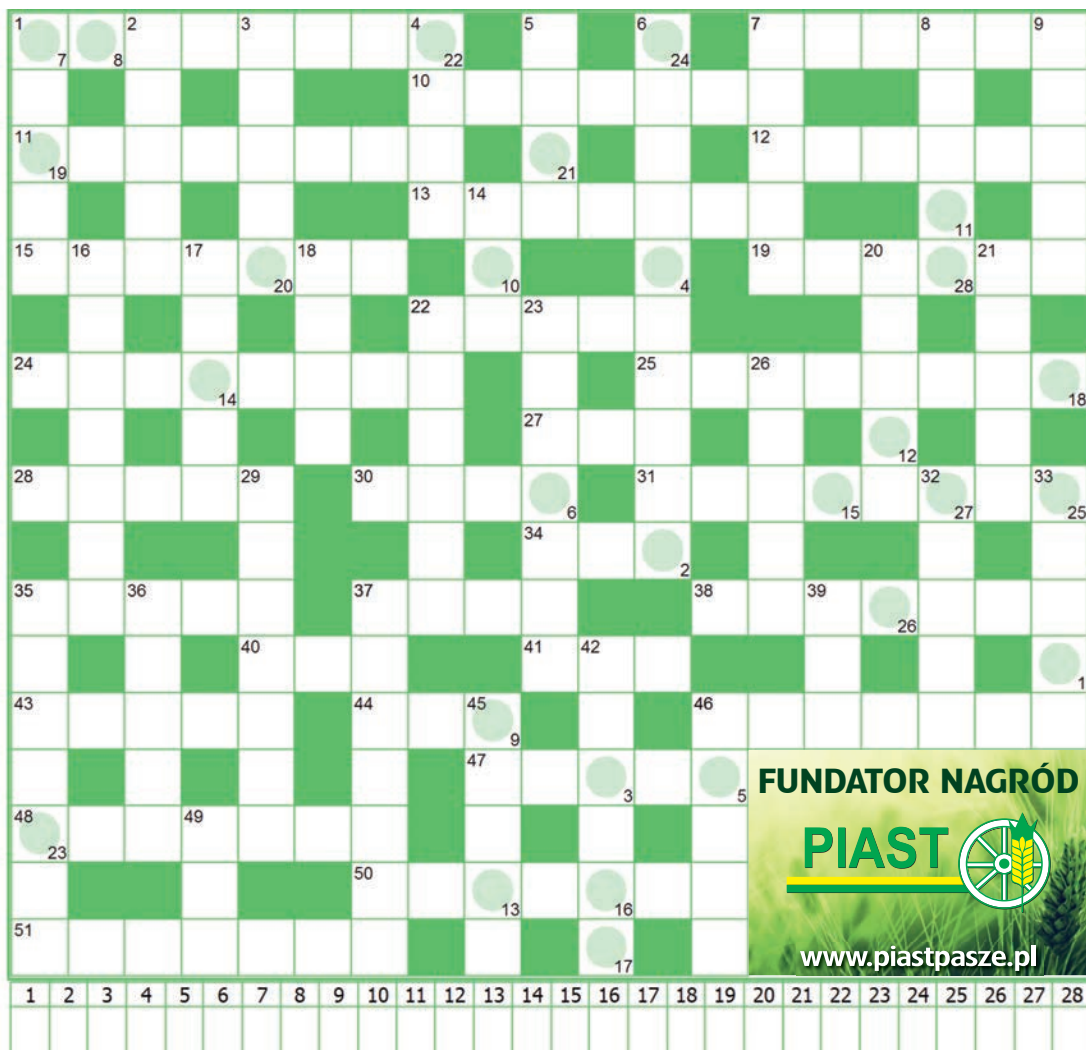
Możliwy dojazd do klienta

- **POD ZASTAW ZIEMI**
- **POD INWESTYCJE I NIERUCHOMOŚCI**

LEASING na maszyny i urządzenia
Z opóźnieniami BIK, KRUS, PODATEK I KOMORNIK
RESTRUKTURYZACJA ZADŁUŻEN
LEASING zwrotny

Tel. 798-751-849





Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz, pod numer **71601**. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. *wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań*). Na rozwiązania czekamy do 22.12.2022 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wystanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl



**Do wygrania
3x ŚWIĄTECZNE
PÓLMISKI**

POZIOMO:

- 1) Narodził się w Betlejem.
- 7) Lekceważąco o kimś młodym, niedorostłym.
- 10) Metropolia Iranu.
- 11) Choroba psychiczna, obłąd.
- 12) Leń, wałkoń, próżniak.
- 13) Część pługa.
- 15) Rodzaj muzyki jazzowej.
- 19) Imię męskie - imieniny 18.III., 21.IV.
- 22) Punkt przeciwny zenitowi.
- 24) Mrożone owoce lub warzywa.
- 25) Jony amfoteryczne; jony tworzące się z substancji amfiprotycznych (amfolitów).
- 27) Jedna z głównych cnót etyki konfucjańskiej.
- 28) Średniowieczni kuglarze, komedianti, śpiewacy i muzycy.
- 30) Paryskie lotnisko.

- 31) Samica indyka.
- 34) Biblijny ojciec Sema, Chama i Jafeta.
- 35) Dawna miara długości.
- 37) Zepsute jajko.
- 38) Powierzchnia liścia.
- 40) Wielka tafla lodu.
- 41) Imię naszej tenisistki.
- 43) Izraelski kołchoz.
- 44) Wśród drobiu.
- 46) Kobieta szpieg.
- 47) Zupa z kury.
- 48) Huragan.
- 50) Bezwrotna pomoc finansowa.
- 51) Do wypełnienia w formularzu.

PIONOWO:

- 1) Lekceważące określenie człowieka z nizin przez górali.
- 2) Ptak drapieżny z rodziny sokółków.
- 3) Zimowy pojazd.
- 4) Wyrób z huty.
- 5) Grubianin.
- 6) Wykonanie płytkiej orki po orce siewnej w celu zniszczenia chwastów.
- 7) W filozofii hellenistycznej: wiedza tajemna dostępna tylko wybranym.
- 8) Miasto w pobliżu Koła.
- 9) Mieszkanie.
- 14) Świątuje w wigilię.
- 16) Zespół maszyn rolniczych.
- 17) Tetanus, ostra choroba zakaźna.
- 18) Spis potraw w restauracji, jadłospis.
- 20) Schował się pod miedzą.
- 21) Stodkowodna, smaczna ryba syberyjska z rodziny łososiowatych.
- 22) Kompan dla 12) poziomo.

- 23) Uroczystość rolnicza po sprzęcie zboża.
- 26) Imię Castro - kubańskiego komunisty.
- 29) Wypnanie, wycucie z mienia.
- 32) Desant.
- 33) Bylina z Ameryki Pd. o grubych, kolczastych liściach.
- 35) Do strzyżenia żywoptłotu.
- 36) Geogr.: najwyższy szczyt gór Szumawa (Niemcy).
- 37) Dla owiec, to koszara.
- 39) Mocne piwo z Anglii.
- 42) Gęstwina.
- 45) Pasza z ziarna.
- 46) Góry z Bieluchą.
- 49) Prawy dopływ Warty.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11/2022. Hasło: **„ZIMA NIESTRASZNA Z PASZĄ Z PIASTA”**

Laureatami zostają:
Alina Jaskuła, Opatówek
Hanna Nowak, Mikoszk
Marian Skibicki, Świerczyna



PODKRĘĆ ZDROWIE WYMION

PRZEJDŹ NA WYŻSZY POZIOM ZE ZDROWOTNOŚCIĄ WYMION

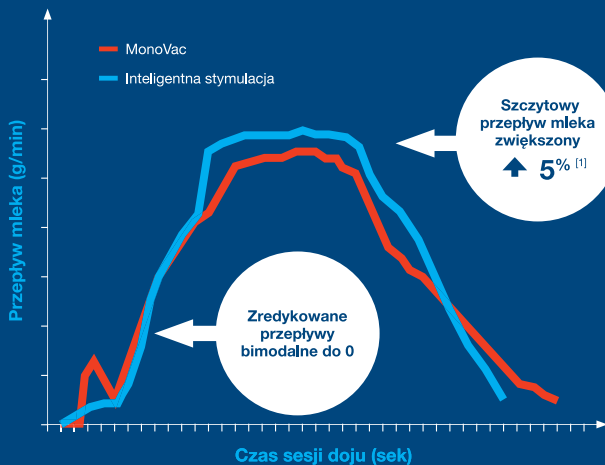
Bardzo dobre dopasowanie wkładki udojowej oraz **poprawa kondycji strzyków**. Najlepszy aparat dla stada o zróżnicowanej budowie wymion i wielkości strzyków!

Aparat udojowy DeLaval Evanza™

Aparat udojowy Evanza™ redukuje ilość ześlizgnięć o **83%*** i w połączeniu z delikatnym dojem wkładką typu Clover daje **najlepszy aparat udojowy jaki został stworzony!**



* W porównaniu do DeLaval Harmony z okrągłymi wkładkami, w tych samych warunkach i ustawieniach na farmach pilotażowych. Wyniki mogą się różnić i nie są gwarantowane.



DeLaval Flow-Responsive™ Milking

- Inteligentna Stymulacja
- Inteligentne Podciśnienie
- Dla stymulacji i podciśnienia

Inteligentna Stymulacja jest idealnym wyborem dla każdego nowego lub istniejącego systemu, zarówno do dojrni karuzelowych jak i hal udojowych. Stymulacja odbywa się z założonymi kubkami udojowymi, pozwala na szybszy dój i uproszczone rutyny, które są mniejszym obciążeniem dla dojarza.

Wykorzystaj DeLaval Flow-Responsive™, aby pracował dla Ciebie.

**DÓJ SZYBCIEJ
WYKORZYSTAJ
NATURALNY
PRZEPŁYW**

Aby zrobić kolejny krok w swojej podróży, porozmawiaj z zaufanym przedstawicielem DeLaval lub odwiedź naszą stronę internetową www.delaval.com

Znajdź nas na  DeLavalPL

 **DeLaval**

wieści regionalne

W ICH CHLEWNIACH JEST TYSIĄC LOCH

Gospodarują na wspólnym areale 55 hektarów i osiągają świetne wyniki w produkcji psiaąt. Rodzina Ludwiczaków z Nowej Wsi Królewskiej to prawdziwi eksperci w zakresie hodowli trzody chlewnej.

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

Pierwszą chlewnię w Nowej Wsi Królewskiej (powiat wrzesiński, woj. wielkopolskie) Danuta i Marek Ludwiczakowie wybudowali w 1988 roku. - W tym miejscu, gdzie rodzice wybudowali gospodarstwo nie było nic, było gołe pole, a nawet ruiny poprzedniego gospodarstwa należącego do naszej dalszej rodziny. Zatem wszystko, co tutaj widzimy, jest wybudowane od zera przez moich rodziców i przeze mnie. Muszę jednak zaznaczyć, że rodzina Ludwiczaków w Nowej Wsi Królewskiej jest od około 250 lat, mamy to udokumentowane w księgach parafialnych - opowiada 37-letni Bartosz Ludwiczak. Pan Bartosz sam został formalnie właścicielem gospodarstwa w 2004 roku. I teraz zarówno hektary, jak i poszczególne chlewnie, są w rękach dwóch pokoleń. W pracach w gospodarstwach seniorzy i młody rolnik sobie oczywiście pomagają. Łącznie posiadają tysiąc loch oraz uprawiają ponad 50 hektarów, na których wysiewają przede wszystkim żyto (słabsze gleby), kukurydzę, buraki oraz pszenicę. Prawdziwym konikiem gospodarzy jest, jak nietrudno się domyślić, trzoda chlewna. - Od

fol. D. Andrzejewska



chwili pojawienia się pierwszego obiektu, cały czas rozwijaliśmy produkcję. Przełom nastąpił w 2012 roku, gdy wybudowaliśmy pierwszą dużą chlewnię pod tuczą. Po 4 latach uznaliśmy, że pójdziemy jednak w kierunku specjalizacji w produkcji psiaąt odsadzonych, około 15-kilogramowych. I teraz głównie tym się zajmujemy - mówi Bartosz Ludwiczak. Rolnicy z Nowej Wsi

Królewskiej mogą pochwalić się naprawdę dobrymi wynikami produkcyjnymi. - Średnioroczny wynik za 2021 roku wynosił 34,5 sztuki psiaąt 15 kg, więc trzeba dodać jakiś procent upadków na odchowalni. Uważam to za bardzo dobry wynik. Chcemy osiągnąć jeszcze lepszy rezultat i widzimy na to szansę, ale aktualnie skupiamy się na tym, by ochronić się przed ASF-em.

Bioasekuracja jest najważniejsza. Kosztuje bardzo duże pieniądze - tłumaczy Bartosz Ludwiczak. Nowa Wieś Królewska w tej chwili, na szczęście dla farmerów, nie znajduje się w żadnej strefie ASF. Rolnicy z ogromną powagą podchodzą do kwestii zabezpieczenia fermy przed wirusem. Widać to gołym okiem. Teren jest oczywiście ogrodzony i utrzymany

w perfekcyjnym porządku. Na wejździe znajduje się tunel dezynfekcyjny, który, jak przekonuje pan Bartosz, daje o wiele większą gwarancję przeprowadzenia 100% dezynfekcji całego pojazdu, niż jakiegokolwiek bramki i maty. - Ruch pojazdów jest ograniczony do minimum. Aktualnie na teren gospodarstwa wjeżdżają tylko samochody z pasażerami. Wszystkie inne towary są odbierane przed bramą wjazdową do gospodarstwa. Również transport zwierząt odbywa się za pomocą naszego transportu wewnętrznego do rampy załadowniczej - wyładowniczej, znajdującej się przy ogrodzeniu gospodarstwa. Gnojowica znajdująca się w zbiornikach pod budynkami, wyprowadzana jest za pomocą pomp poza teren ogrodzony gospodarstwa, gdzie zlokalizowana jest czepnia dla beczkowozów - opowiada Bartosz Ludwiczak. Wejście na teren gospodarstwa jest możliwe tylko w jednorazowym obuwii, a do chlewni dla postronnych osób (takich jak chociażby ekipa redakcyjna) - niewykonalne. Pracownicy (w tej chwili 11 osób) codziennie przed udaniem się



fol. B. Ludwiczak

do strefy produkcyjnej w chlewniach muszą wziąć prysznic i przebrać się w odpowiednie stroje. Pan Bartosz przyznaje, że na bioasekurację pozyskał środki unijne. Dofinansowanie z PROW rolnicy pozyskali także w ramach innych programów: m.in. modernizacja gospodarstw rolnych czy młody rolnik.

Hodowla trzody prowadzona jest w czterech budynkach. - Pod-

łoże stanowią ruszta betonowe lub plastikowe, a pod spodem znajdują się zbiorniki na gnojowicę. Znajdujemy się w klimacie, gdzie w ciągu roku musimy zmagać się z dużymi różnicami temperatur. W związku z tym duży nacisk został położony na termoizolację budynków - mówi Bartosz Ludwiczak. Ściany są izolowane termicznie dziesięciocentymetrową warstwą styropianu, a dach jest pokryty dziesięcio-

centymetrową płytą warstwową poliuretanową. Wentylacja jest ustawiana za pomocą sterowników klimatu. - Na porodówkach i odchowniach powietrze doprowadzane jest poprzez tzw. sufit dyfuzyjny firmy Big Dutchman. Takie rozwiązanie powoduje, że powietrze rozprowadzane jest równomiernie po całym pomieszczeniu i niweluje przeciągi - wyjaśnia hodowca z Nowej Wsi Królewskiej. Budynki posiadają również system chłodzenia. Jest on oparty na dyszach, które, rozprowadzając wodę pod ciśnieniem, wytwarzają delikatną mgiełkę, obniżając w ten sposób temperaturę w pomieszczeniu. Ważnym elementem poprawy klimatu jest stosowanie probiotyków. - W naszych fermach stosujemy probiotyki EmFarma Plus firmy ProBiotics Polska. Regularne dodawanie probiotyków do gnojowicy poprawia jakość powietrza w budynkach, a także wzbogaca gnojowicę, co się następnie przekłada na poprawę płonów. W walce z muchami stosowana jest tzw. biomucha. Od tego czasu na fermie właściwie nie ma much. Biomucha jest owadem, żywiącym

— OGŁOSZENIA —

abp

UBOJNIA BYDŁA

ul. Wspólna 1, 62-045 Pniewy

☎ 539 017 677

☎ 660 469 296

☎ 539 543 868

- RZETELNA WYCENA
- ATRAKCYJNE CENY
- SZYBKA PŁATNOŚĆ DO 7 DNI!

auto karambol AGRO

turbospreżarki

www.autokarambol.pl

JOHN DEERE CLAAS DEUTZ FAHR Zetor HITACHI CASE IH
MASSEY FERGUSON JCB STEYR IVECO ISUZU FENDT YANMAR

TECHNIK

SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

fot. D. Andrzejewski



się larwami much. Żyje pod rusztami i nie lata, przez co nie jest uciążliwa dla zwierząt i ludzi - opowiada Bartosz Ludwiczak.

Nie tylko widmo pojawienia się ASF-u w Nowej Wsi Królewskiej jest w tej chwili problemem państwa Ludwiczaków. Z uwagi na fakt, iż zajmują się hodowlą małych prosiąt, zmuszeni są do ogrzewania pewnych sektorów chlewni przez cały rok. W tym celu rocznie wykorzystują 120 ton węgla. Z tego powodu, podobnie

jak producenci warzyw szklarniowych, znaleźli się w gronie podmiotów, którym groziły kłopoty wynikające z braku węgla. Na szczęście rolnikom udało się zrobić pewne zapasy. Ich zdaniem idealnym rozwiązaniem byłoby zainwestowanie w pompy ciepła. Jednak jest to niebagatelny koszt rzędu 700.000 zł, na który w tej chwili farmerów nie stać. - *Orientowaliśmy się w tym, jaka technologia najbardziej by u nas się sprawdziła. I okazało się, że przy wy-*

korzystaniu pomp ciepła nie byłoby potrzeby wykonywania jakichś dodatkowych prac ziemnych itd. Byłoby więc to dla nas rozwiązanie idealne. Wszystko jednak rozbija się o koszty. Myślę, że podobny problem jest u wielu innych producentów prosiąt - mówi Danuta Ludwiczak, mama pana Bartka.

Bartek Ludwiczak od 2011 roku zajmuje się także usługami rolniczymi. Sukcesywnie inwestuje w sprzęt, korzystając także z dofinansowań ze środków unij-

nych. Ostatni jego zakup - ciągnik rolniczy z wozem asenizacyjnym i aplikatorem doglebowym talerzowym marki Joskin o rozpiętości 5 metrów - jest w 100 procentach wykorzystywany. Rolnicy chętnie korzystają z usług oferowanych przez rolnika. - *Aplikator doglebowy talerzowy jest bardzo dobrym narzędziem i bardzo przyszłościowym. Jego główną zaletą jest to, że nawóz nie jest rozrzucony w powietrze, jak to jest przy tradycyjnej beczce, tylko jest aplikowany bezpośrednio do ziemi i od razu jest przykrywany, przez co nie traci wartości, które powinny trafić do gleby. Atutem jest bezzapachowość takiego nawożenia. Z racji tego, że wszystko jest od razu przykryte warstwą gleby, nie ma żadnych odorów. Jest to jak najbardziej działanie prośrodowiskowe. Myślę, że w najbliższej przyszłości będzie obowiązek stosowania aplikacji doglebowych. Z tego, co słyszałem, w Niemczech już chyba jest taki wymóg, więc my się do tego przygotowaliśmy z wyprzedzeniem i uważam to za dobry ruch - mówi Bartosz Ludwiczak.*

— OGŁOSZENIE —

**MAG-BULL**

☎ **721 102 689**
MAGNUSZEWICE 91A

ATRAKCYJNE CENY**SZYBKA PŁATNOŚĆ****GOTÓWKA**

skup bydła rzeźnego
sprzedaż cieląt

ubój
z konieczności

Nasza współpracowniczka została drugą najlepszą doradczynią w Polsce!

Dorota Piękna-Paterczyk, doradczyni Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, zajęła drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie na najlepszego doradcę rolniczego w Polsce! Pani Dorota swoją wiedzę dzieli się też na łamach „Wieści Rolniczych”.

Jestem ogromnie zaskoczona tym wyróżnieniem. Uważam, że cały zespół doradców to fantastyczni ludzie, którzy z zaangażowaniem wykonują swoją pracę i wielu z nich zasługuje na takie uznanie. Jest mi jednak bardzo miło i dziękuję, że zostałam doceniona - mówi Dorota Piękna-Paterczyk.

Z kolei Jacek Sommerfeld, dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, stwierdza: *Serdecznie gratuluję pani Dorocie tak dużego sukcesu. Bez wątplenia swoją pracą pani Dorota zasłużyła na takie uznanie ze strony kapituły konkursu.*

Dorota Piękna-Paterczyk jest głównym specjalistą ds. produkcji roślinnej, a na co dzień pracuje w Powiatowym Zespole Doradztwa Rolniczego w Marszewie (powiat pleszewski) i doradza rolnikom w zakresie produkcji roślinnej. Praca jest dla niej pasją, do której napędzają ją ludzie.

- Największą satysfakcją w pracy daje mi kontakt z ludźmi. Uwielbiam spotkania i rozmowy z osobami, które chcą dzielić się swoją wiedzą. Jest to niezwykle inspirujące, ponieważ nie



tylko ja im doradzam, ale też uczę się od nich - mówi Dorota Piękna-Paterczyk.

Laureatka przede wszystkim zajmuje się działalnością doradczą, ale również organizuje wyjazdy i szkolenia dla rolników, uczestniczy w realizacji targów i wystaw, a także aktywnie działa w wielu projektach Ośrodka. Jej otwarta postawa i chęć pomocy spowodowały, że przez lata zbudowała dobre relacje z wieloma

lokalnymi rolnikami, producentami i ogrodnikami, którzy przy jej wsparciu osiągnęli sukcesy w konkursach rolniczych. Pani Dorota współpracuje również z różnorodnymi mediami, w tym z „Wieściami Rolniczymi”, będąc autorką materiałów zamieszczanych w naszym miesięczniku oraz na portalu.

Z rolnictwem związana jest praktycznie od dziecka. Dorastała w gospodarstwie i na co dzień miała

kontakt z rolnictwem, co przełożyło się także na to, że wybrała studia na Akademii Rolniczej w Poznaniu. I to na studiach po raz pierwszy zetknęła się z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego, gdy przygotowywała pracę o znaczeniu ODR w środowisku wiejskim. Jak sama przyznaje, wtedy jeszcze nie myślała o tym, że po studiach będzie pracowała w ODR.

Rozstrzygnięcie trzeciej edycji konkursu „Doradca Roku” nastąpiło podczas Dnia Przedsiębiorcy Rolnego 2022 organizowanego przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego i Centrum Doradztwa Rolniczego. Pierwsze miejsce zdobył Jarosław Cichocki z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu, a na trzecim miejscu uplasowała się Stawomira Rogalewska z Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach.

Przypomnijmy, że rok temu podobny sukces (również drugie miejsce) w drugiej edycji konkursu „Doradca Roku” zajęli inni z doradców Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego - Łukasz Kuleczka.

**tekst źródłowy:
Norbert Kowalski - WODR**

Wigilijne zupy, pierniki i inne świąteczne przysmaki można zgłosić na konkurs „Na wigilijnym stole 2022”. W kulinarnych zmaganiach mogą uczestniczyć koła gospodyń wiejskich, gospodarstwa agroturystyczne, szkoły gastronomiczne i restauracje z całej Wielkopolski, a także obywatele Ukrainy przebywający czasowo w naszym regionie.

Organizatorem konkursu i sponsorem nagród jest Instytut Skrzynki. Zmagania kulinarne odbywają się podczas dorocznego Jarmarku Bożonarodzeniowego, ważnego wydarzenia na Szlaku Kulinarnym „Smaki Powiatu Poznańskiego”.

Aby wziąć udział w konkursie, należy wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie www.institutskrzynki.pl lub www.smakipowiatupoznanskiego.pl i przesłać go na adres [## Przyrządź świąteczne danie, zgłoś się do konkursu i wygraj pieniądze](mailto:kontakt@smakipowia-</p>
</div>
<div data-bbox=)

tupoznanskiego.pl do **15 grudnia** włącznie. Z gotowym daniem, wigilijną przekąską lub wypieczonymi piernikami należy udać się w niedzielę, **18 grudnia w godz. 10.00-12.00** do pałacu na terenie Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w **Szreniawie**.

Zgłoszenia będą oceniane w trzech kategoriach: **zupy** (np. grzybowa, barszcz, rybna, z sosu owocowego), **pierniki** oraz **inne**. Każdy uczestnik może zgłosić maksymalnie 3 rodzaje potraw i 3 rodzaje wypieków.

W konkursie „Na wigilijnym stole 2022” można wygrać pieniądze. Punkty przyznawane będzie kapituła

ekspertów kulinarnych, a dodatkowo pierniki oceniać będzie kapituła dziecięca reprezentująca najmłodsze pokolenie mieszkańców powiatu poznańskiego. Najmłodszy smakosze przyznają trzy tytuły: złote, srebrne i brązowe „Piernikowe serduszka”.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone na scenie Muzeum w godzinach popołudniowych oraz udostępnione na stronach i fanpage'u Szlaku Kulinarnego „Smaki Powiatu Poznańskiego” i stronie Instytutu Skrzynki, który jest organizatorem wydarzenia oraz sponsorem nagród finansowych: Grand Prix w każdej z trzech kategorii w wysokości 500 zł. Przyznane zostaną także

pierwsze, drugie i trzecie miejsca w każdej z kategorii. Na laureatów czekają też wejściówki na wybrane wydarzenie organizowane przez Muzeum Narodowe w Szreniawie oraz upominki od Instytutu Skrzynki i Powiatu Poznańskiego.

Konkurs odbywa się przy współpracy Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Stowarzyszenia Slow Food Wielkopolska, Stowarzyszenia Polska Akademia Smaku oraz sieci Culinary Heritage Europe. Wydarzenie tradycyjnie honorowym patronatem objął Starosta Poznański - Jan Grabkowski.

(red)

EKOSCHEMATY, czyli nowość w WPR na lata 2023-2027



Od przyszłego roku w ramach płatności bezpośrednich pojawi się nowe wsparcie, czyli ekoschematy.

„1 grudnia rozpoczęliśmy przekazywanie płatności końcowych w ramach dopłat bezpośrednich realizowanych po raz ostatni na starych zasadach. Od 2023 r. rolników czekają zmiany w dopłatach, czyli ekoschematy, które przyniosą producentom rolnym możliwość uzyskania dodatkowych dochodów za podejmowanie określonych działań. Będą to zobowiązania roczne, deklarowane przez rolnika na etapie składania wniosku o dopłaty bezpośrednie” - wyjaśnia Mateusz Bukowski, dyrektor Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego ARiMR.

Dobrostan zwierząt, Obszary z roślinami miododajnymi, Biologiczna ochrona upraw, Prowadzenie produkcji roślinnej w systemie Integrowanej Produkcji Roślin, Retencjonowanie wody na trwałych użytkach zielonych, Rolnictwo węglowe - to 6 ekoschematów, z których rolnicy będą mogli skorzystać w ramach nowej perspektywy finansowej.

„Wysokość nowych dopłat, w porównaniu z obecnie obowiązującymi zależą będzie od wybranych przez rolnika ekoschematów. Jest to zgodne z założeniami Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej i nową strategią zwiększania bioróżnorodności oraz wspierania korzystnych działań dla środowiska i klimatu” - dodaje dyrektor Bukowski.

Całkowity budżet na płatności bezpośrednie w latach 2023-2027 wynosi 17,33 mld euro. Znaczna część tej kwoty, bo aż 25% (czyli 4,33 mld euro) przeznaczona zostanie do wydatkowania na ekoschematy.

Znane rolnikom **Dopłaty do dobrostanu zwierząt** to ekoschemat, który ma zachęcić rolników do promowania podwyższonych (ponad obowiązujące standardy) warunków dobrostanu zwierząt. Będzie to kontynuacja wsparcia dla gatunków/grup zwierząt objętych działaniem Dobrostan zwierząt w ramach PROW 2014-2020 tj.: świń (loch, tuczniak), bydła (krowy mleczne, krowy malki) i owiec, z rozszerzeniem o kury niołki, kurczęta brojlery, indyki mięsne,



Mateusz Bukowski,
dyrektor Wielkopolskiego
Oddziału Regionalnego
ARiMR.

konie, bydło opasowe oraz kozy. Wymagania, które należy spełnić to:

- posiadanie odpowiedniej siedziby stada zarejestrowanej zgodnie z przepisami o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, a w przypadku drobiu - numeru zakładu drobiu,
- posiadanie planu poprawy dobrostanu zwierząt (nie dotyczy wypasu krów mlecznych),
- zwierzęta objęte wymogami muszą być oznakowane i zarejestrowane zgodnie z przepisami o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt (jeśli dotyczy),
- jednorazowe odbycie szkolenia z zakresu metod ograniczających stosowanie antybiotyków (wymóg ten obowiązuje od 2024 r.).

Kolejny ekoschemat, czyli **Obszary z roślinami miododajnymi**, to wsparcie na tworzenie obszarów z roślinami miododajnymi, które będą stanowiły długotrwałe, różnorodne i bezpieczne żerowiska dla pszczoły miodnej i dzikich owadów zapylających. Płatność roczna będzie przyznawana do powierzchni gruntów ornych, na których realizowany jest ekoschemat. Wymagania to:

- utworzenie obszaru z roślinami miododajnymi przez wysiew mieszanki składającej się z co najmniej dwóch gatunków roślin miododajnych z określonej listy,
- zakaz prowadzenia produkcji rolnej (w tym zakaz wypasu i koszenia) w terminie do dnia 31 sierpnia,

- zakaz stosowania środków ochrony roślin.

Prowadzenie produkcji roślinnej w systemie Integrowanej Produkcji Roślin pod nadzorem podmiotów certyfikujących to ekoschemat, z którego od przyszłego roku będą mogli skorzystać producenci rolni. W ramach interwencji konieczne będzie posiadanie certyfikatu krajowego systemu jakości - Integrowana Produkcja Roślin, poświadczającego uprawę roślin zgodnie z metodami integrowanej produkcji roślin. Rolnicy będą zobowiązani do zachowania w danym roku kalendarzowym wszystkich posiadanych w gospodarstwie trwałych użytkach zielonych. Płatność roczna będzie przyznawana do:

- powierzchni upraw z których pochodzą produkty roślinne opatrzone w danym roku certyfikatem Integrowanej Produkcji Roślin,
- powierzchni trwałych użytkach zielonych odpowiadającej równowartości powierzchni upraw, z których pochodzą produkty roślinne opatrzone w danym roku certyfikatem Integrowanej Produkcji Roślin.

Ograniczenie stosowania chemicznych środków ochrony roślin ma na celu ekoschemat pn. **Biologiczna ochrona upraw**. Płatność roczna będzie naliczana do powierzchni gruntów rolnych, na których zastosowano biologiczne zabiegi ochrony roślin przy użyciu preparatów mikrobiolo-

gicznych dopuszczonych do obrotu zezwoleniem MRIRW. Zabieg chemicznym środkiem ochrony będzie dopuszczony tylko w ostateczności, gdy nie będzie możliwa eliminacja patogenów poprzez preparaty mikrobiologiczne.

Retencjonowanie wody na trwałych użytkach zielonych to ekoschemat, który ma zapobiegać skutkom suszy i ograniczyć niedobory wilgoci w glebie, które niekorzystnie wpływają na rozwój roślin i późniejsze plony. Celem jest nie tylko poprawa gospodarki wodnej, ale też ograniczenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery (poprzez ograniczenie rozkładu materii organicznej). Płatność będzie przyznawana do powierzchni TUZ, gdzie w okresie wegetacyjnym w danym roku faktycznie wystąpiły zalania lub podtopienia. Mechanizm ten da możliwość zrekompensowania ewentualnych strat spowodowanych przez zalania/podtopienia na trwałych użytkach zielonych w okresie między 1 maja a 30 września przez okres co najmniej 12 następujących po sobie dni. Wdrożenie ekoschematu opiera się będzie na monitoringu satelitarnym.

Ostatni ekoschemat - **Rolnictwo węglowe i zarządzanie składnikami odżywczymi** obejmuje 8 praktyk, które będzie mógł zastosować producent rolny:

- Ekstensywne użytkowanie TUZ z obsadą zwierząt,
- Międzyplony ozime/wsiewki śródplonowe,
- Opracowanie i przestrzeganie planu nawożenia - wariant podstawowy i wariant z wapnowaniem,
- Zróżnicowana struktura upraw,
- Wymieszanie obornika na gruntach ornych w ciągu 12 godzin od aplikacji,
- Stosowanie płynnych nawozów naturalnych innymi metodami niż rozbrzygowo,
- Uproszczone systemy uprawy,
- Wymieszanie słomy z glebą.

W przypadku tego mechanizmu podstawą do wyliczenia rocznej stawki dopłaty będzie suma punktów uzyskana w ramach ekoschematu, uwzględniająca liczbę realizowanych praktyk, ich punktową wartość oraz powierzchnię, na której będą realizowane. Co ważne, „Rolnictwo węglowe i zarządzanie składnikami odżywczymi” mogą realizować tylko te gospodarstwa rolne, które spełnią warunek uzyskania minimalnej liczby punktów (5 pkt.).

Rolnik z powołania. Producent Tadeusza Zatylnego

W Zamościu, na skraju powiatu ostrowskiego w Dolinie Proсны, rozciągają się pola należące do Tadeusza Zatylnego. Rolnik prowadzi gospodarstwo nasienne i specjalizuje się w uprawie ziemniaków sadzeniaków, do których podchodzi ze szczególnym zamięowaniem.

Na tyłach gospodarstwa, gdzie kończy się podwórko, zaczyna się malowniczy pejzaż pól i zadrzewień w Dolinie Proсны. Stojąc na krawędzi stoku, można wzrokiem objąć całą okolicę, aż po horyzont. - *Widok jest o wiele ładniejszy, gdy to wszystko rośnie: ziemniaki, facelia, zboże. Wtedy jest to piękny krajobraz - cieszy się Tadeusz Zatylny. W tych okolicznościach przyrody rolnik prowadzi gospodarstwo ukierunkowane na produkcję roślinną, które w jego rodzinie jest od pokoleń.*

Sadzeniaki odpowiedzią na słabe grunty

- *Gospodarstwo kupił mój dziadek w 1920 roku. Później przejął je mój ojciec, a ja w 1998 roku. Jest to gospodarstwo rodzinne nastawione na produkcję ziemniaków sadzeniaków, traw nasiennych, facelii i zbóż nasiennych - opowiada Tadeusz Zatylny.*

To właśnie ziemniaki sadzeniaki odgrywają tutaj główną rolę. Kierunek uprawy został częściowo podyktowany warunkami panującymi w tej części regionu. - *W naszym rejonie są ziemie piątej i szóstej klasy, więc uważałem, że z hektara ziemniaka sadzeniaka można uzyskać dużo więcej niż za zboże. To jest kierunek opłacalny, chociaż nie wszyscy chcą się go podjąć, ponieważ chcą produkować tylko ziemniaki jadalne - mówi Tadeusz Zatylny. I dodaje: - Uważam, że na naszych glebach ten sadzeniak się sprawdza, bo nie musimy uzyskiwać dużego ziemniaka. Wystarczy mniejszy, on jest najbardziej handlowy. Wielkość ziemniaka jest w tym*



przypadku kluczowa. To ona decyduje o jego dalszym przeznaczeniu. - *Ziemniak sadzeniak ma rozmiar od 3,5 do 5,5 centymetra. Powyżej jest już ziemniakiem jadalnym i wtedy jest sprzedawany do indywidualnych odbiorców - wyjaśnia Tadeusz Zatylny. I dodaje: - Te ziemniaki znajdują nabywców na rynku, są nowymi i smacznymi odmianami. Ale, żeby ziemniak sadzeniak był najwyższej jakości, najważniejsza jest gleba, która musi być czysta i przebadana.*

W dbaniu o glebę pomaga płodozmian. Gospodarz zdecydował się na facelię, która nie wymaga stosowania środków ochrony roślin i stanowi dodatkowy kierunek zbytu.

Produkcja ziemniaków



- Uprawiam facelię, bo to dobre stanowisko pod zboże, a zwłaszcza pod ziemniaki. Nie trzeba przy niej stosować żadnej chemii. Później ziarno jest czyszczone i sprzedawane jako materiał do poplonów - mówi Tadeusz Zatylny.

Produkcja materiału siewnego

Rolnik ukierunkował produkcję na ziemniaki, a z czasem zdecydował się na prowadzenie gospodarstwa nasiennego. - Współpracujemy z firmą nasienną, która sprowadza materiał bazowy i przekazuje nam go do rozmnożenia. My rozmnażamy, a firma odbiera i rozprowadza dalej - wyjaśnia Tadeusz Zatylny.

Prowadzenie takiego gospodarstwa wiąże się jednak z licznymi kontrolami i obserwacją, ponieważ materiał musi być najwyższej jakości. - Gospodarstwo nasienne jest odwiedzane przez inspekcję nasiennictwa około 30 razy w roku. Wizytatorzy oglądają pole i sadzeniaki, pobierają próby i wysyłają do badania - mówi Tadeusz Zatylny.

Proces jest długi i żmudny, począwszy od dbania o stan gleby, aż po sprzedaż materiału. - Zakładając plantację nasienną, rolnik musi spełnić cztery warunki. Po pierwsze, musi przebadać glebę na mątwika i raka. Jeśli nie ma chorób, to ziemniaki sadzone są wiosną. Następnie dwukrotnie przychodzi inspekcja na ocenę polową, w sierpniu z kolei pobierana jest próba ziemniaków do oceny pod kątem wirusów, która trafia do Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu. Na podstawie tej oceny rolnik otrzymuje dokumenty - tłumaczy Tadeusz Zatylny.

I dodaje: - Jeśli ziemniaki przeszły badanie, to można je sprzedawać, pod warunkiem, że jeszcze przejdą próbę pobraną na bakteriozę. W gospodarstwie pobierane jest 200 bulw pod koniec września, jeśli wynik jest pozytywny, to można je sprzedawać.

Taka działalność wymaga dużo pracy i jest czasochłonna. Gospodarz jednak czuje się w tym świetnie i czerpie radość z uprawy. - Ziemniaki zawsze mi się podobały, zresztą z wzajemnością - śmieje się Tadeusz Zatylny. I dodaje: - Miałem taki przypadek, że zacząłem kopać odmianę i było bardzo dużo ziemniaków w kształcie serduszek. Dosłownie. Mogłem ich z tyśiąc nazbierać. Potem wyczytałem, że zdarzały się już takie historie. Można powiedzieć, że jak podchodzi się z sercem do tej rośliny, to ona sercem się odwzajemnia.

Współpracuje z Wielkopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego

Pan Tadeusz ma niesłabnącą pasję, ale też dużą wiedzę. Nie unika również nowych rozwiązań, w czym pomaga współpraca z Wielkopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Poznaniu.

- W 2012 roku gospodarstwo dołączyło do Sieci Gospodarstw Demonstracyjnych, a w 2013 roku została postawiona stacja meteorologiczna. Wskazuje ona jakie są warunki pogodowe, np. wilgotność gleby i powietrza. Ponadto, w gospodarstwie prowadzone były prace przy projekcie eDWIN, który ma na celu pomoc rolnikom przy dokonywaniu zabiegu ochrony roślin - mówi Magdalena Jarosik, doradca WODR w powiecie ostrowskim.

Już wkrótce pojawi się kolejna inwestycja, z korzyścią nie tylko dla portfela, ale i ekosystemu. - Mieszanek roślin miododajnych to nowa perspektywa w ramach Ekoschematu, za którą będzie dodatkowa opłata. W tym gospodarstwie chcemy wysiać mieszanek, żeby zwiększyć populację pszczoły miodnej i wszystkich owadów zapyłających. Pan Tadeusz, siejąc facelię

na swoich gruntach, współpracuje z pobliskimi pszczelarzami, którzy zwożą tu ule, dzięki czemu otrzymuje pyszny i zdrowy miód faceliowy - opowiada Magdalena Jarosik.

Gospodarz ma w dorobku lata doświadczenia, dzięki czemu stał się ekspertem w swoim fachu. Tą wiedzą chętnie dzieli się z innymi.

- Przekazuję rolnikom to, co robię. Dużo mają pytań o popełniane błędy, bo czasem można je robić i nie wiedzieć, skąd. Często decydują o tym detale. Są odmiany, które pierwszy moment wschodu mają słabszy, a potem rosną. A są takie, co odwrotnie. Trzeba mieć dużą świadomość. Czasem wystarczy przesunąć termin siania o kilka dni i już plon na tym traci - opisuje Tadeusz Zatylny.

Dumny ze swojej roli

Rolnik podchodzi do swojej pracy z zamiłowaniem i określoną wizją. To ona wyznacza mu kierunek i podtrzymuje optymizm.

- Nie mam w sobie wątpliwości. Dążę do celu i zawsze w niego wierzę. Myślę, że życie mnie tego nauczyło. Można być rolnikiem, a można iść na etat, każdy jest panem swojego losu. Ja wybrałem zawód rolnika. Wiedziałem, że chcę być niezależny, prowadzić swój interes i go rozwijać - mówi Tadeusz Zatylny. I dodaje: - Jak przyjdzie mi jakiś pomysł do głowy, analizuję go przez rok. Zasiać każdy potrafi, ale trzeba także umieć to sprzedać. Trzeba być dobrym managerem, żeby osiągnąć efekt końcowy. Firmy też chętnie współpracują z osobą otwartą, która wie, czego chce.

Jak mówi rolnik, najważniejsze jest poczucie misji. - Jeśli ktoś narzeka na to, co robi, to niech nie będzie rolnikiem. Swoją pracę powinno się chwalić i być z niej dumnym. Bez rolników nie byłoby chleba, warzyw, mięsa. Jeśli rolnicy nie będą pracowali, to co będziemy jeść? - kończy Tadeusz Zatylny.

Marta Kaczmarek
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu



Szanowni Państwo,

rok 2022 powoli dobiega końca, co zawsze skłania nas do refleksji oraz podsumowań minionych 12 miesięcy. W przypadku Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu był to okres pełen intensywnej pracy, która ma służyć rozwijaniu wielkopolskiego oraz polskiego rolnictwa.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w 2022 roku w dziedzinie rolnictwa było uruchomienie darmowej platformy doradczej eDWIN, która jest dostępna dla wszystkich chętnych, a jej pomysłodawcą był Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Początkowo, w czerwcu uruchomione zostały dwie pierwsze elektroniczne usługi, czyli Wirtualne gospodarstwo oraz Udostępnianie danych meteorologicznych. Z kolei od końca listopada, po uruchomieniu dwóch kolejnych usług (Śledzenie pochodzenia produktów oraz Raportowanie zagrożeń), rolnicy mogą korzystać ze wszystkich funkcjonalności platformy eDWIN.

W 2022 roku obchodziliśmy również jubileusz 10-lecia Sieci Gospodarstw Demonstracyjnych WODR, do których należą najnowocześniejsze gospodarstwa z całej Wielkopolski. Jednym z nich jest gospodarstwo Pana Tadeusza Zatylnego, o którym możecie Państwo przeczytać w tym numerze. Gospodarstwa należące do Sieci mogą być przykładem dla innych rolników, jak mądrze gospodarować oraz osiągać dobre efekty w produkcji rolniczej lub zwierzęcej.

Życzę Państwu owocnej lektury oraz zdrowych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia.

JACEK SOMMERFELD
Dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

W Jaktorowie sołtys młody i aktywny

Jaktorowo położone jest w gminie Szamocin w powiecie chodzieskim. Pokonując kilkadziesiąt kilometrów do Jaktorowa, przejeżdżam przez teren czterech gmin i dwóch powiatów. Tuż przed Margoninem mijam majestatyczne wiatraki z największej w Polsce farmy wiatrowej, która znajduje się w powiecie chodzieskim. Docieram do Szamocina, siedziby miasta i gminy. Od Jaktorowa dzieli mnie ok. 8 km wzdłuż lasów przeplatanych polami uprawnymi. Teren - nieco pagórkowaty - powoduje, że za każdym kolejnym wzniesieniem można zobaczyć coś nowego.

TEKST ■ Franciszek Szklennik

Opiaństwu Kudlińskich z Jaktorowa usłyszałem od Tomasza Kaczuby, radnego powiatu chodzieskiego. Podawał ich jako przykład młodych ludzi z pasją, którzy świetnie

realizują się w życiu społecznym. Usłyszałem także, że byli starostami gminno-parafialnych dożynek, które zorganizowano właśnie w Jaktorowie. Co ciekawe, w Jaktorowie prawie nie ma rolników. Kiedyś funkcjonowa-

ło tu państwowe gospodarstwo rolne w ramach kombinatu Szamocin. Dziś grunty są uprawiane przez dzierżawcę prowadzącego zakład rolny należący do Grzegorza Chmury.

cała produkcja jest zautomatyzowana. Trochę gorzej zimą, kiedy przymrozi, bo pellet luzem potrafi przymarznąć na haldzie, a sprzedawany jest i luzem, i w big bagach. Przy wytwarzaniu pelletu pracuje zespół czterech osób. - Tu nie ma szefa. Jeden potrafi to, drugi tanto i tak się uzupełniamy - mówi pan Leszek.

NA BRAK PRACY NIE NARZEKA

Leszek Kudliński pracuje właśnie w tym zakładzie przy produkcji pelletu wytwarzanego z siana, a będącego składnikiem pasz. Precyzyjnie mówiąc, to wytwarzają tu susz siana granulowanego. Pan Leszek ukończył szkołę zawodową w Chodzieży, zaczął pracę w zakładzie rolnym jako pracownik „od wszystkiego”, by pięć lat temu zająć się wyłącznie produkcją pelletu. Tu o surowiec niezbędny do tego nietrudno, wszak są to tereny bogate w nadnoteckie łąki. Rzecka jest kapryśna i niekiedy sama z siebie rozstrzyga, czy uzyska się jeden, czy dwa pokosy. Na regulację brakuje środków w skarbonce Wód Polskich, ale rolnicy nie rezygnują ze zbiorów.

- Produujemy ok. 200 ton tego pelletu miesięcznie, a produkcja trwa przez okrągły rok. Jeśli nie starcza nam siana z własnych łąk, to nie brakuje tu w okolicy rolników, którzy chętnie nam sprzedadzą. A o odbiorców nie musi się nasz szef martwić - wyjaśnia Kudliński. - To nie jest ciężka praca, ponieważ

Kiedy upadły PGR-y, to w okolicy było trudno o pracę. Ludzie dorabiali do popegeerowskiej rzeczywistości zbieraniem grzybów, jagód, kasztanów. Z czasem musieli znaleźć sposób na życie, bo ile można liczyć na łaskawość natury. - Teraz chętni znajdują pracę. Gorzej, gdy trzeba znaleźć ludzi do doraźnej pomocy - wyjaśnia pan Leszek, który jest także sołtysem wsi. - We wsi mieszka ok. 170 ludzi i każdy stara się jak może, aby zapewnić byt swoim rodzinom. Obserwuję jednak, że ludzie zniechęcają się do działania, kiedy pod ich nogi rzucane są nowe kłody.

Leszek Kudliński sam zajmował się kiedyś chowem trzody chlewnej, ale to już przeszłość. Ma jeszcze na wyposażeniu sprzęt rolniczy, przy pomocy którego mógłby uprawiać ziemię. Żeby jednak sprostać aktualnym obostrzeniom w hodowli, musiałby spełnić wiele wymogów. - Prawda jest taka, że jeśli rolnik nie osiągnie zysku w granicach 20-25 proc. z hodowli lub chowu,

— OGŁOSZENIE —

NAGLAK



PRODUCENT KABIN CIĄGNIKOWYCH
 KABIN DO KOMBAJNÓW ORAZ INNYCH MASZYN



Borecka 33a, 63-720 Koźmin Wlkp.
+48 62 721 68 64, +48 62 721 02 13

www.naglak.pl



Jagoda i Leszek Kudliński oczekują na przyście na świat synka

Fot. F. Szklennik

to gra nie jest warta świeczki. Niby teraz ceny żywności są atrakcyjne, ale na jak długo, nie wiadomo. Teraz nie zdecydowałbym się na zajęcie się wyłącznie produkcją zwierzęcą.

Mieszka w Jaktorowie od urodzenia, ma zaledwie 26 lat, ale od prawie ośmiu lat jest sołtysiem sołectwa Jaktorowo, do którego należy także osada Jaktorówko. Jego ojciec pracował długie lata w funkcjonującym tu PGR - ze, a potem w prywatnym zakładzie rolnym. Leszek Ku-

dliński sołtysiem został w wieku 18 lat i sześciu miesięcy. Kiedy pojechał na zjazd Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów, jeszcze za kadencji prezydenta Bronisława Komorowskiego, to okazało się, że jest jednym z najmłodszych szefów samorządu wiejskiego w kraju. Co ciekawe, na funkcji sołtysa zastąpił niewiele starszego kolegę, który poczuł powołanie i zamienił służbę na rzecz jednostki pomocniczej samorządu na mury seminarium

JAKTOROWO położone jest w gminie Szamocin w powiecie chodzieskim. Nazwa wsi wywodzi się ponoć od imienia Jaktor - spolszczonego imienia Hektor. Dokumenty historyczne będące w posiadaniu kurii gnieźnieńskiej wspominają o wsi już po 1288 roku, kiedy to postawiono tutaj pierwszy kościół. Został on później przejęty na przełomie XVI i XVII wieku przez protestantów. W XVIII wieku zbudowano tu kościół cmentarny wyróżniający się swoistą budową ścian (zrębowa i szkieletowa), co czyni go bardzo ciekawym przykładem drewnianego budownictwa sakralnego. Kościół okalają rozłożyste lipy i jesiony. Na cmentarzu znajduje się mogiła zamordowanych przez Niemców trzech powstańców wielkopolskich.

duchownego.

- Są takie sytuacje, że ludzie wskazują na młodych kandydatów, bo tym starszym już nie bardzo się chce - mówi mój rozmówca. - Sołtys jest funkcją niełatwą, ale potrzebną. Prawda jest taka, że jak potrafi z radą sołecką „wierceć dziurę w brzuchu” burmistrzowi lub wójtowi, to potrafi dla sołectwa załatwić lub przyspieszyć ważne sprawy.

MŁODA RODZINKA

Leszek Kudliński poznał swoją przyszłą żonę, o wdzięcznym imieniu Jagoda, za sprawą jej siostry. Jak mawiają - w życiu nie

ma przypadku. Siostra Jagody i kuzyn Leszka byli organizatorami wycieczki i jakimś sposobem namówili dziewczynę na udział w niej. Jagoda pochodzi ze Stępuchowa w gminie Damasławek. Jej rodzice prowadzą tam 10-hektarowe gospodarstwo specjalizujące się w hodowli jałówek. Tata Jagody pracuje dodatkowo w innej firmie.

- Jak byłam dziewczynką i nastolatką, to - jak wiele moich rówieśniczek marzyłam o zamieszkaniu w mieście - śmieje się pani Jagoda i dodaje: - Z wiekiem zmądrzałam. Podobnie jak jej tata lubi konie,

— OGŁOSZENIE —

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
pragniemy serdecznie podziękować
za dotychczasową współpracę
Naszym Klientom,
Przyjaciółom i Sympatykom
oraz życzyć zdrowia, szczęścia
i pomyślności w Nowym Roku**



inne zwierzęta i nie wyklucza, że być może to wszystko w połączeniu z ładną przyrodą wokół stanie się zaczynem do zajęcia się agroturystyką.

- Mamy tutaj urocze tereny, pachnie tu historią i mamy swoje unikalne zabytki. Dojazd łatwy, bo w pobliżu przebiegają dwie drogi wojewódzkie. I choć nie ma tu żadnego jeziora, to stąd łatwo dojechać nad wodę - wylicza pani Jagoda.

Walorem wsi jest praktycznie nieskażona przyroda, czyste powietrze i cisza „jak makiem zasiał”. Wokół wsi znajdują się lasy, które zachęcają amatorów grzybobrania, jagód czy zwykłych pieszych wędrówek. O tym, że można znaleźć chętnych do wypoczynku tutaj, niech świadczy fakt, że jedno takie gospodarstwo agroturystyczne już nieźle funkcjonuje. Z Szamocina pochodzi wielu znanych ludzi i zapewne nie tylko myślami chętnie wrócą choć na moment do swoich rodzinnych stron. Burmistrzem miasta i gminy był Adam Szejnfeld, obecnie senator RP, były poseł na sejm, europarlament-

tarzysta i były członek rządu RP. W gronie tu urodzonych są m.in. piłkarze reprezentacji Polski Radosław Cierznia, Bartosz Ślusarski, żużlowiec Bogdan Krzyżaniak, znany poznański koszykarz Jakub Nowak, Damian Lisiecki - kilkukrotny mistrz Polski w siatkówce plażowej czy też Andrzej Klawitter, pisarz, aforysta, satyryk, autor słuchowisk radiowych.

- To moi przyszli potencjalni goście - śmieje się Jagoda Kudlińska. - A póki co, trzeba się zatroszczyć o synka, który już w drodze - mówi, gładząc swój brzuch (rozmowa została przeprowadzona we wrześniu, kiedy małego Józia nie było jeszcze na świecie). Są małżeństwem od dwóch lat, a dzień przed ślubem sfinalizowali kupno swojego obecnego mieszkania.

Dziewczyna jest z zawodu cukiernikiem i pracowała kiedyś w znanej cukierni „Kilian” w Wągrowcu, by potem przenieść się do pracy w Chodzieży, do której był łatwiejszy dojazd.

- Widzi pan, mam zawsze świeże wypieki - mówi wesoło pan Le-

szek, pokazując na apetycznie wyglądające ciasto na talerzu. *- Mogę powiedzieć, że zawsze mam słodkie życie - dodaje, patrząc na żonę.*

WYRAZISTE POGLĄDY

Pan Leszek żywo interesuje się polityką, ekonomią, historią, gospodarką i geografiami. Podczas naszej rozmowy nie dało się uciec od tematów, które mają wpływ na codzienne życie. *- Od wielu lat obserwujemy wojenki między dwoma największymi ugrupowaniami i każde z nich ma bogaty katalog win. Tu u nas też mamy dwa bloki: PSL i PiS, ale jak trzeba, to dla powodzenia lokalnej społeczności potrafia się dogadać - wyjaśnia pan Leszek. - Obserwuję bacznie to, co się dzieje w Warszawie, województwie i u nas w gminie. Chciałoby się, żeby wszyscy zajęli się rozwiązywaniem coraz trudniejszej sytuacji wszystkich ludzi, nie zaś partykularnymi interesami politycznymi - dodaje.*

Długo rozmawiamy o rosnących cenach, inflacji, kryzy-

sie z węglem, ale także o odezwaniu się od rzeczywistości decydentów. I nie dotyczy to tylko ostatnich lat. Mamy też okazję porozmawiać o... piłce nożnej, której pan Leszek jest fanem. Z dumą podkreśla, że jest też strażakiem z uprawnieniami ratownika w jednostce OSP w Lipie oraz członkiem Stowarzyszenia Przyjaciół Lipiej Góry i Okolic. Wspierany dzielnie przez żonę wraz z radą sołecką organizują dwa razy w roku wyjazdy wypoczynkowo-turystyczne. Sołectwo ma własny budżet. To wszystko, czego dokonali i w czym uczestniczą, spowodowało, że zaproponowano Jagodzie i Leszkowi pełnienie zaszczytnej roli starostów dożynekowych. I w tej roli także się sprawdzili.

W tym roku Kudlińscy wybrali się na weekendowy wyjazd w góry i na wycieczkę z mieszkańcami sołectwa nad polskie morze. Kiedy na świat przyjdzie synek, to on zajmie większość ich czasu, ale cieszą się z faktu, że zostaną rodzicami. ■

— OGŁOSZENIA —

MASZYNY ROLNICZE / KOMUNALNE / BUDOWLANE

agrofunka



- Ładowacze czołowe TUR
- Agregaty uprawowo-siewne
- Rozsiewacze dwutarczowe
- Brony talerzowe

Zielona wieś 27, 63-900 Rawicz **Raty**

tel: 606 379 919 | www.agrofunka.pl
agrofunka@wp.pl

TAD-LEN

Świata Tadeusz P.P.H.U. „TAD-LEN”
Wydawy 81, 63-900 Rawicz

tel: 065/ 545 12 21 | **e-mail: info@tad-len.pl**
065/ 546 95 66 | **www.tad-len.pl**



Oferujemy:

- Opryskiwacze polowe i sadownicze od 200l do 5000l,
- Pompy przeponowe do opryskiwaczy: 60l, 100l, 140l, 200l,
- Części zamienne do pomp i opryskiwaczy,
- Maszyny rolnicze: świdry, kosiarki rotacyjne i kosiarki sadownicze.

Produkcja warzyw wymaga nowych technologii

Polskie rolnictwo zmienia się na naszych oczach. Widać ogromny postęp, który zachodzi w wielu jego dziedzinach. Nowoczesny sprzęt, którym dysponują producenci, wykorzystuje wiele innowacyjnych elementów. Nie dziwią już nikogo zaawansowane technologie wykorzystujące roboty, czujniki temperatury i wilgotności czy GPS. Nowocześni rolnicy dążą do ograniczenia zużycia środków ochrony roślin i zastępowania ich bardzo precyzyjnym dawkowaniem.

Przykładem innowacyjnego podejścia do rolnictwa jest gospodarstwo Remigiusza i Elżbiety Szczepańskich, którzy wspólnie z synem Bartoszem prowadzą produkcję warzyw w miejscowości Popówek w gminie Gołuchów w powiecie pleszewskim. - W 1993 roku przejąłem po rodzicach gospodarstwo. Stopniowo z żoną zmienialiśmy je i powiększaliśmy, specjalizując się coraz bardziej w produkcji warzyw gruntowych. W tej chwili na powierzchni około 70 ha gruntów własnych i dzierżawionych uprawiamy ziemniaki i warzywa korzeniowe. Na areale około 40 ha po połowie sadzimy ziemniaki wczesne i późne, około 15 ha przeznaczamy na uprawę marchwi, 10 ha pod zasiewy pietruszki, a na reszcie uprawiamy w poplonie buraczki czerwone - informuje pan Remigiusz. Gospodarstwo bazuje na sprawdzonych zagranicznych odmianach, które dobrze plonują i zdają egzamin w realiach globalnych gminy Gołuchów.

W redlinach i z GPS-em

Od wielu lat producenci uprawiają marchew i pietruszkę na redlinach. - Chcąc uzyskać produkt wysokiej jakości, stosujemy taki sposób uprawy. Uprawa na redlinach gwarantuje, że produkt handlowy cechuje się wyrównaniem i lepszą zdrowotnością warzyw korzeniowych. Dodatkowo uprawa w tej technologii zapewnia dobre podsiąkanie gleby, a tym samym równomierne wschody i wzrost roślin oraz wyższe plony niż przy uprawie na płasko. Redlina wyniesiona do góry wpływa na szybsze

ogrzanie gleby, ale niestety także na szybsze jej osuszanie. I bez nawadniania ani rusz - wyjaśniają panowie. Podkreślają, że w tej technologii uprawy ważne jest głębokie spulchnienie gleby nawet do 50 cm, a zabieg formowania redlin połączony jest z równoczesnym siewem nasion. - W tym sezonie pod uprawę warzyw wykorzystaliśmy nawigację GPS. Dzięki temu przy formowaniu redlin mamy utrzymane równe odległości między nimi oraz proste rzędy przy wysiewie nasion. Nawigację GPS możemy wykorzystać także przy zmiennym dawkowaniu nawozów, przy orce, zabiegach agrotechnicznych uprawowym oraz opryskach. Bardzo jesteśmy zadowoleni z nawigacji, przy tych warzywach, gdzie mamy

dużo redlin, jest to bardzo wskazane, a przy tym pola wyglądają bardzo ładnie - dodaje pan Bartosz, który jest wielkim fanem nowoczesnych rozwiązań w produkcji. - Bardzo lubię przeglądać w internecie różne filmiki, które analizuję i wdrażam w naszym gospodarstwie. Znajduję tam wiele ciekawych podpowiedzi i rozwiązań. Cyfryzacja jest coraz bardziej zauważalna, a dostępność do różnych aplikacji bardzo ułatwia pracę - mówi młody producent. Także bezorkowy system uprawy roli jest rozwiązaniem, do którego coraz bardziej przekonują się producenci z Popówka. Do tej technologii uprawy przemawia i zachęca przede wszystkim ekologia!

Zmianowanie i przechowywanie ważne dla jakości warzyw

Przy tak intensywnej uprawie warzyw nie należy zapominać, jak ważną rolę odgrywa odpowiednie zmianowanie i wprowadzanie roślin fitosanitarnych. Bardzo często takie pola są zagrożone możliwością wystąpienia szkodliwych nicieni. - W ubiegłym roku pojawił nam się na plantacji niszczyk zjadliwy, dlatego posialiśmy w poplonie rzodkiew oleistą. I taki poplon sprawdził się - sugeruje pan Remigiusz. Większość gruntów w gospodarstwie jest nawadniana, co przekłada się na uzyskiwanie wysokiej jakości plonu handlowego. Uprawiane warzy-



Ojciec i syn - Remigiusz i Bartosz Szczepańscy

wa sprzedawane są bezpośrednio z gospodarstwa, a reszta przechowywana jest w zaadaptowanych budynkach gospodarczych i nowo wybudowanych obiektach przechowalniczych. Producenci posiadają chłodnię z 3 komorami chłodniczymi oraz halę i magazyny. - *Gospodarstwo wyposażone jest w komory do przechowywania warzyw, w których możemy przechować nasze warzywa, ich pojemność to około 1.200 ton. Oznacza to, że możemy wstawić do każdej komory około 500 skrzyniopalet* - dodaje pan Bartosz.

U rolnika złotówkę, a w sklepie 4 zł

Rosnące zapotrzebowanie na wysokiej jakości produkty oraz coraz większe wymagania klientów sprawiają, że gospodarstwa takie jak państwa Szczepańskich decydują się na nowoczesne linie technologiczne z bardzo dużymi możliwościami. - *Sieci, z którymi współpracujemy, wymagają od nas towaru najwyższej jakości, który jest odpowiednio wyselekcjonowany, posortowany i zapakowany. Robimy*

w swoim gospodarstwie wszystko na „gotowo”. (...) Ale to też powoduje, że nie możemy pozwolić sobie na przygotowanie partii towaru słabej jakości. Przez te wszystkie lata wypracowaliśmy sobie zaufanie naszych odbiorców. Bolączką naszą jest ciągle ograniczanie środków ochrony roślin, brak nowych, bezpiecznych zamienników oraz dysproporcja ceny naszego produktu w stosunku do tej, która później znajduje się na półce. Coś kosztuje u nas złotówkę, a w sklepie 4 złote - mówi pan Remigiusz. Czynniki ekonomiczne spowodowały, że w tym sezonie producenci zwiększyli powierzchnię warzyw korzeniowych. A że rok nie był najgorszy, są zadowoleni z tego, co już zebrali i będą zbierać dalej. Porównując minione lata, widać zmiany w wydajności i plonowaniu warzyw. - *Pamiętam taki rok, że pietruszka tak zaplonowała, że uzyskaliśmy 42 tony z 1 hektara, a generalnie plonowanie jest na poziomie około 20 ton. Ale wtedy to był rekord rekordów! Ogólnie pietruszka jest bardzo kapryśna i ma długi okres wschodów w porównaniu z marchwią. Pietruszka nie jest łatwa w uprawie, ale czasami jest taki*

rok, że jest dużo mniej towaru, a cena jest rekompensująca - dodaje pan Remigiusz. W gospodarstwie znajduje się stacja meteorologiczna Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, z której dane wykorzystywane są przez producentów do zapoznania się z panującymi i przewidywanymi warunkami pogodowymi tak ważnymi w produkcji roślinnej.

Państwo Szczepańscy, jak zapewniamy, będą zajmować się nadal tym, na czym się znają i co sprawia im dużą przyjemność. Chcieliby bardzo, aby polscy producenci byli bardziej doceniani. Myślę, że są dumnymi rodzicami kontynuatora rodzinnej tradycji. Syn Bartosz odnalazł się w ogrodniczej profesji i zadziwia swoją wiedzą oraz bardzo profesjonalnym podejściem do tematu. Przejął „pałeczkę” po rodzicach, udoskonalać oraz wdrażać coraz bardziej innowacyjne rozwiązania technologiczne. Ma też świadomość, jak ważna jest dbałość o ochronę środowiska i zdrowie konsumenta. Park maszynowy moich rozmówców z roku na rok po-

większa się o bardzo nowoczesny i precyzyjny sprzęt. Zapewne są jeszcze maszyny, które usprawniłyby pracę w gospodarstwie, jednak... tak naprawdę człowieka nie zastąpi żadna maszyna!

Warto podkreślić, że rodzinne gospodarstwo państwa Szczepańskich z Popówka znajduje się w Sieci Gospodarstw Demonstracyjnych Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. W sieci tej skupione są gospodarstwa rolne, które są otwarte na nowoczesne rozwiązania w technologii produkcji rolniczej oraz chętnie wdrażają je u siebie. To gospodarstwa, które stanowią wzór dla pozostałych producentów rolnych. Takie właśnie jest gospodarstwo państwa Szczepańskich. Doceniane w różnych konkursach i mogące pochwalić się różnymi tytułami jak chociażby tytułem Wielkopolskiego Rolnika Roku.

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

— OGŁOSZENIA —

**MATERIAŁY
BUDOWLANE
„WESOŁEK”**

www.mbwesolek.pl

Wesotych Świąt

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, pragniemy złożyć wszystkim naszym Klientom najserdeczniejsze i szczerze życzenia: szczęścia, wiary, nadziei i pomyślności oraz w każdym dniu Nowego Roku wiele uśmiechu i radości.
Dziękujemy za zaufanie!



Chocicza Sklep, ul. Składowa 14, tel. 606 235 136 | Chocicza waga, tel. 608 017 659 | Piła, Al. Poznańska 208, tel. 606 913 691 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. 602 639 800
Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. 602 661 515 | Poznań, ul. Gdyńska 39, tel. 608 074 391 | Gądki, ul. Dworcowa 2, tel. 696 014 934 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. 600 038 874
Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 660 625 321 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. 602 630 034 | Mylnia Nowe Miasto, ul. Poznańska, tel. 660 416 080

**PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00
Piła, Konin, Kalisz czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00**

Tournéé ministra po Wielkopolsce

Minister rolnictwa Henryk Kowalczyk na przełomie października i listopada spędził sporo czasu w Wielkopolsce. Odwiedził wiele miast. Zdarzało się, że w jednym dniu z szefem resortu rolnictwa odbywały się aż trzy spotkania.



Pdczas wielu zebrań ministrowi Kowalczykowi towarzyszyli: pochodząca z woj. wielkopolskiego Marlena Małąg, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, jego zastępcy, posłowie oraz lokalni członkowie partii Prawo i Sprawiedliwość. Szef resortu rolnictwa mówił o tym, co udało się zrobić obecnemu rządowi w minionym roku. Według niego w ostatnich latach polska wieś rozkwitła, a samorządy, zwłaszcza w małych miejscowościach, dzięki wypłacanym przez rząd dotacjom, mogą sobie pozwolić na niespotykaną dotąd liczbę inwestycji. - *Rozwój wsi w ostatnich dwóch, trzech latach był bardzo dynamiczny. To są wielomilionowe dotacje. Teraz wójtowie to mają większy kłopot, jak zrobić przetarg, a nie jak pozyskać pieniądze - stwierdził minister na spotkaniu w Rawiczu.*

Dopłaty do nawozów

Henryk Kowalczyk mówił także o rewaloryzacji emerytur krusowskich, programie likwidacji azbestu oraz korzyściach, jakie jego zdaniem płyną z powołania Polskiej Grupy Spożywczej. Poruszył też temat wojny na Ukrainie. Mówił o tym, że wskutek wojny i przygotowań do niej wielokrotnie wzrosły ceny gazu i ceny energii, co spowodowało wzrost cen nawozów sztucznych. - *Rok temu pod koniec października, kiedy zostałem ministrem rolnictwa, to problemy związane z nawozami były numerem jeden. Zamierzaliśmy łagodzić skutki podwyżki cen nawozów, wobec tego wystąpiliśmy do Komisji Europejskiej o zgodę na dopłatę z budżetu europejskiego. W takich warunkach prawnych żyjemy, że nawet jak z budżetu krajowego chcemy coś pobrać, to musimy uzyskać zgodę Komisji Europejskiej. Ten proces trwał około*

2 miesięcy - przypomniał minister na spotkaniu w Gostyniu.

O wsparciu do hodowli świń

Szef resortu rolnictwa wspominał także o gwałtownej likwidacji hodowli trzody chlewnej we wszystkich krajach i stworzeniu systemu udzielenia pomocy w przetrzymaniu najtrudniejszego okresu - wsparcia do produkcji prosiąt, loch. Minister przyznał otwarcie, że w ostatnich kilkunastu miesiącach to właśnie hodowcy świń ucierpieli najbardziej. Będą mogli oni liczyć na wsparcie państwa. - *Planuję, już tak na zasadzie trochę rekompensaty za wcześniej utracone dochody, wypłacić rolnikom, którzy mają jeszcze hodowlę trzody chlewnej. To będzie taka jednorazowa, ryczałtowa pomoc w wysokości od 2,4 do 70 tys. zł. Ma to być rekompensata dla tych hodowców, którzy wytrzymali ten*

trudny okres - powiedział Henryk Kowalczyk.

Pomoc suszowa - dużo chętnych

Spotkania cieszyły się sporym zainteresowaniem. Uczestnicy zebrań chętnie także korzystali z możliwości zadawania pytań. Dużo z nich dotyczyło pomocy suszowej dla rodzin rolniczych. Na spotkaniu w Jarocinie szef resortu rolnictwa zapowiedział wydłużenie kampanii przyjmowania wniosków oraz wyjaśnił powody problemów związanych z działaniem aplikacji suszowej. - *Aplikacja się zatkała, bo wszyscy się rzucili, jest ponad 250 tysięcy wniosków w aplikacji suszowej (...) My te pieniądze w tym roku kalendarzowym musimy wypłacić - powiedział minister Kowalczyk.*

Rolnicy z problemami przez strefy ASF

Kiedy w końcu uwolnicie nas



Jarocin



Gostyń



od stref? Tego rodzaju pytania padły m.in. w Gostyniu i Rawiczu. W powiatach tych nadal jest sporo producentów trzody chlewnej, którzy tracą na tym, iż na ich terenach nadal wyznaczone są strefy czerwone afrykańskiego pomoru świń. Obecna na spotkaniu w Rawiczu powiatowy lekarz weterynarii Dominika Kmet, wyjaśniła, że trwają zabiegi, aby Komisja Europejska zezwoliła na obniżenie stopnia ochrony do drugiego, czyli tzw. strefy różowej. Po chwili minister Kowalczyk wyjął telefon i w czasie trwającego spotkania zadzwonił w tej sprawie do Głównego Lekarza Weterynarii. Odpowiedź nadeszła po kilku minutach. - *Wygląda na to, że w tym miesiącu będzie zdjęta czerwona strefa w całym powiecie rawickim* - oznajmił minister po odebraniu telefonu. W trakcie zebrania w Gostyniu było podobnie. Główny gość nie dodzwonił się jednak wówczas do odpowiedniej osoby.

KOWR zostawi sobie grunty i budynki po TopFarms?

W Gostyniu poruszono jeszcze jedno ciekawe zagadnienie, dotyczące dalszych losów ziemi

państwowej dotychczas dzierżawionej przez TopFarms. W przyszłym roku kończy się wiele umów dzierżaw gruntów państwowych między spółką i Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa. Z uwagi na fakt, że spółka nie zgodziła się na 30% wyłączenia, umowy te nie zostaną przedłużone. Tym samym grunty rolne trafią w ręce rolników indywidualnych. Ale nie tylko. Prawdopodobnie część arealu, budynki i zwierzęta trafią do KOWR-u. Podobne podejście KOWR może mieć w stosunku do majątków po innych spółkach. Sprawę spółek i wygasających umów dzierżaw poruszył Maciej Maciejewski, przewodniczący Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Gostyniu. Poprosił ministra rolnictwa o jasną deklarację, że umowa z TopFarms nie zostanie, jakimś cudem, przedłużona. - *W tej chwili nurtuje nas najbardziej, nie tylko w naszym powiecie, ale w całej Polsce, pewna kwestia: kończą się umowy dzierżaw m.in. spółki TopFarms. I co w tej kwestii? Od kilku lat rozmawiamy jako WIR z panem Bogdanem Flemingiem, dyrektorem KOWR w Poznaniu, zresztą on jest też w zarządzie WIR. Mamy zapewnienia, że ta umowa nie zosta-*



nie przedłużona. Jak bowiem wiemy, podmioty, które nie wydzieliły 30% dzierżaw na rzecz gospodarstw indywidualnych, nie mogą mieć przedłużonej umowy dzierżawy - powiedział Maciej Maciejewski. Wspomniany przez niego przepis prawa nie do końca uspokaja gostyńskich rolników. Wątpliwości u nich wzbudził temat, który dotyczy innej spółki działającej na ich terenie. - *Mamy przykład na terenie naszego powiatu i powiatu rawickiego, gdzie taka umowa może nie została przedłużona, ale coś w tej kwestii niedobrego się dzieje. Chodzi o spółkę ROLGOS Gościejewice, której wstępnie przedłużono umowę dzierżawy o 3 lata, teraz dostaliśmy do opiniowania wniosek z KOWR o przedłużenie na kolejne 10 lat. Dlatego nie jesteśmy do końca uspokojeni tymi zapewnieniami, w związku z tym prosimy o działania w tym temacie. Później kwestia rozdysponowania tych gruntów. Jest to rzecz wtórna, ale bardzo ważna. Rolnicy indywidualni liczą, że tych gruntów będzie jak najwięcej. Myślę, że pan minister zdaje sobie sprawę, że na naszym terenie jest bardzo rozwinięta produkcja zwierzęca i mamy nadzieję, że ten areal wspomůže nasze gospodarstwa* - powiedział Maciej Maciejewski. Minister rolnictwa

stwierdził, że „wszystkie umowy, w których nie wyłączono 30%, nie zostaną przedłużone”. - *Nie ma żadnego zmiłuj. TopFarms ma większość umów do przyszłego roku. Wiedzą o tym, otrzymali oficjalną informację, spotkałem się z prezesem i teraz przygotowują się, jak z tego wyjść. Co do niektórych miejsc będziemy wspólnie rozmawiać z samorządami i izbami rolniczymi* - dodał Henryk Kowalczyk. Przytoczył głośną sprawę przejścia gruntów w Głupczycach, w powiecie opolskim. - *Trzeba jednak pamiętać, że jest tam jakiś zakład, 250 osób pracuje. I teraz pytanie, czy zlikwidować to, czy zostawić, ale nie przy „TopFarm-sie”, tylko przy KOWR. Chodzi mi o budynki gospodarce, hodowlę, jakąś część ziemi, a część ziemi podzielić na rolników. I to wspólnie powinniśmy zrobić z pracownikami, którzy są też rolnikami. Nie wiem, czy warto zrównać wszystko z ziemią i podzielić tylko grunty. Warto może pomyśleć o takim rozwiązaniu i do takich rozwiązań będziemy zmierzać - zaznaczył szef resortu rolnictwa. Henryk Kowalczyk dodał, że w okresie styczeń - luty przygotowywana będzie cała dokumentacja związana z gruntami dotychczas wydzierżawianymi przez TopFarms. - *Po to, by w kwietniu poszły ogłoszenia, jaką ziemię dzielimy na rolników, co zostawiamy, jeśli zostawiamy, przy hodowli i zabudowaniach* - poinformował Henryk Kowalczyk.*

Szef resortu rolnictwa miał pojawić się także w Pleszewie. Jednak z uwagi na przedłużające się posiedzenie Rady Ministrów nie zdążył dotrzeć. Reprezentował go jego zastępca Rafał Romanowski, który także chętnie odpowiadał na pytania rolników. Relacja z tego wydarzenia na naszym portalu.

Dorota Andrzejewska
Marcin Bartczak
Agata Fajczyk
Grzegorz Heluszka



PIORiN zaczyna monitorować pola dronami. Można też zamawiać usługi

Bezzałogowe statki powietrzne coraz częściej są wykorzystywane w rolnictwie. Używać zaczyna je między innymi Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Czy w przyszłości za pomocą dronów będzie można wykonywać zabiegi środkami ochrony roślin? Co można robić już teraz?



TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Poznaniu w tym

roku zakupił dwa bezzałogowe statki powietrzne przy wsparciu wojewody wielkopolskiego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To dopiero początek przygody WIORiN z dronami. - Drony mają docelowo pomóc w pracy inspektorów, sprawić, że praca będzie bardziej dokładna i efektywna - mówi dr inż. Radosław Grychowski, zastępca Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Poznaniu. Według planów, drony mają być w pierwszej kolejności wykorzystywane w kontroli upraw nasiennych - głównie do oceny izolacji przestrzennych w obrębie tych plantacji. - W roku 2023 planujemy poddać lustracji przy pomocy bezzałogowych statków powietrznych największe plantacje nasienne, których ocena zajmuje najwięcej czasu. Tam drony sprawdzą się w naszym przekonaniu bardzo dobrze i zdecydowanie skrócą czas pracy. Pozwolą również ocenić pola pod kątem obsady roślin, ich ogólnego stanu zdrowia, jak również ewentualnego występowania chwastów czy uszkodzeń plantacji - tłumaczy dr Grychowski. Kolejnym etapem wykorzystania dronów przez PIORiN ma być obszar fitosanitarny. - Planuje-



Radosław Grychowski (z lewej) zastępca Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Poznaniu i Krzysztof Sobótka - jeden z pilotów drona wykwalifikowanych przez PIORiN

my wykorzystać drony do analizy ryzyka występowania organizmów szkodliwych. Głównie mam tu na myśli organizmy kwarantannowe. Szczególnie w obszarach trudno dostępnych, gdzie mogą się one pojawić, a gdzie prowadzone przez nas lustracje mogą być utrudnione - wyjaśnia przedstawiciel WIORiN w Poznaniu. - Poza polami, mam tutaj na myśli lustracje lasów, a także dziko rosnących roślin, w których również mogą występować takie organizmy - dodaje.

W trzecim etapie PIORiN chce używać dronów do kontroli stosowania środków ochrony roślin. - Rozpatrujemy monitoring w trakcie wykonywania zabiegów

ochrony roślin w okresach szczególnie wrażliwych m.in.: kwitnienia roślin, a więc między innymi zabiegów przeprowadzanych na plantacjach rzepaku lub w okresie, w którym zaczynają kwitnąć sady, a istnieje konieczność wykonania zabiegów pod kątem zwalczania określonych chorób i szkodników. Poza tym drony mogłyby być wykorzystywane w sytuacjach, w których mogło dojść np. do wytrucia pszczoł. - Dron pozwoliłby pomóc inspektorom w poszukiwaniu źródła takiego wytrucia, zlokalizowania plantacji, na której znajduje się pożytek dla pszczoł, a gdzie w wyniku nieprawidłowo wykonanego zabiegu ochrony roślin mogło dojść do ewentualnego

ich wytrucia - zaznacza dr Grychowski.

Aktualnie WIORiN posiada 6 przeszkolonych pracowników, którzy mają uprawnienia do wykonywania lotów bezzałogowymi statkami powietrznymi. - Drony mają bardzo usprawnić naszą pracę, ale na razie nasze możliwości są jeszcze mocno ograniczone. Posiadamy tylko dwa takie statki powietrzne. Jesteśmy na etapie zapoznawania się ze sprzętem. Tak jak wspominałem, planujemy różne misje w przyszłym roku. Zakładamy również, że wyposażymy nasze drony w kamery multispektralne, które pozwolą nam pozyskać większą ilość danych na temat kondycji roślin - podsumowuje dr Radosław Grychowski.

Wykonują usługi rolnicze dronami

Już od kilku lat usługi rolnicze z wykorzystaniem dronów świadczy firma NeticTech, która współpracuje z Wielkopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego. - Oferujemy kompleksowe usługi, takie jak: zrzucanie za pomocą drona kruszynyka - naturalnego wroga omacnicy prosowianki - uciążliwego szkodnika w kukurydzy, mapowanie pól pod kątem jakości upraw - czyli tworzenie tzw. mapy indeksu NDVI, mapowanie pól pod kątem szkód łowieckich oraz usługi termowizyjne, które polegają na lataniu dookoła budynków gospodarskich, silosów, szklarni czy

ZAPRENUMERUJ

LOKALNĄ GAZETĘ

otrzymasz

WIEŚCI

ROLNICZE

za 2 zł

miesięcznie



PRENUMERATĘ
ŻYCIA PLESZEWA,
GAZETY JAROCIŃSKIEJ,
ŻYCIA GOSTYNIA
lub ŻYCIA RAWICZA
ZAMÓWISZ U LISTONOSZA
LUB NA POCZCIE
DO 20 GRUDNIA



innych budynków, żeby określić, gdzie ucieka z nich ciepło i tym samym zaoszczędzić trochę pieniędzy - tłumaczy przedstawiciel firmy Artur Jaworski. Jak zaznacza, zainteresowanie rolników dronami systematycznie się zwiększa. - Widać, że rośnie świadomość i drony powoli zaczynają trafiać pod strzechy. Wykonując usługi, zbieramy też bardzo pozytywne opinie rolników, którzy są zadowoleni przede wszystkim z efektów bioochrony kukurydzy - zaznacza Jaworski.

Firma NeticTech korzysta z dronów jednego z najbardziej znanych producentów - DJI. - Stosujemy dwa modele - mniejszy Matrice 100 i większy S1000. Mniejszy ma maksymalną masę startową około 4 kg, a większy około 11-12 kg - tłumaczy przedstawiciel. Rodzaj wykonywanych prac przez omówione urządzenia zależy od tego, co pod nie podczepimy. - Najlepiej omówić to na przykładach. W przypadku mapowania podwieszamy kamerę światła widzialnego, a gdy chcemy aplikować kruszynka, podwieszamy specjalistyczny aplikator, posiadający własny układ GPS - wyjaśnia Artur Jaworski. Jak zaznacza, zakup samego drona, który potrafi podnieść kilka kilogramów, wiąże się z wydatkiem w granicach 10-15 tys. zł, ale droższe jest samo wyposażenie urządzenia. - Jeśli chodzi o aparaturę, którą podwieszamy pod drona, to w zasadzie na niektóre urządzenia możemy wydać nawet kilkaset tysięcy złotych - podkreśla przedstawiciel. Jakie są ceny usług wykonywanych przez firmę? - Wyceniamy je indywidualnie. Każde pole jest inne, najlepiej skontaktować się z nami przez stronę poldrony.pl, a jeżeli cena usługi będzie akceptowalna, to możemy wtedy przechodzić dalej, do zamówienia - wyjaśnia Jaworski. - Lot drona na jednej baterii to około 15-18 minut, w zależności od warunków atmosferycznych. W przypadku biooprysku kukurydzy, jesteśmy w tym czasie zabezpieczyć około 3,5-4 ha plantacji. Jeśli chodzi o mapowanie, w tym czasie jesteśmy w stanie wykonać usługę na około 10-12 ha - uzupełnia.

W przyszłości drony będą pracowały jako opryskiwacze?

Na rynku pojawiają się już



drony wyposażone w systemy pozwalające wykonywać nimi zabiegi środkami ochrony roślin. Barię jest jednak prawo, które na dzisiaj pozwala tylko na wykorzystywanie z pomocą dronów preparatów biologicznych. - W tym kontekście prawo musi jeszcze ewoluować. Oczywiście dochodzi do tego kwestia rejestracji środków ochrony roślin i odpowiednich zapisów w etykietach danych preparatów - mówi dr Radosław Grychowski. - Trudno mi prorokować, ale myślę, że przepisów nie zmieni się z dnia na dzień i wszyscy zainteresowani będą musieli z tym jeszcze trochę poczekać - kończy przedstawiciel WIORiN w Poznaniu. ■

— OGŁOSZENIE —

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

OFERUJEMY UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy
również tuczniaki

tel. 509 134 177

ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!